

Młodzież ŚWIATA

ORGAN ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ





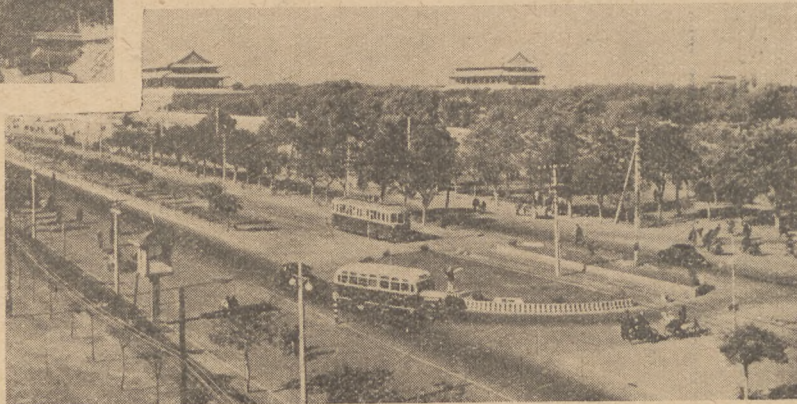
Brama Niebiańskiego Pokoju na Placu Tienanmen, gdzie w dniu 1 października 1949 roku Mao-Tse-Tung proklamował powstanie Chin Ludowych



Słynny na cały świat „Palac Letni” w Pekinie corocznie ściaga tysiączne rzesze zwiedzających



Chiny Ludowe to kraj pięknej architektury



Jedna z głównych arterii Pekinu, ulica Czangan. Od roku 1949 wybudowano wzdłuż tej arterii wiele nowych gmachów.

Popularne
miejsce odpo-
czyнку mło-
dzieży — Most
Tysiąca Łuków
w parku Pała-
cu Letniego



DROGOWSKAZ NASZEJ WALKI

W dniach od 9 do 15 sierpnia br. odbędzie się w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej, Pekinie—X Sesja Rady ŚFMD, z następującym porządkiem obrad:

1. Walka młodzieży krajów kolonialnych i zacofanych o swe prawa, niezależność narodową i pokój — a zadania ŚFMD;

2. Udział ŚFMD i jej organizacji członkowskich w przygotowaniach do Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej;

3. Zwolanie V Światowego Festiwalu Młodzieży;

4. Sprawy różne:
sprawozdanie finansowe
zmiany w kierowniczych organach ŚFMD i przyjęcie nowych członków.



Każdy młody człowiek, czy to w Brazylii, Zachodniej Afryce, Iranie, czy w Polsce, czytając ten program, ustalający porządek prac Sesji, stwierdzić musi jedno: „Jesteśmy przeświadczeni, że nasza Federacja potrafi we właściwym czasie wyjść ku nam z zagadnieniami i programem zadań, które mają dla młodzieży na całym świecie najbardziej zasadnicze znaczenie”.

Słowa te nie są bynajmniej wyrazem zdawkowej życzliwości — stanowią one po prostu odzwierciedlenie tej głęboko międzynarodowej i silnej u samych podstaw pozycji ŚFMD, która pozwala naszej Federacji przystępować do rozwiązywania istniejących problemów i wytyczać naszemu młodemu pokoleniu drogę marszu naprzód.

Pierwszy punkt prac ma istotne znaczenie dla każdego z nas, niezależnie od tego czy żyjemy w kraju kolonialnym, lub zacofanym, czy też nie. Niezależność narodowa, prawo do życia w warunkach pokoju, prawo do wolności zgromadzeń i wolności słowa, prawo do tworzenia organizacji młodzieży, związków zawodowych i podobnych organizacji, prawo do pracy, do odżywienia, do nauki, do wyrośnięcia na silnych, zdrowych i szczęśliwych ludzi — to prawa, których pozbawione są setki milionów młodych ludzi. W Indiach przeciętny okres trwania życia ludzkiego wynosi 27 lat... w Brazylii — 28 lat... Jakież to perspektywy? Dlatego prawo do życia jest dla nas wszystkich zagadnieniem najbardziej palącym.

Wystarczy przypomnieć terrorystyczne i zbrodnicze eksperymenty USA z bombą wodorową na Pacyfiku... interwencją w Indochinach... pogroźki lub otwarte użycie gwałtu i przemocy, jak tego dowodzą wydarzenia na Malajach, w Kenii, czy Gwatemali... Każdy z takich stu punktów na kuli ziemskiej kryje w sobie iskrę, która może wywołać nowy pożar wojny wodorowej.

Wszystko to rozgrywa się w okresie niespotykanego nigdy przed tym potężnego wzrostu sił walczących o pokój i niezależność narodową.

Dyskusja nad całością tego zagadnienia, wiedząca do nakreślenia zdecydowanego programu, który wskaże drogę setkom milionów młodzieży — stanowić będzie doniosłe zadanie, zawarte w pierwszym punkcie porządku obrad Sesji.

Skromny początek prowadzi często do wielkich osiągnięć, zwłaszcza wówczas, gdy odpowiada to istniejącym w danej sytuacji potrzebom. Przykładem tego jest prosty apel młodzieży z Ravenny, który stał się początkiem wspólna, ogólnoswiatowej dziś już kampanii, mającej na celu zorganizowanie z końcem bieżącego roku Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej.

Jaka warstwa młodzieży skazana jest na najgorszy wyzysk i najsilniej cierpi z powodu braku warunków do normalnego życia, a jednocześnie jest najsłabiej zorganizowana do walki o swój los? Nie ulega wątpliwości, że warstwą tą są pozbawieni ziemi robotnicy rolni, chłopci, dzierżawcy, drobni posiadacze rolni i pokrewne im grupy ludności.

Toteż jest rzeczą ze wszech miar słuszną i właściwą, by ŚFMD udzieliła swego poparcia dla prac Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, zapewniając przez to mobilizację wszystkich sił dla sukcesu Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej. Stawiając sprawę tą jako drugi punkt porządku obrad Sesji, organizacje członkowskie naszej Federacji biorą na siebie odpowiedzialność za maksymalne rozwinięcie w swoich krajach wszelkich wysiłków w kierunku uwieńczenia przygotowań do Spotkania jak największym sukcesem, zdając sobie sprawę z tego, że podstawowa, konkretna praca na wszystkich szczeblach ma najbardziej zasadnicze znaczenie.

Festiwal młodzieży zdobyły sobie wielką popularność i można stwierdzić, że słowo „Festiwal” ma w sobie dla młodzieży na całym świecie jakiś magiczny niemal urok.

Festiwal ukazuje nam przepiękną wizję życia w warunkach pokoju i przyjaźni, rozkwitu kultury i sportu, życia, które jest celem pragnień każdego chłopca i każdej dziewczyny... W miarę, jak młodzież z coraz większym zapalem walczy o realizację tego celu, wzrastają też nasze zadania, toteż Sesja Rady ŚFMD zajmie się zagadnieniem dalszego rozszerzania perspektyw stojących przed młodzieżą w nadchodzącym okresie. Wyrazem tego jest punkt prac Sesji, mówiący o nakreśleniu planu przygotowań do V Festiwalu Młodzieży Świata.

Na Sesję Rady ŚFMD zaproszonych zostało wiele międzynarodowych i bratnich organizacji młodzieży, jak też szereg wybitnych działaczy społecznych.

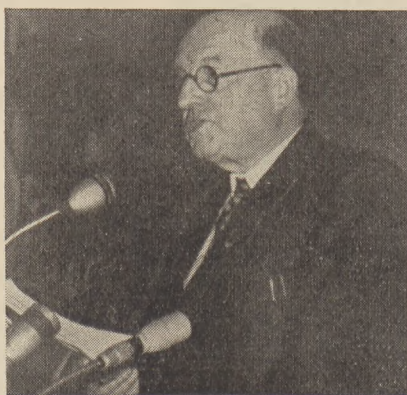
Do przysyłania swych obserwatorów zaproszono między innymi takie międzynarodowe organizacje, jak Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej i Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dziewcząt, Światowe Zrzeszenie Młodzieży, Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej, Międzynarodowe Stowarzyszenie Domów Młodzieży i inne.

Tak zapowiada się ta historyczna Sesja, która obwieści światu nowe wspaniałe osiągnięcia młodzieży na całym świecie i dotyczyć będzie spraw, obchodzących każdego z nas.

Szeroko rozpowszechniajmy więc wiadomość o porządku jej obrad, tak by we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej wyniki jej prac znalazły potężny oddźwięk, godny doniosłości zadań tej Rady naszego pokolenia.

SPOTKANIE CZOŁOWYCH BOJOWNIKÓW SPRAWY POKOJU

ODBYTA w maju br. w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju zwołana była w związku z istniejącym na świecie poważnym zagrożeniem pokoju. Znany na cały świat wybitny bojownik pokoju, D. N. Pritt, który jest jednocześnie przewodniczącym Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników



D. N. Pritt — Anglia

Demokratów, na inauguracyjnej sesji sformułował powody zwołania Światowej Rady Pokoju, wskazując następnie na problemy wymagające omówienia i na podstawowe zagadnienia, stojące przed całą ludzkością. W referacie swym nakreślił on zarazem zadania, stojące przed Radą, a mianowicie:

— Doprowadzić do zakazu broni masowej zagłady i do poważnej re-

dukcji innych rodzajów broni, zaniast oddawać się iluzorycznym złudzeniom bezpieczeństwa opartego na wyścigu zbrojeń i atmosferze strachu przed zagładą atomową;

— Rozwiązać wielkie domagające się uregulowania problemy Korei i Indochin, problem zjednoczenia Niemiec, niezależności i wolności dla narodów zależnych w oparciu o pragnienia narodów, przy odrzuceniu sztucznie preparowanych haseł rozbicia narodów lub wcielania ich dla celów wojennych do takiego czy innego bloku;

— Znieść istniejące bariery i podjąć na całym świecie swobodną wymianę materialną w dziedzinie handlu oraz wymianę duchową i kulturalną w dziedzinie sztuki, literatury, nauki i sportu; znosząc w ten sposób podział na wrogie sobie ugrupowania;

Krótko mówiąc — doprowadzić do powrotu do fundamentalnych zasad, które leżały u podstaw i stanowiły istotę Karty ONZ i które stanowią jedyną trwałą podstawę ustanowienia bezpieczeństwa i powszechnej współpracy dla dobra pokoju.

W naszej walce towarzyszy nam przeważająca większość narodów wszystkich krajów. Toteż słusznie delegat japoński Hirano oświadczył: „Po raz pierwszy w historii świata prawo decyzji o wojnie i pokoju spoczywa w rękach nie rządów lecz narodów“.

REZOLUCJA W SPRAWIE BRONI ATOMOWEJ

SLEPE środki totalnego zniszczenia zagrażają wszystkim narodom. Sumienie świata budzi się. Parlamenty, mężowie stanu, ludzie ciesząc się najwyższym autorytetem religijnym i moralnym podnoszą głos protestu.

W imieniu narodów domagamy się bezzwłocznego zawarcia porozumienia międzynarodowego, zawierającego zobowiązanie zaniechania doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi oraz niestosowania tych rodzajów broni. Porozumienie takie przygotowałoby i ułatwiłoby podjęcie skutecznych kroków zapewniających całkowity zakaz tej broni. Przyczyniłoby się ono w najbliższej przyszłości do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, doprowadziłoby do powszechnej redukcji zbrojeń i utorowałoby drogę do współpracy dla wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

Zwracamy się do wszystkich organizacji, do wszystkich działaczy, którym drogi jest pokój. Zwracamy się do wszystkich organizacji politycznych, związkowych, religijnych i kulturalnych, do mężczyzn i kobiet wszystkich krajów z apelem, aby w skali krajowej i międzynarodowej poszukiwali wspólnie środków zmierzających do osiągnięcia porozumienia między rządami w następujących zasadniczych sprawach: zakaz produkcji, przechowywania i stosowania wszystkich rodzajów broni masowej zagłady i ścisła kontrola nad przestrzeganiem tego zakazu, która jest w pełni osiągalna.

Berlin, 28 maja 1954 roku.



GŁOS BOJOWNIKÓW POKOJU

Wyjątki z niektórych przemówień

D'ASTIER DE LA VIGERIE, Francja

„Europejska wspólnota obronna skazuje Europę na stan rozbicia na dwa wrogie obozy i zwiększa wyścig zbrojeń...; odrodzenie niemieckiego militarizmu w samym sercu Europy.

Nieprawdą jest twierdzenie, jakoby narody Europy miały przed sobą jedynie drogę rozbicia i wojny. Otwiera się przed nami inna droga — droga zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich krajów bez dominacji jakiegos jednego kraju, przy poszanowaniu zasady niezależności narodowej“.

DR SAIFUD DIN KICZLU, Indie

„Domagamy się, aby Chińska Republika Ludowa została dopuszczona do stuszenie należnego jej miejsca w ONZ, gdyż tak długo, dopóki pięćsetmilionowemu narodowi chińskiemu odmawia się prawa głosu na forum ogólnowiatowym, tak długo nie można będzie zapewnić trwałego pokoju.

Po drugie zgłaszamy nasze poparcie dla propozycji wysuniętych przez premiera Nehru w sprawie Indochin, jak też popieramy stanowisko zajęte przez rząd Indii jeżeli chodzi o odmowę udzielenia zezwolenia na przewożenie obcych wojsk przez terytorium Indii...

Potępiamy wszelkie militarne posunięcia i sojusze, mające na celu pozbawienie krajów Azji wolności i zadanie ciosu rosnącej solidarności narodów Azji“.

PROFESOR HIRANO, Japonia

„Naród japoński domaga się, by przyszłość jego została zabezpieczona gwarancją, że eksperyment



Shri Krishen Dev Sethi — Kaszmir



Pandit Sundaral — przywódca Kongresu Indyjskiego

PROFESOR KUO MO-ŻO, Chiny

z bombą wodorową nigdy nie zostanie powtórzony. Naród japoński domaga się, by gwarancja ta została zrealizowana przez zakaz broni jądrowej, jak też urządzania eksperymentów z tą bronią. Bez spełnienia tego warunku bezpieczeństwo nie będzie zapewnione.

Jednocześnie naród japoński żąda prawa do swobodnego uprawiania rybołówstwa na Pacyfiku oraz zniesienia tak zwanych stref zakazanych“.

„Podstawowe zmiany zasły w dziejach Azji. Na zawsze minęły te czasy, gdy kolonizatorzy mogli dowolnie układać losy narodów Azji i pozbawiać je prawa do rozstrzygania o swych własnych sprawach.

Witam radośnie fakt, że zarówno szeroka opinia publiczna, jak też czołowe osobistości w Europie za-

(Dokończenie na str. 22)

REZOLUCJA W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA

GROŻBA interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w konflikcie indochińskim, która może doprowadzić do rozszerzenia wojny; nacisk wywierany w celu utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej“, która usankcjonowałaby remilitaryzację Niemiec; rozbicie Europy i Azji poprzez politykę paktów militarnych; wznowienie eksperymentów z bombą wodorową dla celów zastraszenia i szantażu — wszystko to, dało narodom, po pierwszych nadziejach związanych z rokowaniami, nowe powody do niepokoju.

Dzięki naciskowi opinii publicznej różnych krajów, który doprowadził do zawarcia rozejmu w Korei i do wszczęcia rokowań w sprawie problemów Europy i Azji, można dziś osiągnąć:

- pomyślny wynik Konferencji Genewskiej, tj. przerwanie działań wojennych w Indochinach oraz pokojowe uregulowanie konfliktów koreańskiego i indochińskiego;
- odrzucenie układów bońskiego i paryskiego oraz wznowienie rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego;
- zawarcie porozumienia między rządami w sprawie zaniechania eksperymentów z bronią atomową oraz w sprawie niestosowania tej broni.

Mimo różnych systemów politycznych i społecznych wszystkie narody mają wspólne interesy. Nie można obronić tych wspólnych interesów, nie można zapewnić bezpieczeństwa każdego człowieka i niezawisłości narodów w drodze szantażu atomowego i podziału świata na bloki militarne. Te wspólne interesy są również zagrożone wskutek dławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych, a także ingerencji w sprawy wewnętrzne państw.

Nie można zapewnić własnego bezpieczeństwa, nie gwarantując bezpieczeństwa innym. Powszechne bezpieczeństwo powinno być zorganizowane przede wszystkim w Azji i w Europie przez wszystkie zainteresowane państwa, bez względu na różnice w ich ustroju politycznym i społecznym.

Berlin, 28 maja 1954 roku.

Lekarz ludu

Opowiadanie, które zamieszczamy poniżej, oparte jest na konkretnych faktach,

Poprzedni rząd indonezyjski podpisał tzw. układ okrągłego stołu, który zezwalał holenderskim kolonizatorom na ponowne zawładnięcie plantacjami i posiadłościami, które zostały rozdzielone między ludność po wypędzeniu japońskich i holenderskich kolonizatorów w roku 1945. Obecny rząd działa w interesie żądań mas ludowych, jednak w wielu okręgach i miejscowościach urzędnicy i policja nadal wysługują się Holendrom występując przeciwko ludowi i rządowi Indonezji. Opowiadanie nasze rozgrywa się w jednej z takich miejscowości — w Wates, a Sugito i jego przyjaciele, to typowe postacie młodego pokolenia Indonezji.

WSZYSCY zebrani uważnie przysłuchiwali się jego słowom, gdy spokojnym głosem przytaczał fakty, które tak starannie gromadził przygotowując się do tego zebrania. Uczucie słabości w nogach zniknęło w miarę, jak przemawiając czuł się coraz pewniej.

„Mamy u nas, w Indonezji, dużo chininy i nawet zaopatrujemy w nią cały świat, a jednocześnie 50% naszej ludności przechodzi w ciągu roku, co najmniej jeden atak malarii, a na tysiąc mieszkańców 40 osób umiera z powodu tej choroby.

W naszych wioskach wszyscy wiedzą, co znaczy gruźlica, trąd, jaglica, dyzenteria, robaki jelit i anemia.

W wielu miejscowościach na każde 10 dzieci troje umiera, nie przeżywszy nawet jednego roku życia“.

W tym miejscu utknął na chwilę, wertując notatki w poszukiwaniu przerwanej wątku, ale nikt z zebranych nie poruszył się, wszyscy czekali co powie dalej.

„Weźmy nasz własny okręg. Od czasu powrotu Holendrów po podpisaniu układu okrągłego stołu w r. 1949, sytuacja pogorszyła się do niespotykanych przedtem rozmiarów. Na naszą miejscowość Wates oraz 15 innych okolicznych wiosek spada zaledwie jedna tak zwana lecznica, 27.000 mieszkańców ma do swej dyspozycji dosłownie 5 łóżek szpitalnych.

Doktor okręgowy odwiedza lecznicę jeden raz w miesiącu, jeżeli zaś chodzi o innych lekarzy, to wszyscy oni mieszkają w miastach, a poza tym są to lekarze prywatni“.

„Słusznie, mój chłopcze, nawet jeżeli oni przyjeżdżają tutaj, nie mamy pieniędzy na opłacenie ich wizyt. A oni wtedy wracają do miasta, choćbyś nawet umierał!“ — wybuchnął stary Hamid. Jego niespodziewane wystąpienie przerwało milczenie słuchaczy, którzy teraz wśród ogólnego zgłębku przytaczali swoje własne przykłady w sprawie poruszanej przez Sugito. Nigdy jeszcze dotąd nie znalazł się wśród mieszkańców ich wioski ktoś, kto potrafiłby tak wyraziście zestawiać fakty i pokazać je chłopom, wskazać na istniejące problemy i zara-

zem na przyczyny, które do tego doprowadziły.

„Jego ojciec dobrze zrobił, wysyłając go na studia medyczne“ — odezwał się szeptem stary Hamid do swego syna, Amina.

„Tak, ale nie zapominaj, że z początku jego ojciec nie chciał się na to zgodzić i Sugito nie mało się nampracował, zanim zdołał zrealizować swoje marzenia o tym, by zostać lekarzem“.

„To racja, jak ciężko musiał też pracować jako szofer nocnej taksówki, a w czasie wakacji w departamencie zdrowia, żeby zarobić pieniądze na opłacenie kosztów nauki“.

Młotek przewodniczącego zastukał dwukrotnie przecinając panującą rozgar. Sugito mówił dalej.

„Wiemy wszyscy, o co chodzi. Teraz trzeba zabrać się do roboty...“

Trzy lata później, w roku 1953, w Wates i we wszystkich okolicznych okręgach widoczne były rezultaty tego pierwszego zebrania w obronie zdrowia ludności. Wybrany na doktora swej wioski, Sugito rozpoczął od budowy wiejskiej lecznicy i zbiórki pieniędzy na tanią pomoc lekarską. Po tym zabrali się do spraw czystości, higieny i środków profilaktycznych. Krok za krokiem wioska stawiała się wzorem dla innych. Sugito szkolił chłopców i dziewczęta na sanitariuszy i wkrótce Wates posiadało już pierwszą w okręgu izbę porodową.

Wiadomości o tych osiągnięciach szybko rozprzestrzeniały się i do Sugito zaczęły zewsząd przybywać delegacje z prośbą o dopomożenie innym wioskom w naśladowaniu przykładu Wates. Z końcem roku 1953 każda z 15 sąsiednich wiosek miała swój własny ośrodek zdrowia i higieny, kierowany przez wyszkolone przez Sugito pielęgniarki.

SUGITO PODAJE DŁON MŁODZIEŻY SWEGO LUDU

Ale nie szło to tak gładko, trzeba było przewycięzać wątpliwości i obawy, zaś jedną z najpoważniejszych przeszkód było ustosunkowanie się policji, która za pieniądze wysługiwała się w tym okręgu Holendrom. W okresie tym holenders-

GREGORIO LOPEZ RAIMUNDO NA WOLNOŚCI!



WIADOMOŚĆ o odzyskaniu wolności przez Gregorio LOPEZ RAIMUNDO przywitana została przez młodzież całego świata z uczuciem ogromnej radości.

Po trzech latach więzienia, tortur i niedostatku, które znosił z godną podziwu odwagą, ten bohaterski przywódca strajku w Barcelonie w roku 1951, dzielny bojownik o pokój i niezależność Hiszpanii, został zwolniony z więzienia, udając się na stały pobyt do Meksyku. SFMD i jej organizacje członkowskie udzielały swego najpelniejszego poparcia potężnemu ruchowi ludu hiszpańskiego, który mając za sobą młodzież i narody całego świata, potrafił wywalczyć wolność dla Lopeza Raimundo.

Uwolnienie Lopeza Raimundo oznacza zwycięstwo ludu i młodzieży Hiszpanii nad faszystowskim reżymem frankistowskim. Jest ono jednocześnie zwycięstwem wszystkich narodów i całej młodzieży nad wrogami pokoju, demokracji i postępu.

cy obszarnicy zachowywali się w sposób niesłychanie bezczelny. Pewnego dnia Sugito zwrócił się do Amina ze słowami: „Oni zachowują się tak jak gdyby zapomnieli, że naród wygnał ich razem z Japończykami w 1945 roku i że możemy zrobić to znowu!“

„Tak — odrzekł Amin — i mylą się, sądząc, że oddamy ziemię którą wtedy zdobyliśmy. Wyczytałem właśnie w gazecie, że w okresie od 1945 do 1949 roku w naszym okręgu łączny obszar uprawianej ziemi osiągnął 3 miliony hektarów i że wybudowaliśmy ogółem 3.161 nowe domy“.

„A oni chcieliby to nam odebrać!“

„O, wiem o tym, przecież nie ma dnia, żeby policja i traktory nie robiły najazdu, niszcząc plony i żądając oddania ziemi“.

„Policjant Dżozo, który przyszedł tu dzisiaj z zakażonym palcem, powiedział mi, że w piątek mają

(Dokończenie na str. 22)



Rencontre Rurale

EDITE PAR LE COMITE INTERNATIONAL PREPARATOIRE
No. 2

VIENNE: WIEDNER HAUPTSTRASSE 23-25

30. IV. 1954

OTO pierwsze egzemplarze gazety pt. „Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży Wiejskiej“.

Już wkrótce po odbyciu się pierwszego zebrania Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowego Spotkania ukazał się pierwszy numer pisma, którego zadaniem jest zapoznać młodych chłopów ze wszystkich krajów z najważniejszymi uchwałami podjętymi w Vinding Vejle: z apelem do młodych chłopów, z projektem Karty Praw młodzieży wiejskiej całego świata. Numer ten zawierał również wskazówki dotyczące przygotowań do Spotkania. Został on bardzo przychylnie przyjęty we wszystkich krajach. Drugi

z kolei numer ukazał się 30 kwietnia br. Zawierał on pierwsze wiadomości o przygotowaniach do Spotkania. Na 4-ej stronie gazety, którą reproduujemy w bieżącym numerze „Młodzieży Świata“, widzimy zdjęcie przedstawiające piękny afisz o pracach przygotowawczych Międzynarodowego Komitetu. Plakat ten ma za zadanie dotrzeć z wiadomością o Spotkaniu do każdej najbardziej nawet odległej wsi.

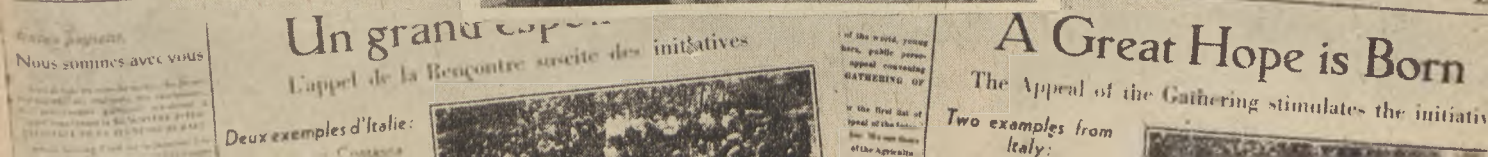
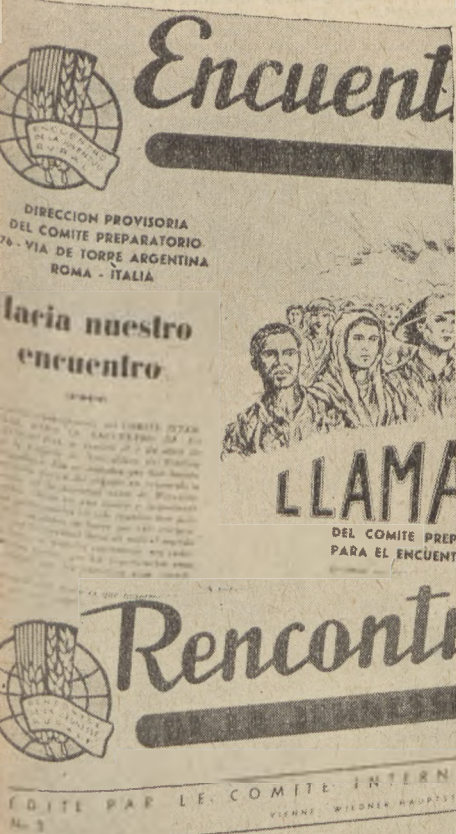
Gazeta „Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży Wiejskiej“ ukazywać się będzie co dwa tygodnie. Stanie się ona trybuną przygotowań do Spotka-

nia, zapewni łączność między młodzieżą wszystkich krajów biorących udział w tych przygotowaniach, będzie ułatwiać wymianę doświadczeń z życia i pracy młodych chłopów

„Młodzież Świata“, która zawsze na swych łamach odzwierciedla dążenia młodzieży wiejskiej, która od samego początku udzielała swego poparcia zwołaniu Międzynarodowego Spotkania, życzy temu pismu owocnej pracy i wielu sukcesów.

(„Międzynarodowe Spotkanie Młodzieży Wiejskiej“ ukazuje się dwa razy w miesiącu w trzech językach: francuskim, hiszpańskim i angielskim. Adres pisma: Wiedeń, Hauptstrasse 23-25. Austria).

Plakat wydany przez Komitet Przygotowawczy Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej



Międzynarodowe Sportowe

Wspomnienia i pr

IGRZYSKA PRZYJAŹNI DORÓWNUJĄ OLIMPIADZIE

WYSOKI poziom i atmosfera ożywionego współzawodnictwa jaka panowała na Igrzyskach, znalazła głębokie uznanie ze strony czołowych sportowców, jak też międzynarodowych organizacji sportowych. Strandli (Norwegia), mistrz świata w rzucie młotem, oświadczył:

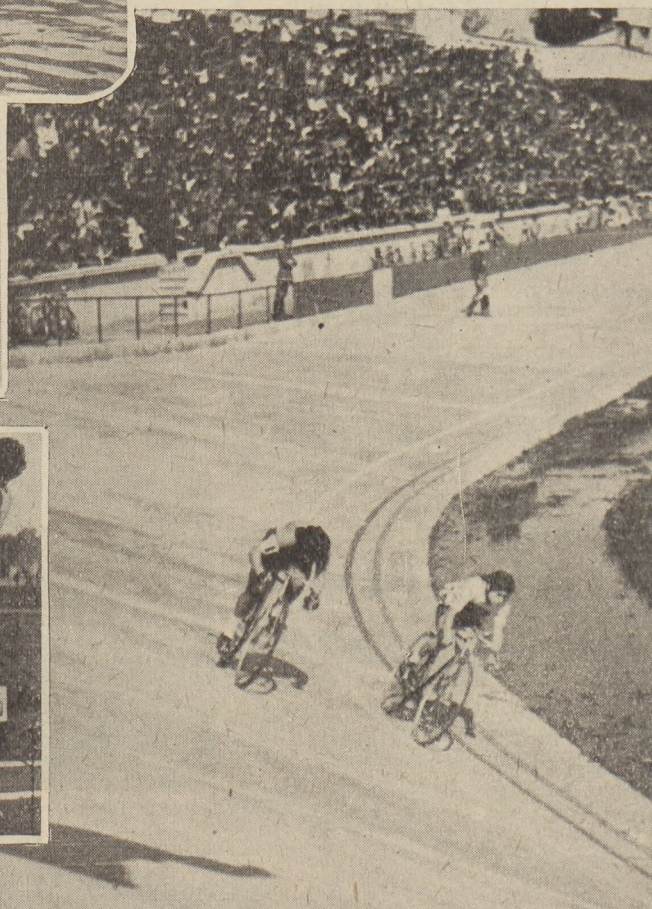
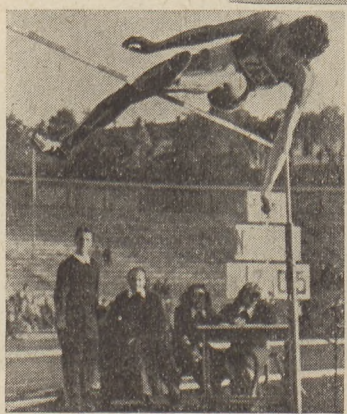
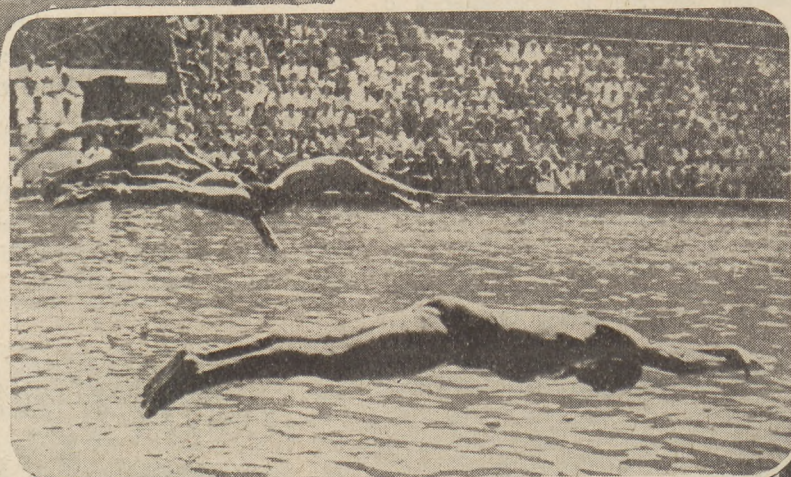
„Jestem zadowolony z pokonania tak silnych przeciwników. Jak tego dowodzą ostateczne wyniki, Csermak z Węgier i Krywonosow ze Związku Radzieckiego byli najsilniejszymi przeciwnikami. Ogromne wrażenie wywarła na mnie świetna organizacja tych spotkań, jak też wzorowa postawa sportowa, wykazana przez publiczność“.

Emil Zatopek oświadczył: „Był to jeden z moich najcięższych biegów i jestem niezmiernie szczęśliwy, że pobiłem mój rekord olimpijski o 3,6 sekundy“.

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej, Roger Coulon, oświadczył: „W rozgrywkach w obu stylach walki wzięła udział duża ilość zawodników, bo aż 198. Rumuńska Federacja Zapaśnicza dokonała wielkich wysiłków dla zorganizowania tego turnieju, za co należy się jej szczególne uznanie, tym bardziej, że była to pierwsza tego rodzaju organizowana przez nią impreza. Ilością 21 krajów uczestniczących w zawodach Igrzyska Przyjaźni dorównały niemal Olimpiadzie i Mistrzostwom Świata. Wśród zawodników znajdowało się wielu mistrzów świata i mistrzów olimpijskich i ogólny poziom spotkań był bardzo wysoki“.

W oczekiwaniu na dzień, w którym padnie strzał startowy do pierwszej konkurencji zbliżających się Sportowych Igrzysk Przyjaźni, które po raz pierwszy odbyły się w roku ubiegłym i od razu zapisały się w dziejach sportu jako wydarzenie należące do rzędu najważniejszych i najbardziej porywających imprez sportowych — młodzież prowadzi dyskusje nad tym, kto weźmie w nich udział w przyszłym roku i wysuwa prognozy co do przyszłych wyników.

Od czasu wspaniałych dni sierpniowych naszego Festiwalu w Bukareszcie cały szereg rekordów zostało pobitych, na arenie sportowej pojawiły się nowe gwiazdy, a mimo to ciągle jeszcze mamy w oczach budzącą ogólny podziw postać niezapomnianego Zatopka, jak zwyciężał w biegu na 5.000 metrów, walkę między młotaczami młotem, Norwegiem Strandli i Węgrem Csermakiem, wspominamy rekordzistkę pięcioboju, Czudinę. I nic w tym nie ma dziwnego, że tak dobrze ich pamiętamy bo przecież padło wówczas pięć rekordów świata i 90 rekordów krajowych.



Igrzyska Przyjaźni

nozy na przyszłość

Podobne wypowiedzi padły z ust wielu innych sportowców i kierowników międzynarodowych organizacji sportowych.

NA NAJBLIŻSZYCH IGRZYSKACH — CZEKA NAS JESZCZE WIĘCEJ EMOCJI

NAJBLIŻSZE Igrzyska odbędą się w jeszcze większej skali, a popularnością, jaką cieszyć się będą wśród miłośników sportu, niewątpliwie dorównają one zainteresowaniu, jakim cieszą się Olimpiady i Mistrzostwa Świata.

Już teraz dwie międzynarodowe federacje sportowe zdecydowały, że w ramach młodzieżowych Igrzysk Przyjaźni rozegrane zostaną walki o mistrzostwo świata na rok 1955 w ich dyscyplinach sportu. Są to federacje: zapasnicza i siatkówk.

Nie możemy oczywiście kuścić się o zgadywanie przyszłych wyników, jednakże wydaje się nam, że „pędzący komendant” — jak nazywają Zatopka angielscy komentatorzy sportowi — nadal będzie ciągle jeszcze na czele. Dwaj rywale — Strandli i Csermak — w dalszym ciągu ubiegać się będą o pierwszeństwo do tytułu mistrza świata i mistrza Młodzieżowych Międzynarodowych Igrzysk Przyjaźni. Tegoroczne imprezy sportowe pozwalają nam stwierdzić, że dojdzie do zaciętych zmagania między sportowcami, którzy cieszą się już powszechną renomą, a młodzieżą sportową, której gwiazda zaczyna dopiero wschodzić. A to oznacza, że imprezy sportowe na naszym najbliższym Festiwalu będą bardziej sensacyjne, niż kiedykolwiek dotąd.

GDZIE I KIEDY?

GDZIEKOLWIEK mowa o Igrzyskach, nie ma końca pytaniom. Kto weźmie w nich udział? A jeszcze może kto? Czy tym razem będzie jeszcze więcej zawodników? Czy trzeba będzie rozszerzyć program Igrzysk o dalsze dyscypliny sportu? Czy nie zwiększy się ilość krajów, które wyślą swoje drużyny?

Ostatnim razem mieliśmy 4366 uczestników Igrzysk z 54 krajów, którzy brali udział w 18 zawodach dla mężczyzn i w 11 zawodach dla kobiet. Dzisiaj we wszystkich krajach ci młodzi sportowcy w swoich klubach i organizacjach dyskutują już żywo nad tymi pytaniami:

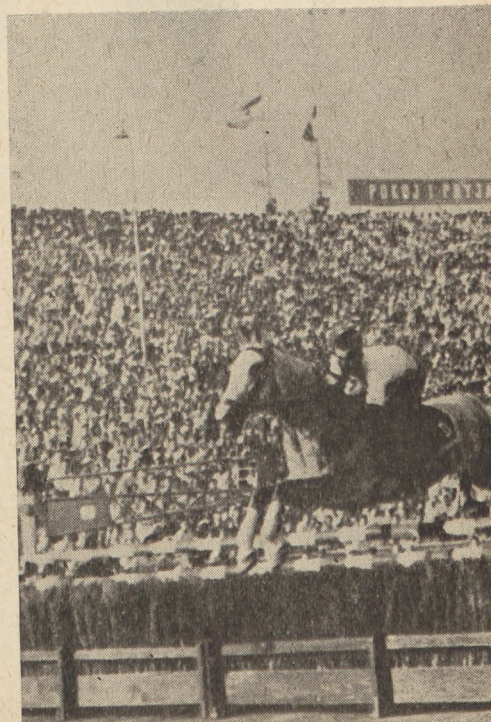
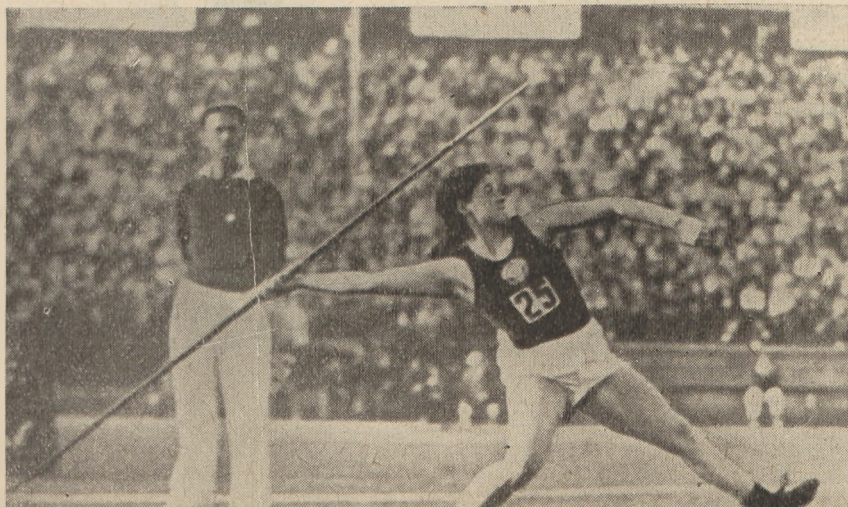
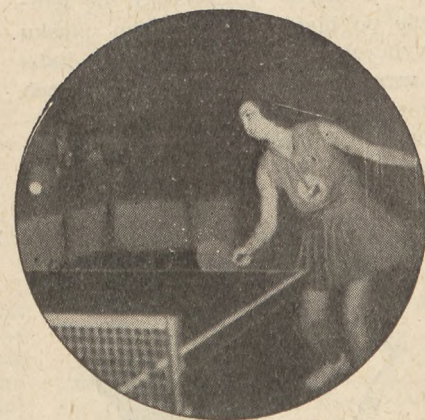
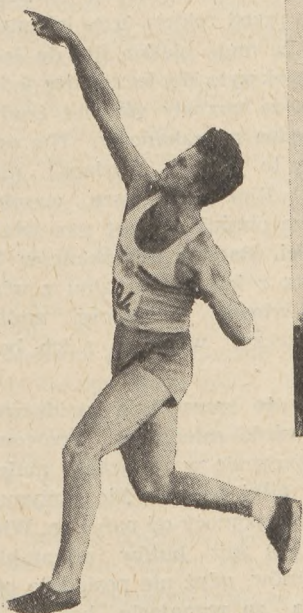
Gdzie i kiedy?

Oto wielkie pytanie, na które pragnęlibyśmy znać odpowiedź.

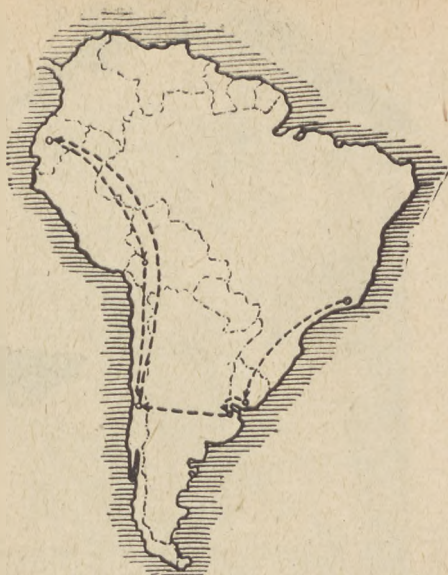
Pytanie to rozstrzygnie Rada SFMD na swej sierpniowej sesji w Pekinie, po czym sprawa organizacji Igrzysk omówiona zostanie przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy. Lecz już dzisiaj możemy podejmować przygotowania do Igrzysk, przez ich popularyzowanie i

omawianie na terenie naszych organizacji.

Przed wszystkim jednak — młodzi sportowcy winni prowadzić konsekwentny i systematyczny trening, gdyż istnieje jedno zagadnienie, którego organizacje nie rozstrzygną, a zagadnieniem tym są WYNIKI.



Od Rio de Janeiro do Santiago de Chile



RIO de Janeiro, Montevideo, Buenos Aires, Santiago de Chile, La Paz, Quito — 10 do 20 dni pobytu w każdym z tych miast. O takiej podróży marzy wiele młodzieży.

Krajobraz jest niezwykle różnorodny. W Rio, kapryśne brzegi zatoki Jianabara. Morze o zielonym odcieniu, w którym odbijają się góry i znowu morze rozlewające się leniwie po białym drobnym piasku wybrzeża i słońce, które ocala ludzi i wszystkie rzeczy wokoło. Po ulicach miasta porusza się 2,5 miliona mieszkańców: białych, czarnych, mulatów, różnokolorowa hałaśliwa mieszanina.



Pijąc powoli „cafesinhos“ (małe filiżanki kawy) oraz napoje chłodzące, gawędząc ze starymi przyjaciółmi, studentami, robotnikami, artystami, młodymi inteligentami i sportowcami słyszę ogólną skargę: „Nie można żyć w Rio. Wszystko jest drogie, bardzo drogie“. Patrząc na wzgórza, oddzielające miasto od morza. Na ich zboczach przyczepiło się tysiące gli-

nianych i drewnianych baraków. Jeszcze przed rokiem było ich mniej. Widzę, że moje piękne Rio de Janeiro powiększyło się, lecz widzę jednocześnie, że wzrosły również trudności i nędza mieszkańców. Nie przeszkadza to jednak „cariaca“ (mieszkaniec Rio) być zawsze wesółym, gotowym obrócić w żart swe własne trudności. Radość mieszkańców Rio wypływa z ich optymizmu z wiary w swe własne możliwości zmiany stanu rzeczy, wypływa z ich bojowości.

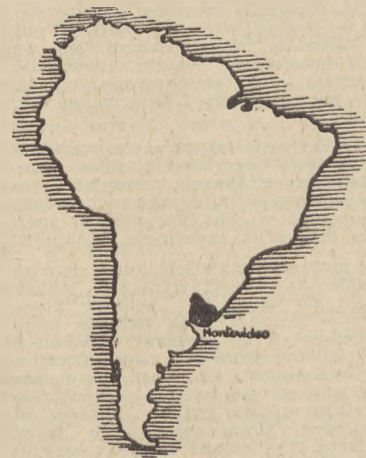
Cechy te szczególnie uwidaczniają się wśród młodzieży. Sportowcy np. grupują się w tysiącach małych klubów piłki nożnej. Nie otrzymują oni żadnej pomocy od państwa. Wiele drużyn gra bez butów piłkarskich i kostiumów, gdyż nie posiadają pieniędzy a za wynajęcie boiska na niedzielne mecze trzeba płacić. Nie mniej z wielkim entuzjazmem przyjęli zaproszenie udania się do Chile na Festiwal Młodzieży Ameryki Południowej, który odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

„A skąd weźmiecie pieniądze na podróż? — zapytałem. Szybko otrzymałem optymistyczną odpowiedź. „Damy sobie radę. Federacja Młodzieży Brazylijskiej będzie mogła zorganizować wielkie mistrzostwa. Mamy jeszcze przed sobą cały rok. Zorganizujemy loterie, będziemy sprzedawać zaproszenia na imprezy, a nawet, jeśli będziemy musieli zastawić w komisie nasze koszule, to i tak pojedziemy do Santiago“.

Takie jest zdanie sportowców, to samo mówią członkowie chóru Młodzieżowego Stowarzyszenia Muzycznego. Ci ostatni przygotowują już bogaty repertuar, przewidują kilka występów, które pozwolą im zebrać pieniądze potrzebne na podróż. Członkowie tego zespołu toczą ożywione dyskusje. Pragną oni wyjechać do Chile z typowo brazylijskim repertuarem muzycznym, który wyraża prawdziwe uczucia ludu brazylijskiego.

Z tą samą troską o kulturę ludową, z próbami znalezienia form wyrażających uczucia naprawdę narodowe,

spotkałem się u młodych plastyków i studentów architektury w Rio i Sao Paulo. Młode pokolenie brazylijskich inteligentów przepojone jest głęboką



troską o dorobek kulturalny swego narodu. Wszędzie trwają dyskusje nad sprawą motywów ludowych w sztuce. Starzy nauczyciele europejscy i północno-amerykańscy są przegwożdżeni ostrą krytyką. W teatrze, malarstwie, muzyce, literaturze szuka się form pokazania człowieka i brazylijskiej rzeczywistości. Jakie drogi prowadzą do tego celu? Oto przedmiot wielu dyskusji, które niejednokrotnie trwają do rana — dyskusje, które młodzi brazylijczycy pragną przenieść do Santiago, by



usłyszeć opinię na ten temat od swych przyjaciół z innych krajów Ameryki Południowej.

Z tym niepokojem, poszukiwaniem właściwej drogi spotkałem się w San-

(Dokończenie na str. 33)

MARTIN ANDERSEN NEXØ

NA początku czerwca prasa i radio obwieściły całemu światu smutną wiadomość: 1 czerwca zmarł w Dreźnie na skutek wylewu krwi do mózgu Martin Andersen Nexø, światowej sławy pisarz i humanista duński, wybitny bojownik o pokój.

Martin Andersen Nexø urodził się 25 czerwca 1869 roku. Przez całe swe życie, do samej śmierci serce jego było gorąco dla ludzi uciskanych i wyzyskiwanych, toczących walkę o swoją przyszłość. „Chcę odtworzyć marsz milionowych mas, kroczących naprzód i wszystko to, co jest ich dziełem” — mówił Nexø. Zanim został pisarzem, był ulicznym sprzedawcą gazet, robotnikiem w kamieniołomach, pasterzem, wyrobnikiem wiejskim, szewcem i robotnikiem budowlanym, nauczycielem i dziennikarzem. Jego własne losy pozwoliły mu poznać życie prostych ludzi. Pochodząc z prostej rodziny robotniczej, związał się na całe życie z walką klasy, z której się wywodził.

Bohaterowie jego powieści stali się postaciami symbolicznymi: Pelle zwycięzca, Czerwony Morten — podbili nasze serca, zostając naszymi przyjaciółmi. Losy młodych postaci, występujących w jego powieściach, z sympatią śledzone są przez czytelników, chłopców i dziewczęta na całym świecie. Martin Andersen Nexø, czołowy bojownik sprawy pokoju, był zarazem jednym z najgorętszych przyjaciół młodzieży. Na krótko przed śmiercią przesłał list do uczestników Konferencji Młodzieży przeciwko tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”, która obradowała w Berlinie. W liście tym, który był jego ostatnim pozdrowieniem dla młodzieży Europy, Nexø pisał: „Walka przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej” — to walka w obronie kultury, walka człowieka obecnej epoki przeciwko zezwierzęceniu, przeciwko podłości”.

Martin Andersen Nexø odszedł od nas kilka tygodni przed 85 rocznicą



swych urodzin. Zostawił nam jednak po sobie spuściznę — liczne powieści, opowiadania, poezję, dramaty. Nie ma go już wśród nas, lecz nadal żyje on z nami poprzez bohaterów i bohaterki swych utworów, pomagając nam w ten sposób w naszej walce o to, by świat należał do takich ludzi, jak Pelle, Czerwony Morten i mała Ditta.

WOJNA, to okres, kiedy dwóch lub więcej ludzi mierzy swe siły, występując przeciwko sobie. Nawet w Biblii czytamy o wojnach i niekiedy zwane są one wojnami religijnymi. Ludzie od dawna mieli rozmaite zapatrywania na wojnę. W Rzymie, skoro tylko rozpoczynała się wojna, zamykano świątynię Janusa, gdyż wojna mogła nie być mu miła. Dzisiaj jednak uważamy, że był to śmieszny przesąd i kościoły chrześcijańskie nie są z powodu wojny zamykane.

Były wojny religijne, wojny zdybywcze, wojny narodowe, wojny o byt, itd. Dawniej większość wojen powodowana była chęcią zmuszenia wszystkich ludzi do tego, by miłowali Boga w jednakowy sposób i w tym celu ludzie zabijali się wzajemnie. Od Homera dowiadujemy się, że w dawnych czasach, kiedy prowadzono wojnę o ideały, bogowie również stawali do walki, niektórzy z nich pomagali jednej stronie, inni znów drugiej. Bogowie rozsiadali się na wzgórzach i stamtąd przyglądali się staczanym bojom. Gdy ogarniał ich gniew, dobywali mieczy i razili się nimi po głowach. Ludzie, którzy żyli w tych czasach, wierzyli, że tak było istotnie, my zaś dzisiaj śmiejemy się tylko na myśl o tym, że byli tacy bogowie, którzy toczyli ze sobą wojny. Dzisiaj ludzie wierzą, że jest tylko jeden Bóg i stając do walki, proszą go o pomoc dla siebie. Ludzie, którzy sprawują rządy, głoszą po obu przeciwnych sobie stronach, że Bóg jest właśnie z nimi, ale jest to rzecz zupełnie niemożliwa, bo są przecież dwie walczące ze sobą strony.

CO TO JEST WOJNA?

Poniżej publikujemy szkic pióra młodego ucznia niemieckiego, Ludwiga Thoma. Choć nie ze wszystkimi jego wywodami można się zgodzić, to jednak zapoznanie się z jego poglądami na wojnę można by zalecić niejednemu spośród dzisiejszych rzeczników remilitaryzacji Niemiec zachodnich.



Gdy rozpoczynają się wojny, na ulicach gra muzyka, ludzie wznoszą okrzyki i śpiewają pieśni. Śpiewana przez nich pieśń zwana jest hymnem narodowym. Najważniejszy przywódca każdego narodu ukazuje się w oknie, a ludzie ogarnia coraz większy entuzjazm. Bitwy rozpoczynają się dopiero wtedy, gdy ludzie odmówią swe modlitwy do Boga.

Później każdy mówi, że jest wielką tragedią, że takie rzeczy się dzieją, ale ci, którzy pozostali przy życiu, pocieszają się, że ci, którzy padli, zginęli najpiękniejszą śmiercią. Lu-

dzie, których zabito, grzebani są w masowych grobach i leżą tam tak długo, dopóki nie przyjdą wielce uczeni profesorowie, którzy znów ich stamtąd wykopują, a miejsce to otrzymuje nazwę pola honoru i sławy. Mundury zabitych przenosi się do muzeum, chociaż przeważnie nie pozostaje z nich już nic więcej, oprócz guzików.

Kiedy to wszystko się odbyło, zwycięzcy wracają do swych domów i wszyscy strasznie są uradowani, że to już koniec i znowu śpiewa się hymny.

Po tym przychodzi pokój i wtedy, jak mówi Schiller, ludziom powodzi się nie najlepiej, zwłaszcza inwalidom, którzy nie otrzymują znikąd pieniędzy i nie potrafią dać sobie w życiu rady. Niektórzy zdobywają organki ustne, wygrywają na nich patriotyczne pieśni, które zagrzewają młodzież do tego, by bić się ze wszystkich sił, kiedy znów dojdzie do wojny.

Jeżeli ktoś jest zdania, że byłoby może lepiej, gdyby do tego w ogóle nie doszło, to taki człowiek jest zdrajcą i zamyka się go w więzieniu. Ci, którzy przegrali, twierdzą, że padli ofiarą przemocy i szykują się zacząć wszystko od nowa i wtedy mówi się, że to jest odwet.

Wszyscy, którzy byli na wojnie, dostają okrągłe medale, które pobrają w czasie chodzenia. Wielu dostaje też reumatyzmu i zostaje portierami szkolnymi, tak jak ten, który jest w naszej szkole. W ten sposób wojny mają dla nich swoje dobre strony i przynoszą im wiele korzyści.



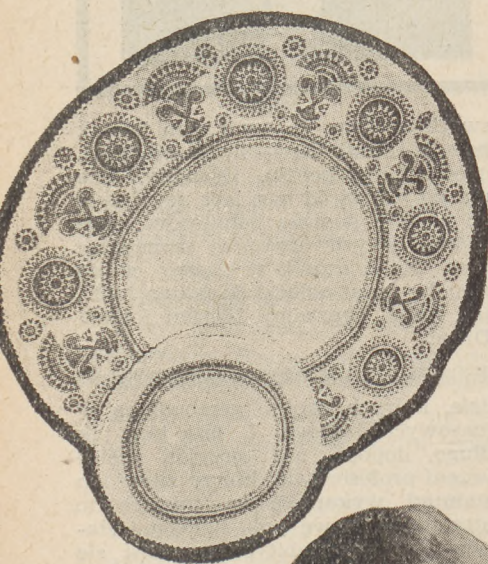


Mistrzynie sztuki ludowej

NASI polscy przyjaciele informują nas, że konkurs na temat „Życie młodzieży na wsi“, który został ogłoszony w lutym br. wywołał żywe zainteresowanie wśród młodzieży polskiej.

Otrzymaliśmy również z Polski fotografie obrazujące prace mistrzyń sztuki ludowej.

Na kurpiach żyją cztery przyjaciółki-hafciarki: Zofia Deptuła, Janina Chmielewska, Ewa Szymańska i Genowefa Mossak. Często spotykają się razem i pracują nad haftami ludowymi.



A oto mistrzynie muslinu: Janina i Eugenia Borowiec. Zwróćcie uwagę na delikatne motywy nanoszone przez nie na muslin.



Młoda hafciarka Zofia Deptuła będzie niewątpliwie wielką artystką. Obecnie haftuje męską koszulę.



(Wszystkie zdjęcia CAF)



Rezultaty pracy mistrzyń sztuki ludowej.

Zespół teatru francuskiego „Comedie Française” w Związku Radzieckim



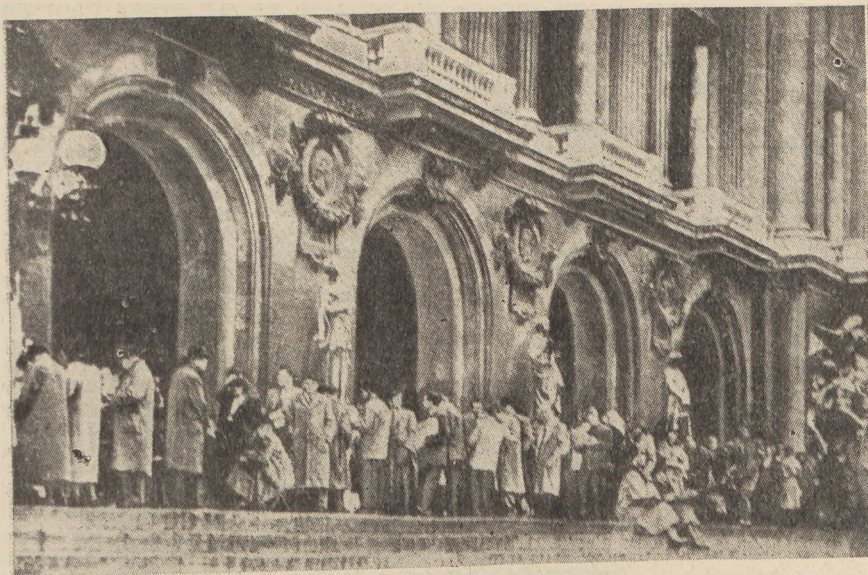
NAJBARDZIEJ godnym uwagi wydarzeniem kulturalnym w tym roku był przyjazd do Związku Radzieckiego zespołu teatru „Comédie Française”, który został entuzjastycznie przyjęty w Moskwie i Le-

nowiła wyraźny dowód dążenia narodu francuskiego i radzieckiego do ustanowienia trwałych stosunków kulturalnych między obu krajami.

Zamieszczamy dwa zdjęcia z wizyty artystów francuskich w ZSRR.

Bardzo żałujemy, że nie możemy zamieścić zdjęć z wizyty baletu radzieckiego w Paryżu. Zamieszczamy jedynie zdjęcie, na którym widzimy długą kolejkę przed kasą Opery Paryskiej, w której balet radziecki miał odbyć swe przedstawienia. Pomimo wielkiego zainteresowania społeczeństwa francuskiego wizytą radzieckich artystów i mimo to, że przecież nie kto inny, a właśnie rząd francuski zaprosił artystów radzieckich do Francji, rząd ten zakazał występów baletu po jego przyjeździe do Paryża.

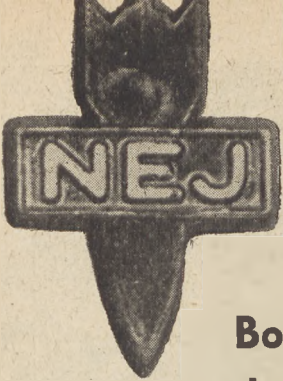
Postępowanie rządu francuskiego wywołało głębokie ubolewanie i oburzenie narodu francuskiego. Wielu mogło się przekonać kto naprawdę zapuszcza „żelazną kurtynę”, kto uniemożliwia pogłębienie współpracy kulturalnej między narodami.



ningradzie. Na wielu dni przed rozpoczęciem przedstawienia bilety zostały całkowicie wykupione — co odzwierciedlało ogromne zainteresowanie artystami francuskimi. Cała prasa radziecka podkreśliła, że wizyta ta miała wielkie znaczenie dla radzieckiego teatru.

Wizyta artystów francuskich sta-





NO OXI NIE IN HET

Bomba atomowa to nie zabawka

SZTOKHOLMSKI park Gröna Lund należy do ulubionych miejsc spotkań młodzieży, która przychodzi tutaj, by korzystać z licznych rozrywek, jakie ma do swej dyspozycji. Jest to park zabaw tętniących śmiechem i radością.

Na początku maja młodzież sztokholmska stwierdziła, że w parku przybyła nowa rozrywka. Był to jeden ze znanych automatów, które puszczane są w ruch przez wrzucenie odpowiedniej monety. W automacie tym zapalał się wówczas ekran, przedstawiający widok miasta, nad którym unoszą się samoloty.

Gra polega na tym, że należy nacisnąć guzik w takim momencie, by samolot zrzucił na określony cel bombę atomową.

Spekulując na zamiłowaniach młodzieży, która przepada za grami, wymagającymi zręczności i pozwalającymi rozwijać zmysł orientacji, propaganda wojenna wciska się w ten sposób w dziedzinę rozrywki.

Ale młodzież sztokholmska nie pozwoliła na to. Na zdjęciu możecie dostrzec napis „Stängd”, co oznacza „Zamknięta”.

Na drugim zdjęciu widzimy delegację, udającą się do dyrekcji parku z żądaniem usunięcia tych obrażających ludzką godność urządzeń. Protesty młodzieży i liczne delegacje doprowadziły do tego, że ta „gra” została skasowana.

Tysiące młodzieży szwedzkiej z całego serca wołała „NIE”, młodzież szwedzka nie zgadza się na użycie bomby atomowej i wodorowej.



List otwarty Sekretariatu ŚFMD do międzynarodowych organizacji młodzieży

- Powszechnego Zrzeszenia Związków Męskiej Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA)
- Powszechnego Zrzeszenia Związków Młodych Dziewcząt Chrześcijańskich (YMCA)
- Powszechnej Federacji Zrzeszeń Chrześcijańskiej Młodzieży Akademickiej
- Kościelnej Rady Eklezjalnej
- Międzynarodowego Bractwa Dobrych Templariuszy
- Światowej Federacji Młodzieży Liberalnej i Radykalnej
- Światowego Stowarzyszenia Młodzieży
- Międzynarodowej Federacji Domów Młodzieży
- Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej
- Międzynarodowej Służby Obywatelskiej
- Bractwa Muzułmańskiego
- Międzynarodowego Biura Młodzieży Katolickiej

Ekspertyzom z bronią atomową i jądrową potwierdziły w ostatnim okresie cały ogrom niebezpieczeństwa, wynikającego z zastosowania tego wielkiego odkrycia naukowego, jakim jest wyzwolenie energii atomowej, dla celów wojennych. Doświadczenia na Pacyfiku wykazały całemu światu, że istnienie tych niszczycielskich rodzajów broni zagraża wszystkiemu, co żyje na ziemi, bogactwom dorobku cywilizacyjnego, zagraża wspaniałej spuściznie kulturalnej ludzkości.

Cała młodzież kuli ziemskiej, wszyscy chłopcy i dziewczęta, niezależnie od swych poglądów czy przynależności organizacyjnej, mają słuszny powód do zaniepokojenia w obliczu tego niczym nie dającego się usprawiedliwić postępowania, które powoduje, że groźba atomowa zawisa nad ich przyszłością i nad ich życiem. Dlatego też młodzież na każdym kroku, w miejscach pracy, zamieszkania czy nauki, występuje zdecydowanie przeciwko tej groźbie, domagając się jej natychmiastowego zlikwidowania. W niektórych krajach, jak na przykład w Japonii, lub Szwecji, lokalne i ogólnokrajowe organizacje różnych kierunków zespółiły się we wspólnym wysiłku pod hasłem zmanifestowania swego zaniepokojenia i swego potępienia dla stosowania odkryć nauki dla celów wojennych. W ten sposób młodzież daje wyraz swemu zrozumieniu faktu, że tylko przez zjednoczenie swych wysiłków będzie w stanie oddalić zagrażające jej niebezpieczeństwo.

Dlatego jesteśmy zdania, że nadeszła godzina, by wszyscy ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za kierowanie organizacjami młodzieży znaleźli drogi i sposoby zespółenia wszystkich wysiłków celem zażegnania niebezpieczeństwa, które zagraża nam wszystkim, niezależnie od tego, kim jesteśmy i jak zapatrujemy się na ten, czy inny problem. Ze wszystkich stron rozlegają się dzisiejsze głosy, ostrzegające przed tym samym niebezpieczeństwem. Niech wszystkie te głosy połączą się, a wzmocze się w ten sposób skuteczność ich wystąpienia.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w imię szczęścia młodzieży, w imię jej przyszłości, wzywa Waszą organizację, jak też wszystkie międzynarodowe organizacje młodzieży, do zespółenia swych żądań zakazu broni wodorowej i innych broni masowej zagłady. Ze swej strony Sekretariat nasz deklaruje swą gotowość poparcia wszelkiej inicjatywy, niezależnie od tego, skąd ona wyjdzie, zmierzającej do zmanifestowania stanowiska młodzieży, która potępia zastosowanie energii atomowej dla celów wojennych i domaga się natychmiastowego zakazu tej potwornej broni.

Przekazujemy Wam jednocześnie tekst apelu naszego Sekretariatu do młodzieży świata. Apel ten precyzuje stanowisko naszej organizacji, o której siłę stanowią 83 miliony młodzieży z 94 krajów, w tej doniosłej sprawie.

Sekretariat ŚFMD wyraża nadzieję, że apel spotka się z poparciem wszystkich międzynarodowych organizacji młodzieży. Przesyłamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia.

Sekretariat ŚFMD
Bruno Bernini
Przewodniczący



Apel ŚFMD do całej młodzieży świata i do organizacji młodzieży

Drodzy Przyjaciele!

Przeprowadzone ostatnio na Pacyfiku eksperymenty z bronią wodorową potwierdziły raz jeszcze całą potworność tej broni, która niesie zagładę wszystkiemu, co żyje na kuli ziemskiej. Użycie jej oznacza groźbę dla istnienia całej ludzkości.

Młodzieży, która żywi gorące umiłowanie wiedzy i darzy sympatią wszystko, co nowe, która pragnie zdobywać wiedzę, zdaje sobie sprawę z tego, że odkrycie energii atomowej może otworzyć przed nią wspaniałe perspektywy. Wie ona, że energia atomowa może być stosowana dla polepszenia życia, że może ona przeobrazić świat i ulżyć człowiekowi jego pracę. Dlatego też młodzież występuje przeciwko wykorzystywaniu zdobyczy wiedzy dla celów, niosących naszej planecie spustoszenie.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w imieniu 83 milionów swoich członków z 94 krajów domaga się natychmiastowego zakazu wszystkich broni masowej zagłady i natychmiastowego ustanowienia systemu kontroli międzynarodowej, który uniemożliwiłby raz na zawsze wykorzystywanie energii atomowej dla celów wojennych.

Młodzieży Świata!

ŚFMD zwraca się do was z wezwaniem, byście jednocząc swe wysiłki, stanęli w obronie Waszego życia, a zarazem w obronie niezmierzzonego dorobku nagromadzonego przez ludzkość na przestrzeni wieków w postaci skarbów sztuki, kultury i nauki. Organizujcie zebrania, konferencje, wiece, wysyłajcie Waszych przedstawicieli do deputowanych, organizujcie zbiórki podpisów, domagajcie się natychmiastowego zakazu potwornej broni.

Chłopcy i dziewczęta!

Domagajcie się od waszych organizacji aktywnego wystąpienia przeciwko tej broni masowej zagłady.

Przed wszystkimi, którzy wierzą w młodzież, których nurtuje troska o jej przyszłość, którzy kierują jej organizacjami międzynarodowymi, krajowymi i lokalnymi, staje niecierpiące zwłoki zadanie jednoczenia wysiłków dla zmanifestowania żądań młodzieży, która domaga się zakazu broni atomowej i żąda stosowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych.

ŚFMD deklaruje swą gotowość współdziałania ze wszystkimi organizacjami młodzieży — międzynarodowymi, krajowymi i lokalnymi — z organizacjami związkowymi, religijnymi, studenckimi, politycznymi, kulturalnymi lub sportowymi, które wypowiadają się przeciwko tej broni masowej zniszczenia; ŚFMD gotowa jest poprzeć wszelką inicjatywę, zmierzającą w tym kierunku, niezależnie od tego, skąd ona wychodzi.

Niech zabrzmi zdecydowany głos protestu narodów i młodego pokolenia całego świata przeciwko broni atomowej i innym broniom masowej zagłady, by raz na zawsze usunąć groźbę niewypowiedzianych nieszczęść, bólu i cierpień niezliczonych milionów ludzi.

Sekretariat ŚFMD



Wielki bankier Lewis Strauss, przewodniczący Komisji Energii Atomowej USA, ogląda mapę obszarów Pacyfiku, na których eksperymenty z bombą wodorową spowodowały najpoważniejsze skutki. 8 kwietnia Strauss wystąpił z wnioskiem o asygnowanie dalszej sumy 427.000.000 dolarów na nowe rodzaje broni masowej zagłady.

Apel związku włoskiej młodzieży socjalistycznej

DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ I SOCJAL-DEMOKRATYCZNEJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

Biuro Krajowe Związku Młodzieży Włoskiej Partii Socjalistycznej, stwierdziwszy, że ostatnie eksperymenty termojądrowe na Oceanie Spokojnym wzbudziły wśród opinii publicznej uczucia obawy i lęku i że tego rodzaju eksperymenty oznaczają najwyższe zagrożenie dla pokoju światowego, wzywa włoską młodzież socjalistyczną i socjal-demokratyczną oraz socjalistyczne i socjal-demokratyczne organizacje młodzieży na całym świecie do podjęcia w prasie, poprzez manifestacje publiczne i zebrania, wielkiej kampanii przeciwko broni atomowej i na rzecz redukcji wszelkich zbrojeń.

Biuro Krajowe Związku Młodzieży Włoskiej Partii Socjalistycznej wskazuje z całą siłą na potworne niebezpieczeństwo, zagrażające obecnie całej ludzkości.

Broń atomowa przyniosłaby śmierć nie tylko żołnierzom na polach bitew; ofiarą jej padłaby przede wszystkim pokojowa ludność miast i wsi; siła niszczycielska broni termojądrowej jest tak wielka, że doprowadziłaby ona do unicestwienia wszystkich owoców cywilizacji, nagromadzonych na przestrzeni wieków.

Dlatego też jeszcze bardziej skuteczniejszy musi być nasz wkład do walki o osiągnięcia celu, jakim jest doprowadzenie do prawdziwego porozumienia między narodami. Należy domagać się, by problem ten poruczono Organizacji Narodów Zjednoczonych, trzeba uświadamiać wreszcie wszystkich, że młodzież wszystkich krajów i wszelkich środowisk, żąda prawa do pracy, nauki i działania w warunkach pokoju i szczęścia.

Biuro Krajowe Związku Młodzieży Włoskiej Partii Socjalistycznej, pokładając ufność w uczuciach organizacji młodzieży socjalistycznej i socjal-demokratycznej wszystkich krajów całego świata, deklaruje swoją gotowość popierania i brania udziału w każdej wspólnej akcji, tak jak to uczynił w odniesieniu do zagadnienia „europejskiej wspólnoty obronnej“.

Wreszcie Biuro Krajowe Związku Młodzieży Włoskiej Partii Socjalistycznej, w imieniu całej młodzieży włoskiej wyraża swoją całkowitą solidarność z ludnością japońską, która padła ofiarą działania radioaktywnych promieni atomowych, jako niewinne ofiary szału zagłady, który musi spotkać się z potępieniem ze strony wszystkich ludzi o uczciwym sumieniu.



ZATOPEK I JEGO RYWALE PRZED LEKKOATLETYCZNYMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

W związku z mającą się odbyć w sierpniu Sesją Rady SFMD czytelników naszych z pewnością zainteresuje przypomnienie faktu, że Zatopek jest członkiem Rady SFMD.

LEKKOATLETYCZNE mistrzostwa Europy zgromadzą na starcie najlepszych biegaczy naszego kontynentu. Nigdy jeszcze dotąd żadna impreza sportowa nie była poprzedzona okresem równie bogatym w niezwykle ciekawe wydarzenia sportowe.

Jednym z najbardziej pasjonujących jest pytanie: czy Zatopek zostanie pokonany, czy też pokaże, że wciąż jeszcze jest najlepszym biegaczem na świecie?

Nie jesteśmy w stanie dać na to odpowiedzi. W lekkoatletyce nie ma pewników i gdy weźmiemy do ręki tabelę najlepszych biegaczy na 5 i 10 kilometrów, będziemy mogli przekonać się, że istnieje cała grupa młodych biegaczy, którzy pozostają jedynie o parę sekund w tyle za nowym rekordem Zatopki. To też pewnym jest tylko to, że w Bernie czeka Zatopek niemały wysiłek.

Oto tabela czołowych biegaczy na dystansie 5000 metrów:

1. Aleksander Anufriew	ZSRR — czas 13,58,8
2. Józef Kovacs	Węgry — „ 14,01,2
3. Włodzimierz Kuc*	ZSRR — „ 14,02,2
4. Gordon Pirie	Anglia — „ 14,02,6
5. Alain Mimoun	Francja — „ 14,03,0

Z powyższej listy jedynie czterech biegaczy dorównują swą klasą Zatopkowi na dystansie 10.000 metrów:

1. Gordon Pirie	— czas 29,17,2
2. Kovacs	— „ 29,21,2
3. Anufriew	— „ 29,23,2
4. Kuc	— „ 29,41,4

Przyjrzyjmy się teraz tabeli rekordów światowych uzyskanych przez Zatopkę:

6 mil	— czas 27,59,2	— Bruksela, 1.6.1954
5.000 m	— „ 13,57,2	— Paryż, maj 1954
10.000 m	— „ 28,54,2	— Bruksela, 1.6.1954
10 mil	— „ 48,12,0	— Bolesław, 29.9.1951
20.000 m	— „ 59,51,8	— Bolesław, 29.9.1951

Bieg w czasie 1 godziny — 20 kilometrów 52 metry.
15 mil 1 godzina 16,26,4
25.000 m 1 godzina 19,11,8
30.000 m 1 godzina 35,23,8 Bolesław, 26.10.1952

Jak świadczą te zestawienia, Zatopek nadal znajduje się na czele — nie wolno jednak zapominać, że walka z czasem, to zupełnie co innego, niż bieg, w którym zawodnik walczy z innymi przeciwnikami.

ANGLICY TYPUJĄ PIRIE LUB ZATOPEK

Międzynarodowy przegląd sportowy „World Sport” przynosi ciekawsze uwagi w sprawie szans Zatopki i Pirie w mistrzostwach Europy, stwierdzając wyraźnie, że zdaniem angielskich komentatorów sportowych najbardziej zacięta walka rozegra się między Pirie i Zatopką.

„Nie ma chyba wątpliwości co do tego, że każdy miłośnik lekkoatletyki w jakimkolwiek kraju na całym świecie na pytanie, jaką konkurencję mistrzostw Europy najgoręcej pragnąłby ujrzeć, bez wahania wymieni bieg na 10.000 metrów — licząc na to, że w konkurencji tej Zatopek spotka się z Pirie.

A oto małe porównanie najlepszych wyników, jakimi mogą wylegitymować się nasi dwaj bohaterowie biegni:

	Zatopek	Pirie
1.500 m	3,52,6	3,51,8
3.000 m	8,07,8	8,11,0
5.000 m	14,03,0	14,02,6
6 mil	28,08,4	28,19,4
10.000 m	29,11,6	29,17,2

Do Zatopki należą zwycięstwa: 5 w roku 1948 (w tym zwycięstwo na Olimpiadzie), 11 w roku 1949 (w tym dwa rekordy świata), 7 w roku 1950 (w tym rekord świata i tytuł mistrza Europy), 6 w roku 1952 (w tym zwycięstwa olimpijskie), 4 w roku 1953 (w tym rekord świata) i 1 w 1954 roku.

Pirie zajął siódme miejsce na Olimpiadzie w Helsinkach w jego jedynym dotychczas spotkaniu z Zatopką na dystansie 10.000 metrów

A jeżeli chodzi o Zatopek? Cztery jego wyniki są lepsze od najlepszych czasów uzyskanych przez Pirie, nadto zaś nikt dotąd nie zdołał pokonać go na dystansie 10.000 metrów.

Zatopek urodził się 19 września 1922 roku, zaś Pirie 10 lutego 1931 roku. W momencie ich pojedynku na dystansie 10.000 metrów Zatopek będzie liczył prawie 32 lata, a Pirie — 23 lata i 6 miesięcy.

Sądzę jednak, że Zatopek wygra w biegu na 10.000 metrów i pocieszam się faktem, że Pirie nie przeżył jeszcze nawet połowy swej znakomitej kariery biegacza, podczas gdy Zatopek musi już zbliżać się do jej kresu.

Już po ukazaniu się powyższego artykułu na łamach pisma „World Sport”, na widowni pojawił się nowy biegacz angielski, który zaczął zagrażać zarówno Pirie jak i Zatopkowi. Jest nim 26-letni Chris Chataway, który w dniu 6 czerwca br. w White City w Londynie przebiegł dystans dwóch mil w rekordowym czasie jedynie o trzy piąte sekundy gorszym od rekordu świata Gastona Reiffa. Czas Chatawaya jest drugim z kolei w skali światowej i jest lepszy o 6,4 sekundy od dotychczasowego rekordu Anglii, ustanowionego przez Gordona Pirie. Młody ten Anglik prawdopodobnie osiągnąłby jeszcze lepszy wynik, lecz jego rywale, wśród których znajdował się Roger Bannister, pierwszy człowiek na świecie, który przebiegł dystans jednej mili w czasie poniżej 4 minut, nie byli w stanie dotrzymać mu tempa i Chataway musiał wyjść na czoło biegu i samemu nadawać sobie tempo.

W tym samym biegu czechosłowacki biegacz Jungworth, który uważany jest za ucznia Zatopki i poprzednio pokonał Piriego, przyszedł do mety jako drugi, o 120 jardów za zwycięzcą. Toteż łatwo zrozumieć, dlaczego angielska gazeta „Daily Express” w numerze z dnia 8 czerwca br. pisała:

„Chataway zyskuje ogromne szanse na pokonanie Zatopki w czasie sierpniowych mistrzostw Europy”.

Tyle, jeżeli chodzi o komentarze w angielskim świecie sportowym. Należy jednak pamiętać, że słowa te pisane były w okresie, kiedy Zatopek nie ustanowił jeszcze swoich trzech nowych rekordów świata — na 5.000 m., 6 mil i 10.000 m i przed zapowiedzianą a nieudaną próbą ustanowienia przez Gordona Pirie nowego rekordu świata w biegu na dystansie trzech mil.

Byłoby oczywiście rzeczą naiwną przypuszczać, że cała walka o tytuły mistrzowskie rozegra się wyłącznie między Zatopką, Pirie i Chatawayem. Na przykład pismo „World Sport” wymienia czterech dalszych biegaczy, którzy uzyskali czas 29,5 min. Są to — Kovacs (Węgry), Anufriew (ZSRR), Nystrom (Szwecja).

Ale ci, którzy oglądali Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży Świata w Bukareszcie, pamiętają jeszcze Kuca ze Związku Radzieckiego.

A co mówi sam Zatopek? W rozmowie na temat ostrej walki, jaka czekać go będzie w Bernie, oświadczył:

„Muszę stale pamiętać nie tylko o tempie biegu, lecz także o jego taktycznym rozegraniu, które mam nadzieję pozwoli mi pokonać mojego przeciwnika, nie zaś w celu bicia rekordów.

Jeżeli pobije rekordy, będą to rekordy niezamierzone!”
Stawiamy na Zatopkę!



Gordon P

MŁODZIEŻ A KULTURA

Marcel Rubin

kompozytor austriacki

DLA każdego spośród nas, którzy w sierpniu 1953 r. byliśmy w Bukareszcie świadkami porywającego swym pięknem i barwnością IV Festiwalu Młodzieży, wydarzenie to pozostanie niezapomnianym przeżyciem. Były to dni, kiedy w jednym mieście zaprezentowany został cały dorobek kulturalny młodzieży świata. Każdemu, kto pragnął poznać przebogatą kulturę narodów wschodu i zachodu, wystarczyło wtedy przyjechać do Bukaresztu, by oszczędzić sobie podróży dookoła świata. Tutaj bowiem zjechali się przedstawiciele wszystkich tych krajów, tutaj były najlepsze ich zespoły chóralskie, zespoły tańca, soliści i orkiestry, by na estradach i scenach festiwalowych demonstrować — od rana do wieczora — wysoki poziom swej sztuki ludowej.

Programy artystyczne zachwycały przede wszystkim swoim bogactwem i swoją różnorodnością. Spośród 14 dni trwania Festiwalu weźmy dla przykładu jeden z nich — program 14 sierpnia. Przed południem odbyło się pięć międzynarodowych spotkań przyjaciół; artystów i specjalistów z dziedziny literatury, muzyki, sztuki, kinematografii i tańca. Uczestnicy tych spotkań w przyjacielskiej i szczerzej atmosferze dyskutowali nad ważnymi zagadnieniami sztuki współczesnej. W ciągu popołudnia i wieczoru przedstawiono 28 programów narodowych różnych krajów, z których każdy trwał przeciętnie trzy godziny (były to programy młodzieży Związku Radzieckiego, Francji, Chin, Finlandii, Korei, Danii, Niemiec, państwa Izrael i wielu innych krajów). Jednocześnie odbywały się trzy programy międzynarodowe, w których uczestniczyło 13 krajów, dwa programy reprezentacyjne (Albania i Belgia), trzy koncerty orkiestrowe, trzy koncerty solistów-laureatów, rewia strojów narodowych.

Jest rzeczą ważną, by te wspomnienia z Festiwalu zachowywać w żywej pamięci, gdyż pozwalają nam one na przeprowadzanie dumnego podsumowania działalności młodzieży świata w dziedzinie kultury i sztuki. Dzisiaj jednak staje przed nami inne pytanie: „Jaką drogą powinna pójść młodzież celem wzmocnienia swej pracy w tej dziedzinie?” Pytanie to pociąga za sobą od razu następne — a mianowicie, jaką rolę, jakie znaczenie ma dla młodzieży kultura.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej źródła kultury narodowej tryskają swobodnie i splatają się ze sobą w jeden po-

teczny nurt, zraszając swą życiodajną treścią wyschłe niegdyś tereny. Dzisiaj w krajach tych przepyszne w swej woni i barwie kwiaty wystrzelają w górę tam, gdzie niegdyś ledwie wegetowały mizernie roślinki. Kolosalne środki przeznaczone są w tych krajach na rozwój kultury ludowej, a najznakomitsi artyści poświęcają cały swój entuzjazm twórczy sprawie realizacji tego porywającego zadania.

W krajach tych kultura młodzieży wzbogaca się w coraz to nowe piękno, w miarę, jak coraz piękniejszym staje się życie całego narodu; kultura pomaga młodzieży w jej rozwoju i osiągnięciu coraz wyższego poziomu wartości ludzkich, w budowie i utrwalaniu ustroju społecznego, który coraz owocniej i skuteczniej służy człowiekowi.

W innych krajach kultura ma ciągle jeszcze inne znaczenie. Tam jest ona kwestią nie wzbogacania życia, ale zagadnieniem jej samej już egzystencji. Siły zagrażające niezależności narodów, usiłują jednocześnie zdławić kulturę narodową tych krajów. Ten stan rzeczy ma swoje logiczne uzasadnienie. Bo wiem naród, który świadomy jest swej kultury, który pracuje nad jej wzbogacaniem, ze wszystkich swych sił i w sposób świadomy i zorganizowany staje do walki przeciwko panowaniu obcych sił.

Kultura narodowa zawsze odgrywała wielką rolę w wojnach narodowo-wyzwoleńczych. Przypomnijmy sobie, jak potężnym źródłem entuzjazmu była muzyka Verdiego dla narodu włoskiego w jego walce o jedność i wolność swej ojczyzny.

W krajach Europy zachodniej, Ameryki Łacińskiej i w krajach kolonialnych odbywa się dzisiaj inwazja amerykańskich filmów gangsterskich, pism i przebojów. Za tą inwazją kryje się pogoń za zyskiem amerykańskich fabrykantów filmu, prasy i przebojów muzycznych. Na tym jednak nie koniec. Kryje się za tym bowiem jednocześnie groźniejsze jeszcze dążenie do zysków kosztem zbrojeń tych krajów, dążenie do obezwładnienia oporu tych narodów, do zdławienia ich rodzimej kultury. Ponadto te gansterskie filmy i te przeboje stanowią groźbę nie tylko dla kultury innych narodów, lecz także dla pięknej kultury narodu amerykańskiego, której grozi zdławienie zalewem rozpasanych w swej degeneracji filmów i obłąkającym rytmem jazzu.



„Ratujcie austriacką kulturę i sztukę” — hasło głoszone przez Marcela Rubina i innych przedstawicieli kultury austriackiej.

W tej sytuacji popieranie rodzimej kultury ludowej i narodowej ma dla młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych szczególne i niezwykle wprost znaczenie. Kultura nie tylko wzbogaca życie młodzieży, lecz pomaga jej budować swą przyszłość. Mówiąc o tym, mam na myśli przyszłość mojego narodu austriackiego. Sprzedajni austriacy i obcy prowokatorzy zorganizowali spisek, zmierzający do połączenia Austrii z Niemcami zachodnimi, by w ten sposób przykuć Austrię do bloku, zwanego „europejską wspólnotą obronną”. Kina przechodzą inwazję gangsterskich filmów amerykańskich, które mord przedstawiają jako naturalną czynność człowieka, rozgłosnie radiowe nadają przeboje z Niemiec zachodnich, obce tak samo narodowi austriackiemu, jak narodowi niemieckiemu, a mające za cel wypaczyć umysły uczciwie myślących Austriaków. Lecz młodzież austriacka coraz świadomiej i w coraz bardziej zorganizowany sposób zwraca się ku sztuce ludowej, spełniając w ten sposób niezwykle doniosłe zadanie. Młodzież ta odkrywa zarówno dawne, jak i nowe źródła kultury narodowej. Przyczynia się ona do umocnienia miłości kraju ojczystego, a przez to do wzmocnienia walki narodu przeciwko zakusom na jego niezależność. To samo odnosi się w jednakowej mierze tak do Austrii, jak i do innych krajów znajdujących się w podobnej sytuacji.

Kultura narodowa winna być za tym źródłem pracy kulturalnej młodzieży wszystkich krajów. Ale młodzież nie powinna ograniczać się do swej własnej kultury narodowej. Silniej, niż dotychczas młodzież winna w swym kraju pogłębiać międzynarodową solidarność i przyjaźń z innymi narodami, popularyzując pieśni, tańce, poezję i zdobycze kultury i nauki innych krajów. Jest to wspólne zadanie młodzieży wszystkich krajów, niezależnie od ustroju społecznego.

Utrwalać niewzruszoną więź z własną ziemią ojczystą i podawać innym narodom dłoń pokoju i przyjaźni — oto szlachetne zadanie młodzieży wszystkich krajów, zadanie, które i nam wskazuje drogę naszej pracy kulturalnej.

...Prowadzona obecnie w niektórych krajach polityka jest polityką wojny, polityką sprzeczną z interesami narodów, polityką utrzymującą rozbiście świata na dwa obozy, która stara się umocnić przy pomocy tzw. „wspólnoty obronnej“.

Skutkiem militaryzacji gospodarki w krajach zachodnich, zaostrza się sytuacja i powiększają się straty ludności. Bezrobocie i wzrastający niedostatek szczególnie odczuwa młodzież.

Wcielenie w życie „europejskiej wspólnoty obronnej“ utrudnia gospodarczą i socjalną sytuację narodów oraz wzmacnia niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej.

Obrona pokoju potrzebuje rozszerzenia wymiany we wszystkich dziedzinach i ze wszystkimi krajami świata. Dlatego też powinniśmy uchylić wszystkie ograniczenia w stosunkach ekonomicznych. Między innymi: spis ważniejszych towarów strategicznych, który jest przeszkodą w rozszerzaniu rynku.

(Ze sprawozdania Komisji Ekonomicznej)

...„Europejska wspólnota obronna“ wzmacnia napięcie międzynarodowe wywołane przez militaryzację Niemiec zachodnich. Wzmaga ona rozbiście Niemiec i rozbiście między dwoma częściami Europy. „Europejska wspólnota obronna“ jest w związku z tym ważnym krokiem na drodze do nowej wojny, która rozbiłaby wszystkie nadzieje młodzieży na przyszłość.

„Europejska wspólnota obronna“, w krajach, które uczestniczą w tym systemie, powoduje przedłużenie służby wojskowej, co dotkliwie przeszkadza młodzieży w jej dążeniach, w zdobywaniu zawodu, w jej rozwoju umysłowym. Młodzież wyraża pogląd, że rozbiście Niemiec jest niebezpieczne dla sprawy pokoju i żąda pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

(Ze sprawozdania Komisji do Zagadnień Militaryzacji)

...Dalszy rozwój stosunków kulturalnych i sportowych... ma szczególnie ważne znaczenie, jako, że rozwój ten stwarza możliwości do wzajemnego zrozumienia, do umocnienia przyjaźni i jedności całej młodzieży europejskiej.

Komisja występuje za tym, że zachowanie i dalsze rozwijanie narodowej kultury i narodowych tradycji w krajach Europy, stanie się pośrednikiem w działalności młodzieży w dziedzinie wymiany kulturalnej.

W imieniu młodzieży europejskiej, w imieniu starej kultury Europy, w imieniu życia proponujemy, aby zakazano produkcję wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady. Wyrażamy dążenie do wspólnego przeprowadzania różnych spotkań kulturalnych i sportowych.

(Ze sprawozdania Komisji do Spraw Wymiany Kulturalnej i Sportowej)

Delegacja brytyjska głosi za przyjęciem uchwał konferencji.



„Europejska wspólnota obronna“ groźbą dla przyszłości młodego pokolenia

18 i 19 maja odbyła się w Berlinie konferencja młodzieży ze wszystkich krajów Europy przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej“ — o pokój i przyjaźń. Na to spotkanie, które rzeczywiście reprezentowało młode pokolenie Europy przybyło 147 przedstawicieli młodzieży z 23 krajów. Młodzież ta reprezentowała różne ugrupowania i partie polityczne, byli wśród niej chrześcijańscy demokraci, liberałowie, socjaliści, konserwatyści, komuniści, przedstawiciele młodzieży zjednoczonej w zw. zaw., robotnicy, chłopci, studenci, nauczyciele, sportowcy — wszyscy oni wyrazili w czasie swobodnej dyskusji co myśli i czuje młodzież całej Europy. Wykazali, że „europejska wspólnota obronna“ stanowi groźbę dla Europy, dla pokoju, dla przyszłości młodego pokolenia.

A oto głosy uczestników konferencji



DAG HALVERSON — Norweg

W obecnej sytuacji — mówi młody Norweg — musimy wyjaśnić narodom Europy, że prócz „europejskiej wspólnoty obronnej“ są jeszcze inne możliwości. Często słyszy się jak zwykły człowiek mówi, że to jest najlepsza droga. My jednak musimy poczynić pozytywne propozycje i spróbować zbliżyć je do narodów europejskich.

...Ja nie jestem ani komunistą, ani konserwatystą, ale jestem gotów współpracować z obydwojema w tej dziedzinie, w której nasze poglądy są zbliżone. W ten sposób postępowaliśmy w czasie wojny i to się udało. W omawianym zagadnieniu musimy być gotowi do współpracy ze wszystkimi, którzy są przeciw „europejskiej wspólnotie obronnej“ i w zakresie naszych wspólnych interesów.

Przemawiam w imieniu tych młodych ludzi, którzy w dobrej wierze walczą w szeregach różnych organizacji europejskiego ruchu federalistycznego. Musimy dążyć do tego, aby młodzież zrozumiała, że nie walczy się o pokój i jedność Europy przez pogłębianie podziału i różnic. Trzeba dążyć do tego, aby znikł jednostronny punkt widzenia na te zagadnienia, trzeba dążyć do zjednoczenia swych dążeń i zamiarów.

...Aby wykluczyć niebezpieczeństwo wojny... trzeba rozwinąć i budować pokój. Trzeba dać młodzieży całej Europy pozytywną alternatywę, tzn. bezpieczeństwo zbiorowe Europy. W tej dziedzinie Berlin stworzył wielką nadzieję.

GIOVANNI MARIA FOGU

członek kierownictwa młodzieżowej organizacji Włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.



PRÓCZ względów patriotycznych także troska o dobro katolicyzmu nakazuje nam kategorycznie przeciwstawienie się koncepcji EVG.

Wkrótce po Konferencji Berlińskiej miały miejsce w mojej Ojczyźnie dwa znamienne fakty, które wyraziście charakteryzują stanowisko katolików polskich w tej sprawie. Oto Komisja Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich Frontu Narodowego — społeczna organizacja katolików polskich grupująca wokół swego programu około 5 tysięcy księży i wiele tysięcy działaczy świeckich, organizacja w której szeregach znajdują się przedstawiciele hierarchii kościelnej oraz czołowi reprezentanci nauki i literatury katolickiej wydała oświadczenie stwierdzające, że sztuczne rozbięcie Europy, w której kulturę chrześcijaństwo dało tak wielki wkład stanowiłoby groźny cios dla apostolskiej misji Kościoła.

MIKOŁAJ ROZTWOROWSKI
poeta katolicki



Mikołaj Roztworowski przewodniczy obradom konferencji.

Sala obrad konferencji



PODZIELAMY poglądy naszych przyjaciół z różnych środowisk, którzy twierdzą, że EVG zagraża młodzieży, wszystkim narodom Europy i całego świata.

...Każdy uczciwy człowiek nie może pogodzić jedności i przyjaźni młodzieży i narodów Europy z rozbićciem i dyskryminacją. Kiedy mówi się o Europie, nie można mówić o Francji i Włoszech, a przemilczać Polskę i Związek Radziecki.

BRUNO BERNINI
Przewodniczący ŚFMD

MŁODZIEŻ radziecka jest zdania, że „europejska wspólnota obronna” stanowi poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla przyszłości młodzieży, lecz również dla przyszłości całej Europy. Z tego względu młodzież radziecka zdecydowanie protestuje przeciwko utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej” przeciwko tworzeniu „armii europejskiej” i przeciwko odrodzeniu niemieckiego militarysty.

...Delegacja radziecka jest również tego zdania, że szeroki rozwój współpracy kulturalnej i sportowej pomiędzy młodzieżą krajów Europy w znacznym stopniu przyczyni się do umocnienia jedności i przyjaźni młodzieży europejskiej. Ważnym punktem tej współpracy jest szerzenie wśród młodzieży prawdy, o którą rozbiłyby się kłamstwa, oszczerstwa i akcje wrogości.

RAPOCHIN
Związek Radziecki

JESLI my, Francuzi, jesteśmy tu wśród Was, to dlatego, że potępiamy zjednoczenie Europy pod przewodnictwem tych Niemiec, których cnoty wojenne są więcej niż legendarne, o czym przekonaliśmy się poprzez okrutne doświadczenie. „Europejska wspólnota obronna” zniszczy naszą armię narodową i oznacza zlikwidowanie Unii Francuskiej. I w rzeczywistości czymże jest ta Europa, którą nam się proponuje? EVG przewiduje połączenie zarówno trzech, sześciu, piętnastu lub osiemnastu narodów, lecz nigdy nie dwudziestu siedmiu, tyle właśnie ile liczy kontynent europejski.

Oczywiście, że my pragniemy zjednoczenia Europy, lecz nigdy na bazie militarnej.

Oto dlaczego my wszyscy tu zebrani powinniśmy po powrocie do naszych krajów, do naszych miast i wsi, kontynuować walkę przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”.

HENRI MARTIN
Francja

IDEA przyjaźni i współpracy między narodami jest głęboko zakorzeniona w sercach większości młodzieży. Młodzież ta, o różnych poglądach politycznych i wierzeniach religijnych, pracowała wspólnie w Komitetach festiwalowych.

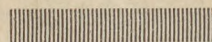
Fakt, że ruch przeciwko EVG, przeciwko przymusowemu poborowi do wojska przybiera nieustannie na sile, napawa nas nadzieją. Staramy się pozyskać jeszcze więcej młodzieży dla naszej walki, młodzieży, która stoi jeszcze na uboczu naszego ruchu, gdyż wiemy, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć zamierzony cel.

Zjednoczona w działaniu klasa robotnicza nie tylko rozwiąże problemy socjalne i ekonomiczne, lecz doprowadzi również do zjednoczenia Niemiec.

GUNTER GÖRING
Młodzież Zw. Zawodowych
Niemcy Zachodnie

Młody kompozytor z Niemiec zachodnich, W. Schoor, w otoczeniu grona delegatów





GWATEMALA, to kraj, leżący w Ameryce Środkowej. Od północy i zachodu graniczy z Meksykiem, od południowo-wschodu z Salwadorem i Hondurasem, od północno-wschodu z Hondurasem brytyjskim. Południowo-zachodnią granicę kraju stanowią brzegi Oceanu Spokojnego, odcinek niewielkiego wybrzeża wschodniego oblewają wody honduraskiej zatoki Morza Karaibskiego. Terytorium Gwatemali wynosi około 110 tys. km. kw., ludność jej licząca 3 mln, 800 tys. osób, składa się w przeważającej części z Indian i metysów. Pod względem ustroju państwowego jest to republika burżuazyjna; głową państwa jest prezydent, wybierany w wyborach bezpośrednich. Pod względem administracyjnym kraj dzieli się na 22 departamenty. Stolicą jest miasto Gwatemala.

Gwatemala jest krajem rolniczym. Główne miejsce w jej gospodarce zajmuje produkcja bananów i kawy. Przemysł przetwórczy jest słabo rozwinięty.

Geografia kraju

Nad brzegami Oceanu Spokojnego rozciąga się pas nizin szerokości 40 do 60 km. Dalej występują tereny górskie, które zajmują większą część obszaru Gwatemali i wznoszą się na 1000 do 3000 m nad poziomem morza. Najwyższymi szczytami gorskimi są wulkany; Tajumulco (4211 m — najwyższy szczyt Ameryki Środkowej) i Tacaná (4064 m), oba wygasłe, oraz czynne wulkany — Santa Maria (3768 m), Fuego (3918 m), Agua (3752 m) i inne. Między wzniesieniami gorskimi rozciągają się doliny, w których zamieszkuje przeważająca część ludności Gwatemali. Na północy i północno-wschodzie górzyści krajobraz przechodzi w wapienną równinę Peten, położoną na wysokości 150 do 250 m. Większość wilgoci przynoszą tu północno-wschodnie wiatry-passaty. Na wybrzeżu Oceanu Spokojnego panuje klimat gorący i suchy (średnia temperatura miesięczna wynosi około 25 do 28 stopni, opadów 300 do 500 mm); przeważa rzadka roślinność krzewiasta. Na płaskowzgórzu panuje klimat umiarkowany (średnia temperatura miesięczna wynosi od 15 do 20 stopni, opady 600 do 1500 mm); pokrywą roślinną stanowią głównie lasy dębowe i sosnowe; w głębokich dolinach panuje posucha. Na północno-wschodzie kraju, do wysokości 600 m klimat jest gorący i wilgotny (średnia temperatura miesięczna 23 do 25 stopni, opadów do 4000 mm); roślinność stanowią tu wiecznie zielone lasy tropikalne, obfitujące w najrozmaitsze gatunki wysokowartościowych drzew (mahoniowe, kauczukowe, tekowe, palmy itd.). W Gwatemali często zdarzają się trzęsienia ziemi; w roku 1773 uległa całkowitemu zniszczeniu dawna stolica kraju — Antigua; w roku 1917 od trzęsienia ziemi ucierpiało silnie miasto Gwatemala.

Z dziejów Gwatemali

W pierwszej połowie 16 wieku terytorium Gwatemali zostało podbite przez hiszpańskich kolonizatorów walczących pod wodzą Alvarado. W roku 1524, zanim jeszcze

kraj został przez niego w całości opanowany, proklamował on przyłączenie tych obszarów do Hiszpanii. Stworzona przez Hiszpanię gubernia obejmowała całą Amerykę Środkową. Podbojowi Gwatemali przez Hiszpanię towarzyszyło masowe tępienie ludności tubylczej, składającej się z Indian, nawracanie ludności siłą na katolicyzm i wprowadzenie niewolnictwa. Tylko na przestrzeni 16 wieku doszło do kilku powstań Indian, z udziałem około 30 tysięcy ludności, która stawiała do walki z hiszpańskimi kolonizatorami. W Gwatemali, podobnie jak i w innych hiszpańskich koloniach w Ameryce, zaprowadzono system kolonizacji feudalnej. W roku 1821, w toku wojny wyzwoleniczej hiszpańskich kolonii w Ameryce, proklamowano niepodległość Gwatemali. W latach 1822—23 Gwatemala stanowiła część składową Meksyku. W roku 1823 na terytorium dawnej guberni Gwatemali powstała federacja republik Ameryki Środkowej ze stolicą w mieście Gwatemala. W roku 1839 federacja ta rozpadła się. W latach 1844—65 w Gwatemali znajdował się u władzy przywódca konserwatystów Carrera, który w interesie obszarnej arystokracji i katolickiego kleru zaprowadził reżim reakcyjnej dyktatury. Druga partia polityczna Gwatemali — liberałowie — była związana z rosnącą burżuazją kupiecką. Prezydent Barrios (1873—85) — przywódca liberałów — przeprowadził konfiskatę posiadłości kościelnych i wygnał z kraju Jezuitów. Już w 19 wieku rozpoczęło się ujarzmianie Gwatemali przez obcy kapitał — angielski, niemiecki i amerykański. Na początku 20 wieku, w latach reakcyjnej dyktatury konserwatysty E. Cabrera (1898—1920) szczególnie aktywną rolę w ujarzmianiu Gwatemali zaczęły odgrywać monopole USA. W roku 1906 amerykański monopol United Fruit Company zakłada w Gwatemali plantacje bananów i stopniowo zaczyna zamieniać kraj w swoją faktyczną kolonię. Podbój Gwatemali przez kapitał amerykański odbywał się w warunkach zaciętej rywalizacji Stanów Zjednoczonych z innymi kapitalistycznymi łupieżcami. Walcząc o ustanowienie swojej monopolistycznej władzy w rejonie zatoki Karaibskiej, imperializm amerykański wysunął plan stworzenia marionetkowej federacji krajów Ameryki Środkowej pod egidą USA. Wtrąciwszy się do toczącej się w latach 1906—1907 wojny między republikami Ameryki Środkowej, Stany Zjednoczone, które wysłały do brzegów wybrzeży Ameryki Środkowej swoje okręty wojenne, zmusiły te republiki w roku 1907 do przyjęcia narzuconych przez siebie układów (o stworzeniu środkowo-amerykańskiego sądu i biura, do którego weszli również przedstawiciele USA). Układy te były narzędziem imperialistycznej polityki USA, zmierzającej do realizacji agresywnych planów aneksji Ameryki Środkowej.

W roku 1912 pod naciskiem angielskiej floty wojennej Gwatemala zmuszona została do podpisania umowy o spłacie długów wobec Anglii. W roku 1913 imperialiści amerykańscy narzucili Gwatemali tak zwaną pomoc w uregulowaniu tego zadłużenia, wykorzystując ją dla dal-

szego ujarzżenia Gwatemali. W latach pierwszej wojny światowej USA jeszcze bardziej umocniły swoje pozycje w Gwatemali. W roku 1921 powstała federacja krajów Ameryki Środkowej, do której weszły: Gwatemala, Honduras i Salwador, lecz już w roku 1922 federacja ta rozpadła się.

Pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej rozpoczął się w Gwatemali potężny wpływ antyimperialistycznego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W kraju miały miejsce masowe strajki. W roku 1921 strajkowali kolejarze, w roku 1922 doszło do szeregu rewolucyjnych wystąpień i strajków w przedsiębiorstwach, jak też do wystąpień chłopów. W roku 1924 strajkowali robotnicy zatrudnieni przy załadunku bananów dla United Fruit Company, przy czym do strajkujących dołączyli się peoni — pracujący na należących do tego koncernu plantacjach. W latach 1930—31 miało miejsce powstanie chłopów-Indian. W roku 1925 powstała komunistyczna partia Gwatemali. W latach światowego kryzysu gospodarczego 1929—33 położenie ludowych mas Gwatemali uległo dalszemu pogorszeniu. Dla zdławienia licznych strajków i wystąpień chłopskich użyto wojska. Faktyczni władcy Gwatemali — amerykańskie monopole — opanowały w drodze koncesji znaczną część terenów uprawnych. United Fruit Company, będąca faktycznie „państwem w państwie“, jest prawie że wyłącznym właścicielem plantacji bananów, nadto zaś opanowała koleje żelazne, żeglugę morską i znaczną część handlu zagranicznego Gwatemali. Rządy amerykańskich monopolów w Gwatemali doprowadziły do utrzymania się na pół feudalnych i na pół niewolniczych form wyzysku, istniejących tam obok eksploatacji kapitalistycznej oraz do zahamowania rozwoju sił wytwórczych i do przekształcenia kraju w rolniczo-surowcowy dodatek USA.

W ślad za USA w grudniu 1941 roku Gwatemala wypowiedziała wojnę Japonii, Niemcom i Włochom. Posłużyło to do oddania Stanom Zjednoczonym swych baz wojennych przez Gwatemalę. Wzrost ruchu demokratycznego w rezultacie wielkich zwycięstw Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej doprowadził do upadku reakcyjne dyktatury generała Ubico (1931—44) i zmusił wybranego w roku 1944 prezydenta Arevalo do pójsicia na pewne ustępstwa wobec sił postępowych. 19 kwietnia 1945 roku na prośbę Gwatemali zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między tym krajem a Związkiem Radzieckim. Rząd Arevalo zalegalizował związki zawodowe, zerwał stosunki dyplomatyczne z Franco i uznał hiszpański rząd republikański. Jednakże partia komunistyczna nadal jest zakazaną organizacją.

W roku 1950 amerykańscy imperialiści, dążąc do utracenia niewygodnego im rządu Arevalo, otwarcie wtrącili się do wewnętrznych spraw kraju. USA zmierzali do wprowadzenia rządów, które w pełni odpowiadałyby interesom United Fruit Company i Departamentu Stanu USA. Ambasador USA, działając w porozumieniu z elementami reakcyjnymi w Gwatemali, celem wywarcia nacisku na przebieg nadchodzących wyborów, zażądał wprowadzenia wojsk amerykańskich. Fala oburzenia, jaka objęła całą Gwatemalę wobec tych zakusów imperiaizmu amerykańskiego, zmusiła Departament Stanu USA do chwilowego odwołania swego ambasadora.

Przeprowadzone w listopadzie 1950 roku wybory doprowadziły do klęski otwartych popleczników amerykańskich monopolów, zacieklego reakcjonisty generała Fuen-teza i byłego ambasadora w USA — Granadosa. Prezydentem obrony został kandydat rządowej — „partii akcji rewolucyjnej“ — Jacobo Arbenz, który oświadczył: „Rząd nasz stawia sobie za zadanie skierować Gwatemalę na drogę rozwoju gospodarczego, mając na względzie następujące cele: przekształcić nasz kraj z kraju zależnego o półkolonialnej gospodarce w kraj gospodarczo niezależny, przekształcić Gwatemalę z kraju zacofanego z dominującymi w nim stosunkami feudalnymi w kraj nowoczesny i kapitalistyczny“.

Rząd Arbenza, pochodzącego z rodziny burżuazyjnie obszarniczej, składał się z przedstawicieli narodowej burżuazji przemysłowej, właścicieli ziemskich, inteligencji i oficerów zawodowych.

W ten sposób, zarówno skład rządu, jak i jego program świadczyły o tym, że do władzy w Gwatemali doszli przedstawiciele burżuazji narodowej, stawiający sobie za cel przeprowadzenie w kraju reform burżuazyjno-demokratycznych. Rząd ten zyskał poparcie szerokich warstw narodu, które od dawna walczyły przeciwko przeżytkom feudalizmu oraz przeciwko uciskowi ze strony panoszących się w kraju monopolów amerykańskich.

W czerwcu 1952 roku uchwalona została ustawa o reformie rolnej, w myśl której nie uprawiane ziemie wielkich właścicieli ziemskich podlegają bądź rozparcelowaniu między bezrolnych chłopów, bądź też przechodzą na własność państwa i są oddawane w dzierżawę. Właściciele ziemscy otrzymują w myśl ustawy odpowiednie odszkodowanie za odebrane ziemie. W wyniku reformy rolnej spółce „United Fruit“ odebrano około 160 tys. hektarów ziemi. Dziesiątki tysięcy bezrolnych chłopów otrzymało ziemię.

Rząd Gwatemali utworzył Narodowy Bank Rolny, udzielający chłopom kredytów na nabycie inwentarza, nasion itp. Powzięta została również uchwała w sprawie budowy państwowego portu w Santo-Thomas, buduje się państwową elektrownię wodną w Jurunie oraz szosę do Oceanu Atlantyckiego.

W wyniku wyborów do Zgromadzenia Narodowego Gwatemali w roku 1953 blok partii postępowych uzyskał 51 mandatów na 58. Do popierającego rząd Frontu Demokratycznego wchodziły partie burżuazyjne —partia akcji rewolucyjnej, partia rewolucji gwatemalskiej, partia odrodzenia narodowego oraz partia ludu pracującego — Gwatemalska Partia Pracy.

Do niedawna ważną rolę w życiu politycznym kraju odgrywały Zjednoczona Konfederacja Pracy, Narodowa Konfederacja Chłopów, postępowe organizacje młodzieży i kobiet.

Stanąwszy do walki przeciwko zbrojnej agresji, inspirowanej przez USA, naród gwatemalski broni swej niepodległości, swych zdobyczy.

Cały świat patrzy dziś z podziwem i z oburzeniem na wydarzenia w Gwatemali. Z podziwem — dla walki tego małego, dzielnego narodu przeciwko imperialistom. Z oburzeniem, na kolonialne metody tych, którzy oddają Gwatemalę w pacht „United Fruit“.



BITWA O WIEŚ UCINADA

NA brzegu Morza Japońskiego znajduje się mała wioska, która niczym nie różni się od innych nadmorskich wiosek japońskich. Wioska ta nazywa się Ucinada.

Od ponad 300 lat mieszkańcy tej wioski pracują od świtu do nocy zraszając swym potem małe skrawki pól. W czasie 300 lat nieustannej walki z przyrodą ujarzмили piaski, zmusili ziemię do rodzenia plonów.

Nie cieszyli się oni jednak owocami swej pracy. Feudalni panowie zabierali im większą część zbiorów, poza tym rząd i obszarnicy zmuszali chłopów do sprzedawania zbiorów po bardzo niskich cenach. Chłopi przyzwyczaili się do tego rodzaju metod, przez wiele lat sytuacja była ta sama, wszyscy wyzyskiwali chłopów — obszarnicy, urzędnicy, sędziowie... za dużo było wyzyskiwaczy.

Po oddaniu wszystkich swych zbiorów chłopci wypływali na małych łodziach na morze, zarzucali sieci i byli szczęśliwi, gdy udał się połów. Często może ratowało to chłopów od śmierci głodowej.

Przez 300 lat swego istnienia w Ucinada nie było żadnych zamieszek. Chłopi pracowali na roli, zbierali plony i z ciężkim sercem oddawali owoce swej pracy, pływali na połów ryb i marzyli o czasach, gdy nie będzie dzierżawców urzędników, gdy będą mogli rozporządzać swymi plonami według własnej woli...

Życie płynęło spokojnie, zakłócało tylko od czasu do czasu przybyciem urzędnika zbierającego podatki lub ryż. Pewnego dnia do wsi przybyli nie urzędnicy zbierający podatki, lecz wysocy

dygnitarze, którzy kazali zwoływać na zebranie wszystkich mieszkańców wsi. Od dawna już Ucinada nie gościła tak wielkich dygnitarzy.

Dygnitarze mówili długo i zawile, starając się udowodnić, że ziemia jest zła, plony są znikome. Chłopi zgadzali się z nimi. Jak można nie zgodzić się z prawdą? Dygnitarze udawadniali nadal, że trudno jest cokolwiek zrobić z taką ziemią, że zbiory nie będą nigdy lepsze. Niektórzy chłopci i z tym się zgadzali.

Czując pewne poparcie dygnitarze zaproponowali nagle chłopom sprzedanie ich ziemi amerykańsko-japońskiemu towarzystwu po cenie stosunkowo wysokiej.

Sprzedać ziemię? Dlaczego — pytali się zdumieni chłopci. A gdzie żyć? Jak można żyć bez własnej ziemi, która jest wprawdzie nienajlepsza, ale swoja własna. Kupić ziemię w innym miejscu jest rzeczą wprost niemożliwą. Ich ojcowie i dziadowie osiedlili się właśnie tu, gdyż nie mogli znaleźć ziemi w innym miejscu. Krążyły pogłoski, że w innych miejscach ziemia nie wydaje lepszych plonów.

Nie! nie możemy opuścić ziemi. Kto tutaj będzie gospodarzył? Co stanie się z naszą rodzinną ziemią?

Dygnitarze wyjaśnili wówczas, że we wsi zostanie zbudowany poligon ćwiczebny, na którym uczyć się będą żołnierze amerykańscy, którzy znajdują się w Japonii po to, by bronić jej przed Chińczykami i Rosjanami, którzy chcą zaatakować nasz kraj. Ćwiczyć się będą również japońscy chłopcy z korpusu rezerwowego. To jest konieczne dlatego, że będzie nowa wojna.

Nowa wojna? Po co? Po ostatniej wojnie duża część młodzieży nie powróciła do domu. Ile to leż wylały ich matki



i siostry. A teraz znów chce się prowadzić nową wojnę. Nie, chłopci nie chcą wojny. Mają dosyć ostatniej wojny.

Wówczas dygnitarze zaproponowali chłopom wydzierżawienie ziemi na okres trzech miesięcy. Warunki

były bardzo korzystne dla chłopów. Byli jednak tacy, którzy nie mieli zaufania, gdyż niejednokrotnie już urzędnicy oszukali ich. Wójt również namawiał do wydzierżawienia ziemi, a wójt jest piśmiennym więc zna się na rzeczy...

Postanowiono więc, że chłopci wydzierżawią towarzystwu ziemię na okres 3 miesięcy...

Minęły trzy miesiące, i chłopci poszli na swoje pola. Przywitały ich przekleństwa żołnierzy.



ośmielią się strzelać do ludzi. Wiadomość o tym, co działo się w Ucinada zataczała coraz szersze kręgi, dotarła do miast. Robotnicy pośpieszyli z pomocą chłopom. W miastach zaczęły odbywać się manifestacje solidarnościowe z chłopami z Ucinada, w czasie których żądano wycofania ze wsi wojsk i zaprzestania budowy bazy wojskowej. Zbiórka pieniędzy i żywności spotkała się z gorącym poparciem opinii publicznej.

Chłopi pokazywali umowę — trzy miesiące już minęło. Żołnierze powinni więc opuścić pola. Nadszedł czas zbierania plonów, a jak wiadomo, zbiorów trzeba dokonywać w odpowiednim czasie.

Na nic się jednak zdały umowy i wyjaśnienia. Urzędnicy oświadczyli, że chłopci muszą sprzedać ziemię bez żadnej dyskusji, gdyż buduje się forfikacje, których nie można przenieść w inne miejsce. Jeśli chłopci nie zgadzają się, zostaną siłą wysiedleni.

Sprawa ta stała się wkrótce głośna w całym departamencie. Wszyscy solidaryzowali się z mieszkańcami Ucinada. Chłopi tej wsi nie wiedzieli co zrobić w obliczu takiej sytuacji. Jak walczyć przeciwko urzędnikom, za którymi stoi siła.

Lecz ziemia, rodzinna ziemia wzywała ich. Nikt nie mógł pozostać głuchy na te wezwania. Postanowili wyjść na swe pola i nie pozwolić żołnierzom budować i strzelać. Nie

jarzy prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego „Hocouriceu“ i bazy kolejowej „Matstoo“. Strajk ten został poparty przez nauczycieli. Związek zawodowy zebrał na fundusz solidarnościowy ponad 20 tysięcy jen.

W tym czasie, amerykański personel bazy czyni przygotowania do ćwiczebnego strzelania. Wokół wsi i przylegających do niej pól rozciągnięto dodatkowe zasieki z drutu kolczastego. Grupa bojowa młodzieży robotniczej wystawiła wówczas czujki obserwacyjne wokół wsi. Robotnicy fabryki broni pracującej dla Amerykanów zastrajkowali. Tymczasem policja wezwana do rozbicia ruchu nie mogła przybyć na miejsce ze względu na unieruchomienie kolei przez strajkujących kolejarzy. Policja postanowiła użyć autobusów lecz i w tym wypadku szoferzy zastrajkowali.

Walka ogarnęła całą prowincję. W miastach odbywały się wiece protestacyjne przeciwko posunięciu władz. Wszędzie przeprowadzano zbiórki solidarnościowe. Wzrastająca solidarność robotników i chłopów zyskała sympatię opinii publicznej. Minister Haiachia, który był odpowiedzialny za zagarnięcie ziemi chłopom nie został powtórnie wybrany w ostatnich wyborach parlamentarnych.

W czasie wiecu chłopów w jednej ze wsi, zrodziło się hasło, które stało się popularne:

„Pieniądze na jeden rok, ziemia na zawsze“.

Hasło to stało się popularne w całym kraju. Wyraża ona protest chłopów przeciwko polityce zmierzającej do pozbawienia chłopów ziemi, przeciwko budowie baz wojskowych, przeciwko wojnie.

Walka o Ucinada, która stała się symbolem walki narodu japońskiego trwa...

chodniej i w innych częściach świata zajęły ostatnio bardziej realistyczne i rozsądne stanowisko w sprawach Azji. Tym niemniej... zwłaszcza koła rządzące w Stanach Zjednoczonych roztępienie zamykają oczy na istniejącą rzeczywistość. Moim zdaniem problem Azji jest taki sam, jak problem Europy. Bezpieczeństwo zbiorowe Europy jest kluczem do pokoju w Europie... Tak samo sprawa wygląda z Azją... trzeba dążyć do zapewnienia w Azji systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który obejmowałby wszystkie kraje. Jedynie w ten sposób można zapewnić w Azji pokój i niezależność narodową... a zasadniczym tego warunkiem jest przekreślenie interwencji kolonialistów“.

MIKOŁAJ TICHONOW, Związek Radziecki

„Przed około trzydziestu laty rządy 19 państw, a w tym Związku Radzieckiego, podpisały protokół genewski w sprawie zakazu stosowania

usuwać Kariba z jego gospodarstwa“.

„Przyjdź dzisiaj wieczorem do naszej organizacji „Barisan Tani Indonesia“, naradzimy się nad tym, co robić w tej sprawie“.

Sugito został pierwszy raz zaproszony na zebranie organizacji młodzieży, ale nie namyślał się długo i po chwili odparł spokojnym, zdecydowanym głosem: „Dobrze, przyjdę“

PRZEGNIANIE OBSZARNIKA I POLICJI

Traktory zwolniły, po czym zatrzymały się. Traktorzyści z niechęcią spoglądali na policjantów i ho-

KOMUNIKAT REDAKCJI CENTRALNEJ NA TEMAT KONKURSU: „ŻYCIE MŁODZIEŻY NA WSI“.

W ostatnim okresie do naszej redakcji nadeszło wiele listów z prośbą o przedłużenie terminu nadsyłania materiałów na konkurs pt.: „Życie młodzieży na wsi“.

Biorąc pod uwagę te prośby i pragnąc ułatwić młodzieży jeszcze szerszy udział w konkursie, który wywołał tak żywe zainteresowanie, redakcja postanowiła przedłużyć termin nadsyłania materiałów:

termin nadsyłania dzieł literackich i muzycznych przedłużono do 15.X. 54 r.
termin nadsyłania dzieł sztuki ludowej przedłużono do 1.XI. 54 r.

KOMUNIKAT REDAKCJI WYDANIA POLSKIEGO „MŁODZIEŻY ŚWIATA“

Prace na konkurs „Życie młodzieży na wsi“ należy przysyłać na adres naszej redakcji na 3 tygodnie wcześniej przed ustalonym terminem dla każdego działu konkursu.

Przypominamy, że szczegóły konkursu opublikowane zostały w naszym miesięczniku w numerze z lutego br.

wania broni chemicznej i bakteriologicznej... Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że protokół ten przyczynił się do zapobieżenia użyciu tych broni w czasie drugiej wojny światowej... Nie wolno nam również nie doceniać faktu, że państwa koalicji antyfaszystowskiej obwieściły zdecydowanie, że jeżeli nieprzyjaciel zastosuje broń chemiczną, cze-

ka go natychmiastowa kara... Tak samo będzie z zakazem bomby atomowej i wodorowej. Jeżeli takie porozumienie zostanie zawarte i jeżeli kraje — sygnatariusze tego porozumienia zadokumentują swoją wolę, można będzie ocalić ludzkość przed barbarzyńską zagładą, a światową cywilizację przed nieuchronnym zniszczeniem“.

Lekarz ludu

(Dokończenie ze str. 4)

lenderskiego obszarnika oczekujących poleceń. Przed nim stała wielka ludność Wates, tworząc żywy mur, broniący dostępu do ziemi Kariba.

„Jazda!“ ryknął nadzorca o olbrzymiej, spoczonej twarzy. Traktory posłusznie ruszyły w stronę mieszkańców wioski, a przed nimi szła policja, wymachując pałkami. Przez moment Sugito miał uczucie, jak gdyby serce znalazło się w krtań; patrzył, jak inni sięgali po kamienie. Nienawidził do sługusów ho-

lenderskiego obszarnika wezbrała w nim tak silnie, że zerwał się i rzucił się za innymi na policjantów, którzy, teraz utknęli w miejscu, zasypywani gradem kamieniami.

Walka była krótka i wkrótce policja zmykała drogą, a za nimi biegli dwaj traktorzyści; holenderski nadzorca uciekał swoim samochodem, przeklinając głośno zarówno swych nieprzyjaciół, jak i sojuszników.

WALCZĄCY DOKTÓR

„A za tym okazało się, że z naszego doktora jest pierwszorzędnym bojownikiem“ — rzekł Amin do Sugito, gdy ten wysiadał z samochodu, który przywiózł go z Kederi, gdzie był więziony przez dwa miesiące za udział w obronie ziemi Kariba.

„Trochę mnie poturbowali, ale to głupstwo“ — rzekł Sugito. „Jak wygląda u nas sytuacja?“

„Nienajgorzej“ — odparł z uśmiechem Amin. „Wczoraj odbyła się u nas demonstracja przed urządzeniem okręgowym w Kederi, brało nas w niej udział siedem tysięcy ludzi. Powiedzieliśmy naczelnikowi, że czas już, żeby Holendrzy uspokoiли się, albo ich wyrzucimy z Indonezji. A w Sumerlumbu 3.500 ludzi odebrało 30 hektarów ziemi z plantacji holenderskich i zasadzili na nich kukurydzę i banany. Tak sobie radziliśmy, gdy ciebie tu nie było“.

Amin wziął go pod rękę i poprowadził drogą ku lecznicy; kiedy zbliżyli się do niej, Sugito ujrzał, że wszyscy mieszkańcy wioski stali tłumnie zebrani przez niewielkim budynkiem, nad którym wznosił się transparent, którego słowa stały się dlań największym przeżyciem, jakiego kiedykolwiek doznał:

„WITAMY NASZEGO
WALCZĄCEGO DOKTORA!“





Plakat Igrzysk

W dniach od 20 do 22 maja br. odbyła się w pomieszczeniach Stadionu Ludowego w Budapeszcie druga sesja Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XII Światowych Letnich Akademickich Igrzysk Sportowych.

Wśród członków Komitetu i obserwatorów znajdowali się: Przewodniczący Indyjskiej Federacji Kolarskiej i Sekretarz Honorowy Indyj-

PRZED XII ŚWIATOWYMI LETNIMI AKADEMICKIMI IGRZYSKAMI SPORTOWYMI

skiego Stowarzyszenia Olimpijskiego, Bhoor, przedstawiciel Studenckiej Federacji Sportowej Libanu, Sekretarz Libańskiego Komitetu Olimpijskiego i byli wiceprzewodniczący organizacji FISU, Alfred Debs, przedstawiciel ZSRR, Popow, Przewodniczący Związku Lekkoatletycznego Uniwersytetu w Glasgow, przedstawiciel Związku Studentów Szkocji, Goldberg, przedstawiciel Chin, Hsieh Pang-ting, przedstawiciel Związku Studentów Gwatemali, Fernando Arias, oraz przedstawiciel Studenckiej Federacji Sportowej Indonezji, Busono, Sesję otworzył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, Gyula Hegyi.

Wokół referatu zasadniczego, ogłoszonego w czasie trwania sesji, rozwinęła się dyskusja, w ramach której cały szereg kierowniczych działaczy międzynarodowych federacji sportowych zapowiedziało udział swych organizacji w Igrzyskach Akademickich.

Na całym świecie podjęto już przygotowania do Igrzysk. Sportowcy Czechosłowacji startować będą we wszystkich konkurencjach. 90 sportowców reprezentować będzie barwy Chin Ludowych. Przybędą do Budapesztu takie gwiazdy sportu niemieckiego, jak Nitschke, mistrz Europy w boksie, oraz Spengler, słynny rekordzista w pływaniu na 400 metrów. Z Indii przyjadą kolarze. Studenci austriacy wezmą prawdopodobnie udział we wszystkich konkurencjach (za wyjątkiem szermierki, tenisa stołowego i gimnastyki). Szkocję reprezentować będą piłkarze i bokserzy.

Nadchodzące Światowe Letnie Akademickie Igrzyska Sportowe stanowiąc krok naprzód w kierunku rozwoju sportu akademickiego i przyjaźni między studentami. Toteż jesteśmy przekonani, że obok doskonałych osiągnięć sportowych Igrzyska przysłużą się sprawie pokojowej współpracy młodzieży na całym świecie.

Mistrzyni olimpijska przygotowuje się do Światowych Letnich Akademickich Igrzysk Sportowych

*Rozmowa
z Judytą Temes*

WCHODZĄC do jej pokoju, możemy od razu przekonać się, że Judyta jest sportsmenką i to jedną z najlepszych, jedną z tych, które są chlubą węgierskiego sportu pływackiego. Mówią nam o tym zwłaszcza upominki i medale — stanowiące najpiękniejszą ozdobę pokoju, zdobyte przez Judytę na różnych zawodach krajowych, międzynarodowych i światowych. Wśród tych pamiątek, będących świadectwem wspaniałych i porywających rozgrywek sportowych, spotykamy się z Judytą, studentką medycyny uniwersytetu budapeszteńskiego, która startować bę-



Judyta Temes (pierwsza od prawej) w otoczeniu zwycięskiej drużyny węgierskiej na Festiwalu w Bukareszcie

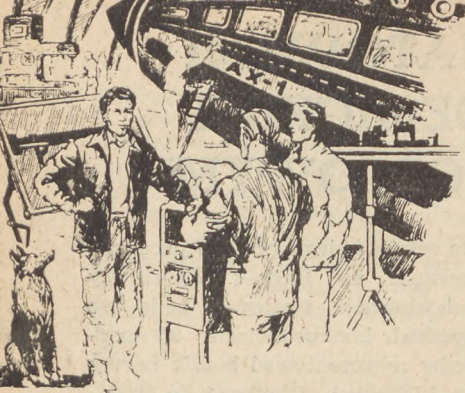
dzie w Akademickich Igrzyskach Letnich, organizowanych w tym roku w Budapeszcie.

— Może zechcecie opowiedzieć nam, w jaki sposób staliście się tak gorącą entuzjastką sportu pływackiego? — zwracamy się do Judyty.

— Już od dzieciństwa kochałam żywioł wodny, w bardzo krótkim czasie nauczyłam się pływać i często chodziłam na pływanię. Przed dwu-

nastu laty zwrócono na mnie uwagę w czasie masowych zawodów pływackich dla młodzieży. W zawodach tych zajęłam pierwsze miejsce, pomimo wielkiej liczby uczestniczących zawodników. Później startowałam z powodzeniem w zawodach szkolnych. Od tego czasu uprawiam już regularnie ten mój ulubiony sport.

(Dokończenie na str. 36)



PODRÓŻ NA MARSA

Opowiadanie fantastyczne
napisał J. SMITH

— Sześć miesięcy nie wystarczy nam na zakończenie przygotowań do podróży! Przez ten czas nie zdążymy doprowadzić do końca doświadczeń nad materiałem do ubrań ochronnych — oświadczył Bob Collins ku ogromnemu rozczarowaniu otaczających go młodych naukowców. Pod wpływem tych słów w niewielkim pokoju rozległy się przyciszone szepty. Dla każdego było jasne, że wymknie się im najlepsza okazja. Właśnie bowiem za sześć miesięcy Mars znajdzie się najbliżej Ziemi i odległość między obu planetami wynosić będzie wówczas zaledwie 55 milionów kilometrów. Na taką, stosunkowo niewielką odległość Mars zbliża się jedynie raz na piętnaście lat. Utrata tak doskonałej okazji oznaczałaby większe koszty i poważniejsze trudności w realizacji całej wyprawy.

— Sześć miesięcy, to nie długo — rzekł podnieconym głosem Pablo. A ja pomimo to twierdzę, że w ciągu sześciu miesięcy jesteśmy w stanie zakończyć prace przygotowawcze. Trzeba zjednoczyć wszystkie siły! Pomóż nam Pierre!

„Zjednoczyć wszystkie siły!” Jakże prosto brzmiały te słowa. Były one jedynie kluczem do realizacji całego zamierzenia. Przez kilka minut młodzi naukowcy zastanawiali się nad istniejącymi możliwościami.

— Pablo ma rację — odezwał się Bob, gdy gwar prowadzonych rozmów nieco się uciszył. W gorączce przygotowań zapomnieliśmy o naszych przyjaciółach. A zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od nas Pierre wraz ze swymi przyjaciółmi łamie sobie głowę nad takimi samymi problemami. Jest rzeczą pewną, że możemy sobie wzajemnie pomóc. Możemy wspólnie z Pablo zobaczyć się z nimi jeszcze dzisiaj. Zgoda?

Dyskusja znów rozgorzała w najlepsze — ze wszystkich stron padały propozycje. W niewielkim pokoju szumiało, niczym w ulu.

Minęło zaledwie kilka minut i propozycja była już przez wszystkich zaakceptowana. Zebranie zostało zakończone. Bob i Pablo wymienili uściski dłoni ze swymi towarzyszami, wyszli na balkon i usadowili się w helikopterze Boba. Za naciśnięciem guzika skrzydła zaczęły poruszać się i po kilku chwilach maszyna znikła na horyzoncie, szybując w kierunku południa.

*

Po kilku minutach podróży znaleźli się u swego przyjaciela. Po wzajemnym powitaniu odpoczęli po trudach „długiej” podróży w gabinecie Pierre Courton, który był sekretarzem Naukowego Towarzystwa Młodzieży. W międzyczasie Pierre nacisnął dwa kolorowe guziki na tablicy rozdzielczej, znajdującej się po prawej stronie gabinetu, po czym, nachylając się do mikrofonu, umieszczonego na zgrabnej półeczce, zaczął mówić:

— Tu mówi Pierre! Hallo Hans, Hallo Kola! Przybawajcie do mnie, mamy gości!... Tak, tak! Mamy u nas Boba i Pablo!

Minęły zaledwie trzy minuty, kiedy Hans i Kola — wyruszywszy z dwóch różnych stron miasta — zjawili się. Przytawszy się serdecznie ze swymi starymi przyjaciółmi, zaczęli rozmawiać o nurtującym ich, wspólnym problemie.

Pierre wyjaśnił im, że przy pomocy Akademii Nauk zdołał przeprowadzić badania doświadczalne nad kompozycją materiału do ubrań ochronnych. Dużą pomoc w realizacji pomysłu udzieliło mu państwo. Pierre podszedł do wbudowanej w ścianę szafy i wyjąwszy z niej doświadczalny model ubioru, włożył go na siebie.

Strój ten wyglądem swym przypominał skafander nurka. Sporządzony jest z trwałego i elastycznego materiału o podwójnej ścianie. Pomiędzy obu warstwami wtłoczona jest specjalna substancja, która chronić będzie badaczy przed szkodliwymi promieniami, unoszącymi się w przestrzeni, zabezpieczając ich jednocześnie przed różnicami ciśnienia. Najciekawsza jest maska, która ma ochraniać głowę. Jest ona wykonana z przezroczystej i wielowarstwowej substancji; w jej dolnej części znajduje się umieszczony na plecach zbiornik tlenu. Druga butla, zawieszona u pasa badacza, to zbiornik substancji odżywczych, doprowadzanych do maski przy pomocy osobnego przewodu. Zarówno w stratosferze, jak i na samym Marsie badacze mogą korzystać jedynie z pożywienia płynnego, gdyż na skutek niskiego ciśnienia atmosferycznego ani na chwilę nie wolno im będzie zdjąć maski. Środki odżywcze doprowadzone są do ust przy pomocy niewielkiej pompy przetłaczającej, która znajduje się w przewodzie.

— Możemy więc od razu wyruszać na Marsa! — wykrzyknął uszczęśliwiony Bob, przekonawszy się, że Pierre i jego koledzy mają już za sobą tę część tak trudnych przygotowań do podróży.

— Tak. Teraz wspólnie możemy już zrealizować nasz plan. Znamy wyniki waszej pracy, widzieliśmy waszą rakietę. Nie ma już żadnych przeszkód, by podjąć wyprawę — dodał Pierre i pięciu młodych naukowców serdecznie uściśnięło sobie ręce.

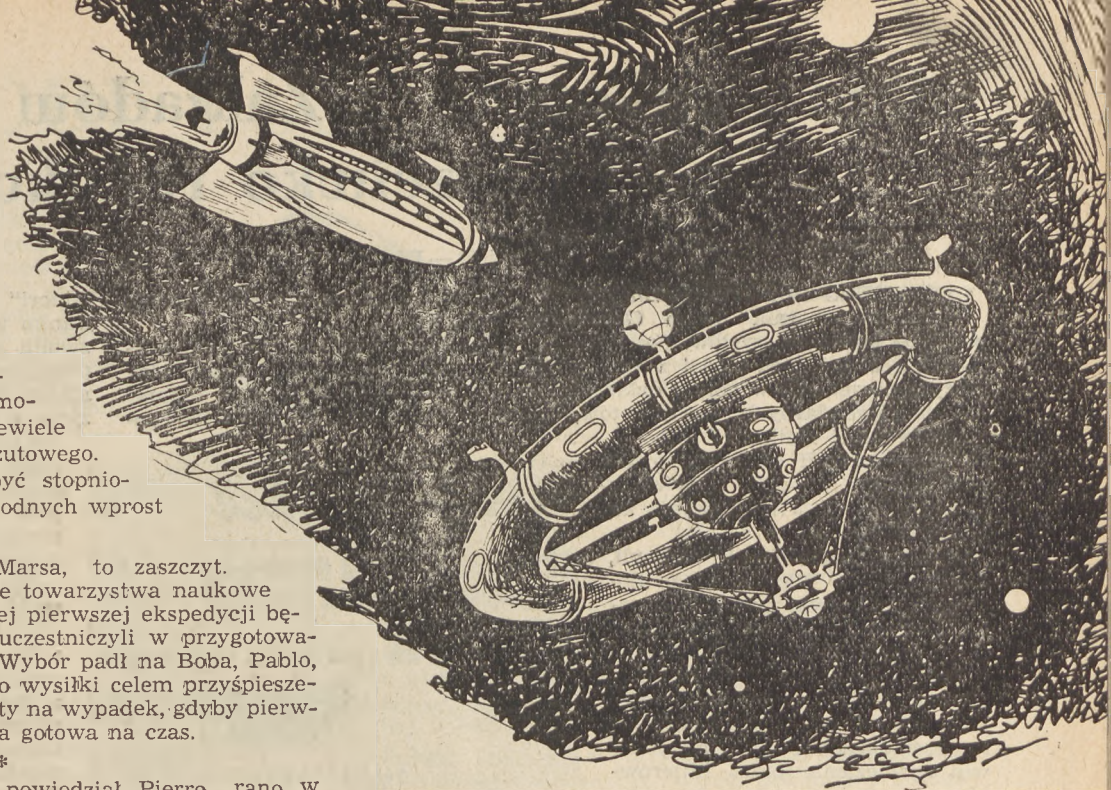
W tym momencie drzwi otwarły się i ukazała się głowa wilczura.

— Hektor! Chodź tu! — zawołał Pierre. Pies machnął ogonem i pobiegł do swego pana. „On bardzo szybko przywiązuje się do ludzi” — powiedział Pierre. Pięciu młodych ludzi nie podejrzewało nawet, jaka niezwykła czeka ich przygoda z tym zwierzęciem.

*

Uplywały miesiące. W rezultacie wytrwałej pracy obu towarzystw naukowych i dzięki wskazówkom i pomocy, napływającej ze wszystkich stron świata, zdołano wyrzucić w przestrzeń sztuczną planetę, zaopatrzoną w zapasy żywności i paliwa. Ta kolosalnych rozmiarów sztuczna planeta, wyglądem swym przypominająca najeżone szprychami koło, potrafi krążyć dookoła Ziemi z szybkością niemal 8 kilometrów na minutę. Mając taką szybkość krążenia, nie może ona nigdy spaść na Ziemię, gdyż powstająca siła odśrodkowa całkowicie równoważy siłę przyciągania Ziemi. Na tej wysokości ciśnienie atmosferyczne praktycznie biorąc nie istnieje, wskutek czego atmosfera nie może hamować biegu planety, która dzięki temu porusza się nieustannie po swej orbicie wokół Ziemi.

Ukończono również konstrukcję rakiety. Przypomina ona gigantyczny pocisk. Jej aerodynamiczny korpus ma zaledwie 10 metrów wysokości, największe wymiary średnicy wynoszą tylko 4 metry. Była to jedyna dotąd rakietą, w której zagadnienie regulowania szybkości lotu postanowiono rozwiązać przez zastosowanie specjalnej aparatury. Startując rakietą mogła lecieć z szybkością, niewiele większą od samolotu odrzutowego. Następnie szybkość mogła być stopniowo zwiększana do niewiarygodnych wprost granic.



Lot pierwszą rakieta na Marsa, to zaszczyt. Dlatego też oba młodzieżowe towarzystwa naukowe zdecydowały, że członkami tej pierwszej ekspedycji będą ci, którzy najaktywniej uczestniczyli w przygotowaniach i realizacji wyprawy. Wybór padł na Boba, Pablo, Pierre, Hansa i Kolę. Podjęto wysiłki celem przyspieszenia konstrukcji drugiej rakiety na wypadek, gdyby pierwsza odniosła defekt i nie była gotowa na czas.

*

— Dzisiaj startujemy — powiedział Pierre rano w dniu odlotu.

— Chciałbym zwrócić się do was z jeszcze jedną prośbą. Weźmy ze sobą Hektora! Może on nam się przydać! Jego towarzysze przyjęli tą szczególną prośbę ze zdziwieniem.

— Ależ on nie wytrzyma podróży, udusi się — powiedział Hans, usiłując odwieść przyjaciela od tego zamiaru.

— Bynajmniej! — Odparł z uśmiechem Pierre. — Każę sporządzić ubiór ochronny również dla Hektora.

— A za tym będzie nas szczęście! — stwierdził Hans. Chylę głowę przed twoją zapobiegliwością.

Reszta również wybuchnęła śmiechem. Bo i nie wiadomo właściwie na co się zda zabierać jeszcze ze sobą psa. Później — właśnie Hans — miał ze szczególną wdzięcznością wspominać prośbę, przedstawioną przez Pierre.

*

Na olbrzymi plac przybywali kolejno członkowie rządu, uczeni, delegaci — przedstawiciele organizacji młodzieży ze wszystkich stron kuli ziemskiej. Pośrodku placu wznosił się, połyskując w blaskach słońca, gotowy do startu korpus rakiety międzyplanetarnej. Tymczasem pięciu młodych naukowców spóźniało się.

Poszukiwali Hektora. Przetrzęsali cały dom, bezskutecznie. Kiedy mieli zakładać ubiory ochronne, pies uciekł i gdzieś się ukrył. Widocznie podróż na inną planetę nie pociągała go i uważał, że na Ziemi jest mu zupełnie dobrze...

— Czekają na nas! Musimy odjeżdżać! Bardzo mi przykro, ale musimy zostawić Hektora — uznał Pablo. Cóż innego wypadało im czynić? Wsiadli do najnowszego typu pojazdu, poruszanego napędem atomowym. Gdy byli już w drodze, Bob poczuł, że nogi jego dotykają czegoś miękkiego pod siedzeniem. Był to Hektor! Schował się tam — na swą własną zglisnę!

Na starcie zgotowano pięciu młodym naukowcom powitanie równie uroczyste, jak serdeczne i entuzjastyczne. Michel Alain pożegnał członków wyprawy w imieniu młodzieży przybyłej ze wszystkich zakątków świata. Zakończył słowami:

— Start pierwszej rakiety na Marsa jest wielkim świętem młodzieży. Zastosowanie energii atomowej dla rozwoju nauki zostało osiągnięte przy aktywnym udziale młodych naukowców całego świata. Ta niezłomna przyjaźń, łącząca młodzież pięciu kontynentów — jest

niewyczerpanym źródłem siły. Ona właśnie umożliwiła skonstruowanie rakiety wyruszającej na Marsa, ona też kryje w sobie wiele nieprzeczuwanych dziś jeszcze możliwości pokojowego wykorzystania energii atomowej. Życzymy wam, drodzy nasi przyjaciele szczęśliwej podróży i wielu sukcesów!

Podróżnicy weszli wraz z Hektorem do wnętrza rakiety. W kilka sekund później za naciśnięciem dźwigni rakietą z ogłuszającym świstem oderwała się od Ziemi, pozostawiając za sobą świetlistą smugę. Z tłumów publiczności zaczęły wylatywać w górę kapelusze i we wszystkich językach świata rozległy się niekończące się wiyaty, którymi serdecznie żegnano odlatujących rakieta, która teraz ledwie już była widoczna.

Pasażerowie rakiety usadowili się w wygodnych fotelach. Przez długie minuty spoczyli tak, czekając aż minie pierwsze uczucie bezwładu i organizmy przyzwyczajają się do tej ogromnej szybkości, z jaką pędził ich pocisk międzyplanetarny. Pierre, trzymając rękę na tablicy nawigacyjnej, przesunął dźwignię na cyfrę 8. Korpus rakiety wystrzelił jeszcze gwałtowniej, osiągając pionową szybkość 8 kilometrów na sekundę. Szybkość wzrosła i w kilka minut później rakietą z młodymi ludźmi uwolniła się od siły przyciągania Ziemi. Przez okna rakiety wdzierały się do wnętrza kabiny jaskrawe promienie słoneczne. Ale bliskość słońca nie szkodziła podróżnym, gdyż znajdujące się pomiędzy szybami z kwarcu filtry świetlne i warstwa ozonu, pochłaniały promienie ultrafioletowe.

— Tam, spojrzcie tam! Sztuczna planeta! — wykrzyknął nagle Kola. Wszystkie głowy obróciły się we wskazanym kierunku. W niedalekiej odległości od nich unosił się korpus wysłanej tu przez ludzi sztucznej planety...

Krażyła ona z ogromną szybkością i trzeba było zwiększyć szybkość ich własnej rakiety, by móc się do niej zbliżyć.

Ładowanie było niezwykle trudne. Pierwsza próba nie powiodła się. Druga również. Zasoby paliwa były na wyczerpaniu, szybkość zaczęła zmniejszać się. Zapasowe paliwo znajdowało się osobnym zbiorniku. Klucz do niego był w kieszeni Hansa, ale ten na próżno starał się go odnaleźć. Czyżby wyjął go z kieszeni? Nic podobnego sobie nie przypominając! Klucza nigdzie nie ma! Szybkość jeszcze bardziej maleje, planeta coraz bardziej oddala się od nich! Tylko klucz może ich ocalić!

(ciąg dalszy nastąpi)

Młodzi robotnicy z Zakładów „Richard Ginori” przeciwko redukcjom

Napisał — **Eduardo Lastrici** (Włochy)

UPLYNĘŁO 10 lat od chwili, gdy młody robotnik Delfo Guasti padł pod kulami faszystów. Podobnie jak wielu młodych ludzi z naszej fabryki poszedł on w góry i dołączył się do legendarnych partyzantów, którzy chociaż nieliczni i słabo uzbrojeni stawiali opór wrogowi i zadawali mu porażki, zmywając hańbę z Włoch, którą faszyzm na nie ściągnął.

Ci młodzi bohaterowie walczyli, aby uratować Włochy, nasze domy, nasze fabryki przed zniszczeniem ze strony hitlerowców. Młodzi robotnicy z zakładów „Richard Ginori” w Doccia, dokonywali niezliczonych bohaterskich akcji. Walczyli oni tak dzielnie również na terenie zakładów, że uniemożliwili wywiezienie przez hitlerowców maszyn i surowców, (za co po wojnie dyrekcja zakładów „Richard Ginori” wystosowała do wszystkich robotników list z podziękowaniem).

Po wyzwoleniu młodzi robotnicy stanęli na czele odbudowy fabryk i dzięki ich zapałowi udało się podnieść produkcję do poprzedniego poziomu, a nawet ją przewyższyć.

Młodzi ludzie, którzy zostali przyjęci do pracy, szybko osiągnęli najwyższe kwalifikacje (w dziedzinie ceramiki), tak że porcelana wytwarzana w zakładach „Richard Ginori” dzięki swej subtelności i różnorodności swych wzorów przyniosła Włochom uzasadnioną renomę na rynkach światowych.

Lecz wkrótce te dobre zalety robotników uznano za nieistotne, stało się to wtedy, gdy właściciele zakładów „Richard Ginori” idąc na kartelowe kombinacje w pogoni za maksymalnymi zyskami ograniczyli produkcję. Ograniczyli oni również w zakładach wywalczone przywileje robotników, aby tym łatwiej wzmóc ich wyzysk.

W roku 1950 dyrekcja zakładów „Richard Ginori” zwolniła z pracy 338 robotników. I znowu młodzież stanęła na czele ciężkiej walki, która przejawiała się w najróżniejszych formach, od małych manifestacji aż do strajku okupacyjnego.

Walką tą kierowały organizacje robotnicze.

Widok fabryki

Represje dyrekcji stawały się coraz ostrzejsze.

W walkach wielu młodych robotników zahartowało się tak, że robotnicy powierzyli im kierownictwo organizacji związkowych. W marcu 1953 ro-

Ginori” ogłoszono za zlikwidowane. Zanim to uczyniono właściciele pozwolili sobie na złośliwy żart — zaproponowali kupno zakładów robotnikom. Robotnicy odrzucili tę propozycję i wykazali opinii publicznej jej niedorzeczność. Walka o chleb stała się tak ciężka jak nigdy. Młodzi robotnicy na zmianę okupowali zakłady dzień i noc, aby nie dopuścić do ostatecznego zamknięcia fabryki.

80 robotników, których większość stanowiła młodzież przejechało na rowerach przeszło 400 km z Florencji do Mediolanu, aby zapoznać opinię publiczną z ich wspaniałą walką i wręczyć dyrekcji protest 937 robotników, którzy znaleźli w fabryce pracę, która pomimo niskich zarobków dawała im jaką taką możliwość życia.

Walka trwała 108 dni i przyniosła zwycięstwo robotnikom.

Młodzi robotnicy z zakładów „Richard Ginori” znajdują się również wśród tych, którzy protestują przeciwko degradacji naszego kraju do roli kolonii amerykańskiej. Niektórych z nich skazano na kary więzienia za ich patriotyczną działalność.

Robotnicy i młodzież zakładów „Richard Ginori” wyrażają przez tą walkę swą wolę, aby przestrzegano i stosowano konstytucję w naszym kraju i aby ograniczono władzę wielkich monopolii, skierowaną przeciwko swobodom politycznym i związkowym robotni-

ków, monopolii, które w pogoni za zyskami doprowadzają gospodarkę kraju do ruiny.

Robotnicy świadomi swej siły zdecydowani są walczyć nadal aby w naszych Włoszech przyszłe pokolenia miały zapewnioną pracę, warunki kształcenia się, uprawiania sportu, założenia ogniska rodzinnego.



Gazeta fabryczna „Nowy piec”

ku dyrekcja zakładów „Richard Ginori” zwolniła młodego robotnika Giorgio Fissi. Wina jego polegała na tym, że stał on na czele ruchu robotniczego i napisał artykuł do gazetki fabrycznej, w którym potępił stanowisko dyrekcji.

9 stycznia 1954 zakłady „Richard



MŁODE BOJOWNICZKI

JESLI ktoś, przyjeżdża do Francji, może spotkać w miastach i na wsiach, spacerujące w promieniach letniego słońca wesołe, uśmiechnięte grupy dziewcząt, noszące na szyjach i na głowach chusty o kolorach 14 lipca (narodowych). Śpiewane przez nie piosenki odzwierciedlają radość życia, ich pragnienie i wiarę w lepszą przyszłość.

Ten świeży kwiat młodości, to członkinie Związku Dziewcząt Francuskich. Postawiły one sobie za cel zjednoczyć wszystkie dziewczęta, popierać je, bronić — tak, jak uczyla Danielle Casanova, wielka bohaterka francuska, założycielka ich związku.

By w pełni wprowadzić w życie te wskazania, organizowane są grupy dziewcząt w zakładach pracy, w dzielnicach, szkołach, które stosując różne formy, nie zapominając o tańcach i śpiewie, bronią swych praw i żądań wszystkich dziewcząt.

W południowej Francji, w Montpellier władze zaproponowały bezrobotnym dziewczętom wyjazd do oddalonego od ich miasta o 200 km. okręgu Vaucluse, w wypadku odmowy zagrożono im pozbawieniem skromnych zasiłków dla bezrobotnych, jakie dotychczas otrzymywały. Dziewczęta zaprotestowały. Związek Dziewcząt Francuskich zajął się ich losem. Puszczony został w obieg list protestacyjny. Do władz miejscowych udała się pięcioosobowa delegacja dziewcząt. W wyniku tej akcji odniesiono pierwszy sukces: jedynie ochotnicy opuszczają miasto, pozostałe dziewczęta nadal będą otrzymywały zasiłki.

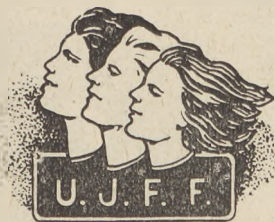
W Liceum w Tarbes, grupa teatralna przygotowywała sztukę pt. „La Paix d'Aristophane”. Z inicjatywy kierowniczeki grupy dziewczęta postanowiły dyskutować po próbach nad zagadnieniem t.zw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i niebezpieczeństwa jakie stanowi ona dla pokoju.

W miesiącu lipcu, gdy Paryż stał się miejscem spotkania młodości z całej Francji, że wszystkich zakątków Francji podążają do stolicy tysiące dziewcząt, wioząc i niosąc „listy nadziei”, które powierzyły im ich towarzyski pracy i nauki, wybierając je na swe przedstawicielki.

Wszędzie gdzie żyją i pracują dziewczęta, członkinie Związku Dziewcząt Francuskich rozpowszechniały ilustrowane ankiety „Voeux” (życzenie), w którym każda z dziewcząt wpisywała swe najgorętsze pragnienia. Np. w ośrodku szkolenia zawodowego „Poitou” w Paryżu, po zebraniu ankiet, wśród dziewcząt wywiązała się dyskusja na temat tego, jak zrealizować swe marzenia. Po dyskusji 13 dziewcząt wstąpiło w szeregi Związku Dziewcząt Francuskich i jednocześnie założono świetlicę. Dziewczęta wybrały również delegację na krajowy festiwal, by zapoznała inną młodość z ich pragnieniami i marzeniami. To, czego najbardziej pragną dziewczęta, co jest naczelną ich troską, to sprawa pokoju. Suzy napisała np. w ankiecie: „Nie chcę stracić mojego narzeczonego, mojego brata, nie chcę by szli na rzeź”. A inna: „Wojna przynosi potworną nędzę, cierpienia, czyni sierotami dzieci”.

„Wszyscy solidarnie bronić będziemy pokoju”.

Dziewczęta wyrażając umiłowanie pokoju zdają sobie coraz lepiej sprawę, że należy go bronić, dlatego też, poprzez swą działalność włączają się do wielkiego, krajowego ruchu przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”



nej” (EVG). Można tu przytoczyć przykład dziewcząt z Wyższej Szkoły w Paryżu, które zebrały 110 podpisów (na 140 uczennic) pod listem protestacyjnym oraz założyły w szkole gazetkę ilustrowaną, wyjaśniającą, czym jest „europejska wspólnota obronna”. Ma to na celu przekonanie pozostałych 30 uczennic co do istoty EVG.

W ostatnich dniach maja obchodzono „Dzień bohaterek”, w czasie którego dziewczęta uczciły pamięć wszystkich kobiet, które poświęciły swoje życie w obronie niezależności Francji. W manifestacjach, które odbyły się z tej okazji brały udział dziewczęta różnych przekonań politycznych i religijnych. W miejscowości Beziers, w departamencie Hérault w wieczorku artystycznym wzięło udział 350 osób. Na wieczorku 5 dziewcząt wstąpiło do Związku Dziewcząt Francuskich, wybrano 10 delegatek na festiwal. W Paryżu, członkinie grupy teatralnej i kursu szycia ze świetlicy II dzielnicy, złożyły po próbie i nauce wiązanki kwiatów przed płytą pamiątkową poświęconą pamięci jednej z bohaterek.

Obchody tego dnia stworzyły okazję do podjęcia wspólnie inicjatywy: wydania „wstęgi pokoju i przyjaźni”. Dziewczęta składają swoje podpisy na wstążce, dając tym wyraz woli życia w pokoju i przyjaźni z młodzieżą całego świata. Wstęgi te zostaną wręczone przez dziewczęta wyróżniające się w zbieraniu podpisów, delegatom, którzy przybędą z innych krajów na wieczorze poświęconym w ramach festiwalu — Światowej Federacji Młodości Demokratycznej.

W przygotowaniach do festiwalu wszystkie koła Związku Dziewcząt Francuskich z entuzjazmem współzawodniczą ze sobą. Podejmowane są coraz to nowe akcje i przedsięwzięcia. Powstają grupy taneczne, teatralne, chóry, przygotowując się do wzięcia udziału w występach i na wieczorkach. Sportowcy, w oczekiwaniu na przyjacielskie spotkania polepszają swoją formę.

Wielkim powodzeniem cieszy się „Konkurs pocucia gustu i zręczności kobiecej”, gdyż pozwala dziewczętom wykazać ich zdolności, zorganizowany przez dziewczęta z Marsylii. Związek Dziewcząt Francuskich zwrócił się do dziewcząt z zakładów pracy, szkół zawodowych, z urzędów i szkół, by przygotowały według własnego wyboru prace, które zostaną umieszczone na wystawie. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. W okręgu Alpes Maritimes młode krawcowe, których tam jest dużo, rozpoczęły współzawodnictwo.

W innych okręgach, np. w Correze, młode chłopki wykonały już prawdziwe dzieła sztuki ludowej, które świadczą o ich nieprzeciętnych zdolnościach artystycznych.

Wszystkie te dziewczęta, które przez swą pracę i odwagę przyczyniają się do utrzymania wielkości Francji, pragną by ich kraj, gdzie rozlega się śpiew pracy i nadziei — był wielkim krajem wolnym i pokojowym.

Dlatego też tysiące dziewcząt, które będą miały szczęście brać udział w zorganizowanym 13 lipca w „Dniu Dziewcząt”, organizowanym w ramach festiwalu, wykażą swą niezłomną wolę realizacji swych marzeń o szczęśliwym życiu.

Dzień ten, który otworzy nowy etap walki i nowych zwycięstw, będzie niezbitym dowodem patriotyzmu i tego czego żądają dziewczęta francuskie — kwiat młodości i radości Francji, który może się rozwijać tylko w warunkach pokoju.

FESTIWAL W SZEGED

W maju w jednym z najpiękniejszych miast węgierskich tysiączne rzesze chłopców i dziewcząt zgromadziły się na młodzieżowym festiwalu. Podobnie jak wiele innych pomysłów i przedsięwzięć, również i myśl zwołania tego festiwalu przyjaźni zrodziła się w Bukareszcie; właśnie bowiem uczestnicy Festiwalu Młodzieży Świata w Bukareszcie, po powrocie do swych krajów postanawiali organizować u siebie festiwale pokoju i przyjaźni.

Na festiwal w Szeged przybyła młodzież z całego kraju, jak również zagraniczni goście.

W porannych blaskach słońca tysiączne rzesze uczestników wzięły udział w uroczystym otwarciu festiwalu, które miało miejsce w ogromnym parku miejskim. Uczestników festiwalu powitał Bruno Bernini przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wśród gości znajdowali się przedstawiciele młodzieży angielskiej, francuskiej, chińskiej i afrykańskiej.

Następnie odbył się koncert doskonałych amatorskich zespołów młodzieżowych, następnie zaś uczestnicy festiwalu spotkali się z gośćmi zagranicznymi, dzieląc się w serdecznej



Przewodniczący SFMD Bruno Bernini, pozdrawia uczestników Festiwalu

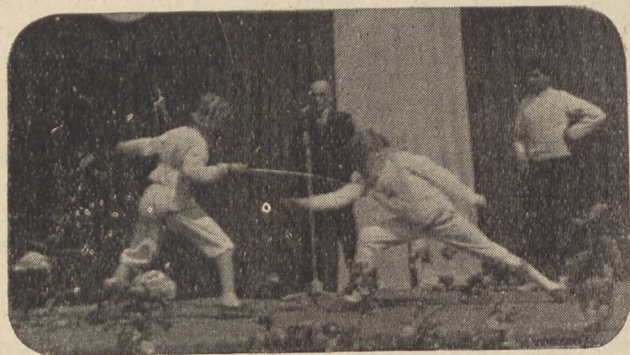
rozmowie swymi poglądami na sprawę, którymi interesuje się cała młodzież.

Po obiedzie rozpoczęły się zawody sportowe, obejmujące gimnastykę, lekkoatletykę, sport motocyklowy, siatkówkę i piłkę nożną.

Na scenie największego tamtejszego teatru na wolnym powietrzu ze wspianym programem wystąpili artyści z Budapesztu i Szeged.

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się wystawa o działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Wieczorem odbyła się masowa zabawa młodzieży, a gdy zapadła noc, zapłonęło potężne ognisko pokoju i przyjaźni, którego odblask widoczny był na wiele kilometrów wokół miasta Szeged.



Szermierka

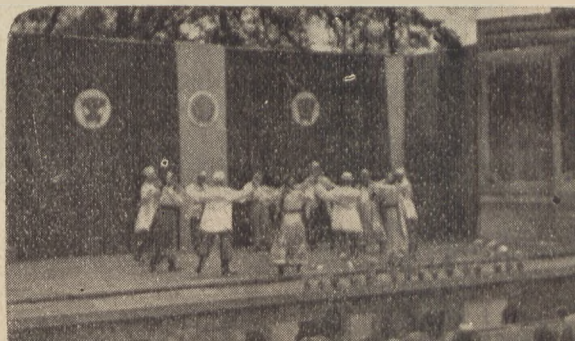
Jak widać, widzowie byli zachwyceni programem



Gość z Sudanu otrzymał w podarunku artystycznie wykonaną węgierską wazę ludową



Zespół tańca z fabryki w Szeged



Międzynarodowy Konkurs Śpiewaczy o nagrodę Emy Destinowej i Karela Buriana

MIĘDZYNARODOWE Festiwale Muzyczne „Wiosna w Pradze” są nierozłącznie związane z szerokim udziałem w tych międzynarodowych konkursach młodych artystów. Dotychczas odbywały się już takie konkursy, jak konkurs pianistów o nagrodę im. Bedricha Smetany, konkurs wiolonczelistów o nagrodę im. Hanusa Wihana, konkurs kwartetów smyczkowych, a w ubiegłym roku konkurs solistów na instrumentach dętych o nagrodę im. Antonina Rejcha.

Każdy konkurs staje się pięknym sukcesem, a sukcesem tym są osiągane na nim zwycięstwa. Każdy artysta, który staje do konkursu, pragnie usilnie sukcesu, ale fakt ten nawet w części nie odzwierciedla całego tego znaczenia, jakie mają dla nas konkursy, organizowane w ramach Festiwalu Muzycznego „Wiosna w Pradze”. Konkursy te są centralnymi punktami wymiany poglądów, wiadomości i doświadczeń w ramach szlachetnego współzawodnictwa artystycznego w skali międzynarodowej. Są one dla każdego artysty egzaminem jego sztuki, ukazując nam, co w sztuce współczesnej jest młode i piękne. Dostarczają one każdemu artyście okazję do międzynarodowej wymiany doświadczeń, przyczyniając się bądź do potwierdzenia słuszności jego drogi, bądź też do wykazania słabości i sposobów ich przezwyciężenia, do wskazania dróg, wiodących do dalszego rozwoju artystycznego.

Mając na uwadze, zorganizowaliśmy międzynarodowy konkurs śpiewaczy, noszący imiona dwóch wybitnych przedstawicieli czeskiej sztuki śpiewaczej — Emy Destinowej i Karela Buriana.

Do konkursu zgłoszonych zostało 87 śpiewaków z Bułgarii, Francji, Chile, Węgier, Niemiec, Polski, Włoch, Rumunii i Czechosłowacji. Jakkolwiek konkurs przewidywał udział sopranów, mezzosopranów, altów, tenorów, barytonów i basów — blisko połowa zgłoszeń, bo 40, obejmowała sopranów. Większość artystów, uczestniczących w konkursie, to śpiewacy, występujący już w najrozmaitszych teatrach. Słyszeliśmy wspaniałe głosy.

Było wśród nich wielu takich, którzy bez wątplenia mogliby dziś występować na największych scenach operowych świata.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wykała wielkie zainteresowanie konkursem, ustanawiając dla uczczenia wielkiej światowej rocznicy urodzin A. Dvorzaka — specjalną nagrodę dla najlepszego wykonawcy pieśni Dvorzaka „Gdy moja stara matka”. Nagrodę tę zdobył czechosłowacki śpiewak Vaclav Halir.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że w konkursie tym po raz pierwszy zastosowano nowe metody pracy. Cała końcowa część konkursu została nagrana na taśmie dźwiękowej. Nagrania te były do dyspozycji sądu konkursowego na wypadek ewentualnego sporu. Ich największe jednak



Uwertura „Wiosna w Pradze”

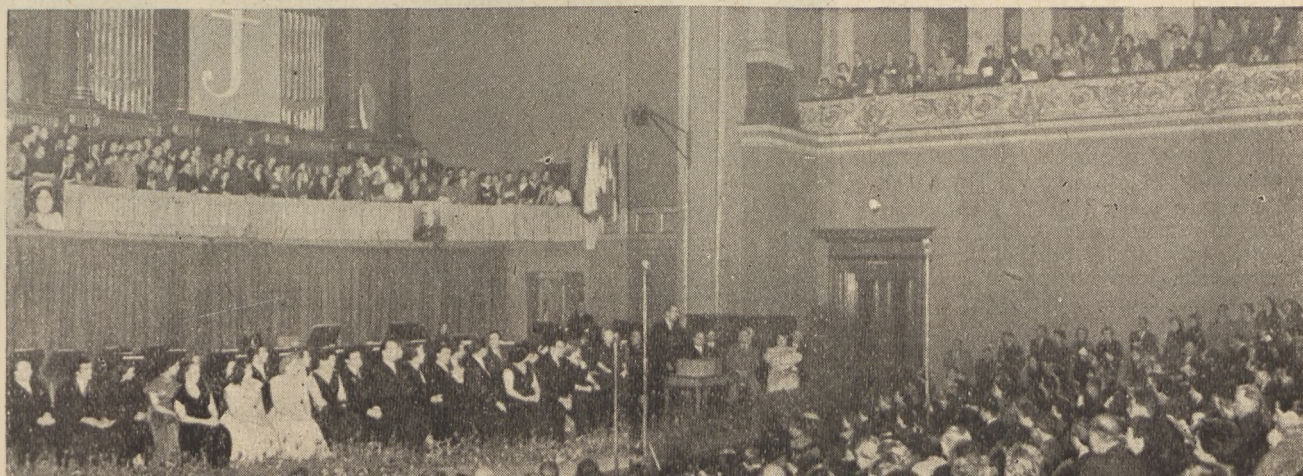
znaczenie polega na tym, że taśmy te stanowią będą bogaty materiał studiów zarówno dla pedagogów, jak i młodych śpiewaków.

Zainteresowanie publiczności czechosłowackiej konkursem było ogromne; zanotowano blisko 12.000 widzów — słuchaczy tego konkursu! Wszyscy wracali z konkursu wzbogaceni o przeżycia doskonałej sztuki, zapoznawszy się z rozległą gamą i pięknem głosów różnych wykonawców.

Wyniki konkursu były dla wielu bodźcem, dla niektórych oznaczały pewne rozczarowanie, ale wszystkim konkurs ten dostarczył materiału do refleksji, wzbogacając ich o nowe doświadczenia do dalszej pracy. Konkurs przebiegał w atmosferze naprawdę głębokiej przyjaźni, uprawniając nas do stwierdzenia, że wszyscy śpiewacy, opuszczając Pragę, udawali się do swej codziennej pracy bogatsi o artystyczne doznania, o nowych przyjaciół, o przyjaźń, która nie zna granic. Międzynarodowy Konkurs Śpiewaczy o nagrodę im. Emy Destinowej i Karela Buriana stanowił pełne odzwierciedlenie hasła, pod jakim zorganizowano Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Wiosna w Pradze” 1954 r. — „Przez muzykę do pokojowej współpracy między narodami!”.

Dr Vladimír Seřil

Publiczność zgotowała uczestnikom Festiwalu gorące owacje



Z DZIENNICZKA PRZYJAŹNI

KAŻDY z Was wiele razy widział wśród kołyszących się zbóż chabry, skromne niebieskie kwiatki, którymi przetykane są łąny pszenicy, żyta czy jęczmienia, ale nie każdy z Was widział ogromne miasto wyglądające jak pole zasiane samym chabrem. Tak wyglądał Berlin w dniach II Zlotu Młodzieży Niemieckiej, pod hasłem walki o pokój, wolność, niezależność. Berlin wypełniony w tych dniach po brzegi błękitnobluzą młodzieżą z FDJ był miastem młodości, miastem walki o wolne, zjednoczone Niemcy.

Berlin był miastem, w którym, my zespół taneczny „Dzieci Warszawy” z Młodzieżowego Domu Kultury czuliśmy się jak u siebie w domu. Grupa nasza przyjechała na Zlot Młodzieży Niemieckiej, aby zacieśnić przyjaźń między dziećmi i młodzieżą polską i niemiecką, aby zadokumentować, że w walce o wolne, zjednoczone Niemcy jesteśmy razem z młodymi Niemcami, że mogą na nas liczyć, jak liczy się na najbliższych przyjaciół.

Wróćmy na chwilę do niezapomnianych dni czerwcowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, chodźcie razem z zespołem „Dzieci Warszawy na ulice i place, do Republik Pionierskich, chodźmy razem, aby powiedzieć naszym przyjaciołom niemieckim — Freundschaft.

5 czerwca — piękny, upalny dzień. Jesteśmy w sercu Berlina na ogromnym placu Marksa-Engelsa. Jutro na tym placu odbędzie się wspaniała manifestacja 700 tysięcy młodych Niemców, mówiąca o osiągnięciach młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej o jej niezłomnej walce o zjednoczenie Niemiec, o szczęśliwe dzieciństwo, młodość, o przyjaźń z młodzieżą wszystkich krajów.

Na jednej z estrad ustawionych na placu dajemy pierwszy występ. Każdy z nas ma wielką treść. Przecież tym występem chcemy podziękować za przyjacielskie przyjęcie we Frankfurcie n/Odram i w samym Berlinie — tym tysiącom pionierów i FDJ-owców, którzy witali zespół na dworcu, którzy obdarowali kwiatami, serdecznymi zapewnieniami o przyjaźni, za wszystkie uśmiechy, za wszystkie łązy radości.

Korowód bajecznie kolorowy — to my w „Tańcu Przyjaźni”. Towarzyszą mu burzliwe brawa. Nie słychać orkiestry, zespół tańczy w rytm oklasków bitych przez tysiące rąk.

Podczas suity tańców i zabaw okręgu warszawskiego, która szczególnie akcentuje przyjaźń polsko-niemiecką, kiedy tancerze unoszą do góry małą Zosię trzymającą w dło-

niach flagę polską i niemiecką — okrzykom „Przyjaźń — Freundschaft” — nie ma końca.

Wracamy do kwater zmęczeni, ale jakże szczęśliwi. Zanurzamy płonące twarze w nałęczach kwiatów ofiarowanych przez małych i dużych przyjaciół. Sznur autobusów sunie wolno, bo trudno przecisnąć się przez błękitne ulice. Wychyleni z okien całujemy opalone buzie pionierów z błękitnymi chustami, chwytamy wyciągnięte ręce — dostajemy chrypkę.

6 czerwca w naszej kwaterze. W Biesdorfie przygotowujemy się do występu w Operze Miejskiej. W tym samym czasie w Berlinie na placu który już zaciebie rozpoczęła się manifestacja. Wróćmy jednak do Opery. Piękna olbrzymia sala teatralna. Widzieliśmy ją jednak pustą, przed występem zionęła mrokiem i chłodem. Jakże inna była w godzinę później, wirowała razem z nami z naszym obertasem, mazurem, huczała od braw, od okrzyków. Jak to dobrze, że możemy naszym tańcem i śpiewem przekazać tym dzielnym chłopcom i dziewczętom braterskie pozdrowienia od milionów dzieci i młodzieży polskiej, że możemy podtrzymać ich walkę. Koledzy z FDJ — walczycie o szczęśliwe dzieciństwo dla Waszych dzieci, Waszego pięknego kraju.

7 czerwca. Mamy dzisiaj trudny dzień, występujemy w starym par-

ku w Treptow i w Republice Pionierskiej imieniem Ernesta Thalmanna. Niebo zasnuły chmury. Siedzimy już w autobusach, gdy spadają pierwsze duże krople deszczu. Asfaltowe ulice lśnią moką nawierzchnią. Jak zawsze, spotykamy uśmiechnięte twarze, mijamy szpalery pozdrawiających nas rąk. Pod ogromnymi zielonymi parasolami drzew oczekują na nas w parku Treptow widzowie. Cóż znaczy deszcz dla rozradowanych ludzi? Wymieniamy adresy, rozmawiamy jak kto potrafi: uśmiechem, rysunkiem, ruchem rąk, głową i już wszystko wiemy: koledzy niemieccy opowiadają nam o Stalinallee, o nowej ulicy bardzo podobnej do naszej warszawskiej MDM.

Popatrzcie oto zetempowiec pokazuje swemu niemieckiemu przyjacielowi szkic pałacu Kultury i Nauki. Cyfra 32 oznacza ilość pięter, postać złożona z kółka i kilku kresek to sportowiec — jasne wszystko: ta część pałacu mieścić będzie sale gimnastyczne, pływalnie itd. Jak widzicie nawet wtedy gdy nie znamy języka doskonale się rozumiemy.

Wprawdzie deszcz przestał już padać, ale estrada zmieniła się w jezioro. Jednak tylko przez chwilę mogła oglądać się w nim malowana para taneczna stanowiąca dekorację tej estrady, bo poszły w ruch gazety, gąbki, ścierki, pomógł nam

Berlin. Pionierzy niemieccy witają „Zespół Dzieci Warszawy”.



wiatr — i po upływie pół godziny — już pierwsze pary sunęły w chodzącym, wirowały w obrotach. Szumi stary park, cieszy się razem z kilkunastoma tysiącami widzów, że dzieci polskie przyniosły zza rzeki pokoju — zza Odry i Nysy braterski uścisk, zapewnienie o głębokiej przyjaźni.

A popołudniu... pamiętacie na pewno obóz harcerski i życie w namiotach, a może pamiętacie Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie miasteczko namiotów w Agrikoli, na Rakowcu, Mokotowie? Tak właśnie wygląda Republika Pionierska im. Thalmanna dokąd przyjechalśmy na spotkanie z pionierami NRD.

Jak dużo drzew, jak pięknie utrzymane klomby kwiatów, ileż plansz, portretów, jak pięknie wykonane ozdoby przy namiotach, plac apelowy, stadion sportowy, teatr na świeżym powietrzu, pocztka, kioski i wszędzie gdzie okiem rzucisz jasne płótno namiotów. Dom 15 tysięcy pionierów. Popatrzcie — na prawo od alei głównej mieszkają Koreańczycy — czarne czuprynki doskonale widać na tle namiotów. Sześciolatek Rysio z naszego zespołu nie może usiedzieć na miejscu — my wszyscy chcielibyśmy wmiszać się w rozbawiony tłum. Najpierw jednak występ — podarek, który składamy obywatelom Republiki nazwanej imieniem, wielkiego bohatera, rewolucjonisty — Ernesta Thalmanna.

Zaczynamy wstęp w olbrzymim, mieszczącym 30 tysięcy widzów wykutym w skale amfiteatrze. Od sceny dzieli go zielona trawa zamknięta półkolem pierwszych rzędów trybun. Dalej scena i białe tło ścian, zza której będą wychodzić tancerze. Ani jednego wolnego miejsca, na widowni... rozlega się pieśń powitalna z „Tańca przyjaźni“ tańczymy taniec rosyjski, chiński, koreański, czeski, niemiecki, bułgarski, węgierski, rumuński, albański, polski — mamy też parę włoską i francuską. W tańcu pokazujemy to, co każdy z nas czuje — przyjaźń do wszystkich narodów miłujących pokój, naszą wdzięczność wielkiemu Krajowi Rad za naszą wolność, za pracę, za szczęśliwą młodość.

Czy dziwicie się, że mieliśmy łyżę wzruszenia w oczach, gdy mali prawdziwi Koreańczycy przybiegli do nas z pytaniami skąd są dzieci koreańskie, które przed chwilą tańczyły; całowali, ściskali polskie „maluchy“, które tak dobrze zatańczyły ich ludowy taniec opowiadający o zbiorze bawełny, że zrobili wrażenie prawdziwych Koreańczyków.

Dźwięki obertasy zgubiły się w szumie braw. Niebieskie chusty pionierskie zamieniły teatr w burzliwe błękitne morze, przez łączkę w kierunku estrady biegają dzieci

koreańskie i ofiarowują nam w dowód przyjaźni — dziękując za taniec — swój sztandar.

Rozumiecie? Swoją, przywiezioną z Korei sztandar.

Zmieszali się Koreańczycy z pionierami niemieckimi. Na scenie kilkaset osób związanych mocnym uściskiem — i kwiaty, kwiaty, dużo kwiatów — wszyscy stanowią jeden wielki kolorowy bukiet. Okrzykom „niech żyje przyjaźń między młodzieżą polską i niemiecką, niech żyje Bolesław Bierut“, „Niech żyje Wilhelm Pieck“, „niech żyje pokój — Frieden, przyjaźń — Freundschaft“, nie ma końca. Serca biją jednym zgodnym rytmem — mocno dźwięczy hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej... „nie zamilknij, nie ucichnij wolny śpiew“. Nie. Panowie z Bonn. Nigdy nie uda się wam zdusić przyjaźni dwóch narodów, nigdy młodzi Polacy i Niemcy nie staną na polu walki jako wrogowie.

8 czerwca — Treptow... cmentarz poległych bohaterów radzieckich... Majestatyczną ciszę zakłóca tylko szum drzew. Ogarnia nas wzruszenie, pochylamy głowy przed pomnikiem matki bohaterki.

Powoli przechodzimy obok płaskorzeźb poświęconych pamięci walczących lotników, marynarzy, artylerzystów...

Wchodzimy do wnętrza mauzoleum. Czerwone światło padające z pięcioramiennej rubinowej gwiazdy, znicz palący się przed urną z prochami poległych w walce z faszyzmem. Z mozaiki spogląda na nas cierpiąca twarz matki, która straciła syna.

Nad całym Treptow góruje pomnik żołnierza radzieckiego trzymającego na ręku małe dziecko ufnie przytulone do swego opiekuna, u jego stóp leży strzaskana swastyka.

Jednominutową ciszą salutujemy pamięć wszystkich poległych. Odchodzimy z Treptow skupieni, przejęci.

★

Jedziemy do Centralnego Domu Pioniera w Berlinie w gościnie do pionierów, obejrzeć jeszcze jedno miejsce ich wypoczynku, dom w którym mogą majsterkować, uczyć się, budować, śpiewać i tańczyć.

Chcicie — obejrzymy niektóre z działów; na I piętrze mogą zaspokoić swoją ciekawość miłośnicy przyrody i podróży. W dużej sali rozbity namiot, w nim śpiwory, radio na baterie, apteczka i wiele innych potrzebnych sprzętów: kajak, siatka na motyle, aparat fotograficzny — przedmioty te razem zgrupowane przypominają każdemu co należy zabrać ze sobą na wycieczkę, a obok śliczne akwaria z rybami, pływa sobie prawdziwy szczupak, w innym karpie, a jeszcze w innym płocie. Dalej terraria z jaszczurkami, węzami, można

przy nich stać bardzo długo, ale pokazują nam towarzysze dział techniki, budownictwa, modelarstwa szybowniczego i wiele innych. Tu produkuje się małe domki, przemysłowe, śmigłowe wózki, przewożą „materiał budowlany“ z jednego końca pokoju na drugi. A w drugim pokoju wszędzie na stołach, szafach, wiszą u sufitu małe, większe i największe modele szybowców.

Oglądaniu towarzyszy wymiana doświadczeń, mówimy o warszawskim Młodzieżowym Domu Kultury, o jego pracowniach i działach.

Na pożegnanie wręczamy list oraz drobne podarunki, są to własne prace uczestników Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie.

★

Wieczorem nad pięknym jeziorem Mugelsee występ dla policji ludowej. Błękitna tafla jeziora lśni w gasnących promieniach słońca. Dookoła białe od wiotkich pni i konarów brzoź, zielen trawy zakryta siedzącymi postaciami w mundurach. Jesteśmy trochę onieśmienieni serdecznością powitania. Martwimy się jak wypadnie występ po dniu pełnym wrażeń.

Znane dla nas dźwięki obertasy przypominają, że zbliża się finał — i dziś jak zawsze na gościnnej ziemi NRD zrywa się burza oklasków. Scena zmienia swój wygląd. Nie ma figur tanecznych, jest ogromna grupa ludzi splecionych w serdecznym uścisku, wszystkie „maluchy“ naszego zespołu siedzą na rękach u towarzyszy z policji ludowej, reszta wisi na szyjach opalonych, uśmiechniętych mężczyzn. Brawa, okrzyki mówiące o przyjaźni z naszej strony, gorące życzenia. Zwycięstwa w walce o wolne Niemcy. Śmiech, łyż radości, kwiaty — opuszczamy estradę przy dźwiękach marsza.

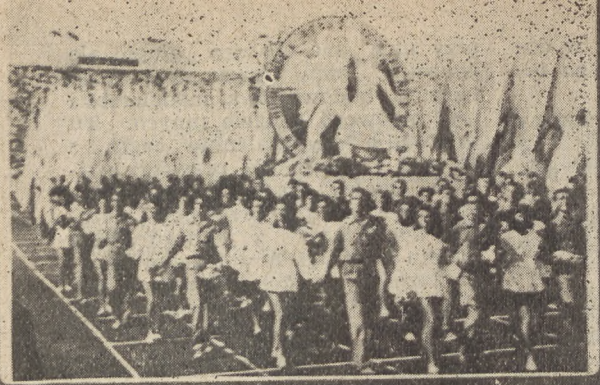
★

Jeszcze przez trzy dni witały nas uśmiechy, braterskie pozdrowienia, dźwięki fanfar i kwiaty. I nadszedł 11 czerwca, dzień odjazdu.

Wyjeżdżamy od Was, drodzy przyjaciele niemieccy z wiarą, że przez pobyt zespołu „Dzieci Warszawy“ umocniliśmy więzy między naszymi narodami, wyjeżdżamy pełni niezapomnianych wrażeń. Będą to radosne, słoneczne dni dla każdego z nas.

Dziękujemy Wam wszystkim, którzy tak troskliwie opiekowaliście się nami, którzy okazaliście tyle serca — dziękujemy za hojne upominki, za adresy, za wszystko.

Nie zapomnimy o Was, nie zapomnimy o dniach przeżytych na Waszym wspaniałym II Złocie Młodzieży Niemieckiej.



W walce o pokój i przyjaźń

WCZESNY ranek. Wschodzi słońce. Jego pierwsze promienie muskają powierzchnię wody, w powodzi ich blasków staje cała ziemia.

Rozlega się głos spikera.

„Piękna jest młodzież, która marzy o szczęściu i radości. Piękna jest młodzież, która wierzy w swoją promienną przyszłość”.

Przed nami na ekranie przewijają się obrazy nowego barwnego filmu pod tytułem „W walce o pokój i przyjaźń”, na którym utrwalaony został IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

Sceny zmieniają się jedna po drugiej. Na ekranie zjawia się widok nowych Chin, Ulice Londynu. Młody chłopak w otoczeniu kolegów gra na akordeonie, zbierając w ten sposób pieniądze na koszty podróży delegatów do Bukaresztu. Bezmiernie stepy Mongolii. Młoda dziewczyna czyta tekst apelu SFMD do młodzieży całego świata. Młodzież pracuje na budowach Warszawy i Pragi, przygotowuje podarki na Festiwal.

Teraz widzimy Bukareszt, do którego samolotami, pociągami i autobusami podążają tysiączne rzesze delegatów. Młodzież stolicy Rumunii z serdeczną, gorącą gościnnością wita młodych ambasadorów Francji i Korei, Związku Radzieckiego i Indonezji, Ameryki Łacińskiej i Anglii.

Przed obiektywem migają coraz to nowe twarze. Oto rozpoznajemy młodego chłopca, który grał na akordeonie na ulicach Londynu, czechosłowackiego kombajnera Miloslava Dvorzaka, córkę mongolskiego pasterza Tserindulma, delegatów z Belgii i Francji, bohaterów koreańskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej...

Każdy, kto widzi ten film o Festiwalu, musi dojść do wniosku, że ludzie najrozmaitszych przekonań i poglądów mogą znaleźć wspólny język i zrozumieć się wzajemnie, nawet jeżeli istnieją między nimi jakieś rozbieżności. Festiwal, któremu przyświecało hasło „O pokój i przyjaźń”, był dobitną demonstracją rosnącej jedności bojowników o pokój.

Oglądając film, każdy widz staje się świadkiem ogromnego, przepięknego dorobku sztuki wszystkich narodów. Stroje narodowe barwne, transparenty i flagi krasą swych barw nie ustępując w niczym bogatej gamie kolorów nieba i ziemi.

Oto dziewczęta chińskie w pełnym wdzięku korowódzie tańca „Kwiat Lotus” migają na tle srebrzystej tafli jeziora. Ich powiewne stroje unoszą się lekko w powietrzu niczym kielichy egzotycznych kwiatów pod najłżejszymi podmuchami zefiru.

Po środku ulicy Argentynczycy, Anglicy. Rosjanie i Francuzi tańczą rumuńską perenicę.

Każdego festiwalowego dnia 35 do 40 koncertów odbywało się w teatrach, salach koncertowych, parkach, na stadionach, ulicach i placach Bukaresztu. Odbywały się zawody i spotkania sportowe. Film odzwierciedla wiernie wszystkie te manifestacje przyjaźni młodego pokolenia, reprezentującego różne kraje i narody.

Film „W walce o pokój i przyjaźń” jest owocem wspólnej pracy 28 operatorów i 9 reżyserów filmowych. Wykonany został przez Centralne Studio Filmów Dokumentalnych w Moskwie i Studiów Filmów Dokumentalnych Alexandru Sahia w Bukareszcie. Przy jego realizacji współpracowali także operatorzy filmowi z Francji, Szwecji, Szwajcarii i innych krajów.

Zadanie reżyserów i operatorów filmowych było bardzo trudne. Chodziło o to, by w sposób młotwy wyznaczyć te, które były najważniejsze, a następnie dobrać z tysięcy metrów nakręconej taśmy momenty najbardziej typowe i reprezentatywne.

„Wyobraźcie sobie, że macie przed sobą ogromny stos drogich kamieni, z których wolno wam wybrać jedynie garstkę, niewielką, a przecież zawierającą wszystko to, co odzwierciedlałoby całe bogactwo tego ogromnego stosu” — tak wymownie opisał tę pracę radziecki operator filmowy, W. Kotow.

Obok skomplikowanego zadania doboru materiału, drugą trudność stanowiła konieczność obecności 28 operatorów filmowych niemal wszędzie, by w ten sposób móc utrwalic wszystkie ważne, a następujące po sobie w błyskawicznym tempie momenty Festiwalu i to często w warunkach, bynajmniej nie sprzyjających pracy filmowej. Każdy musiał nieustannie pamiętać o tym, że dosłownie każda sekunda miała swoją bezcenną wagę; jeżeli jakiegos wydarzenia nie uchwyciono, znaczyło to, że widzowie kinowi nigdy go już nie ujrzą.

Operatorzy filmowi wywiązali się ze swego zadania i potrafili przenieść na ekran atmosferę naszego Festiwalu. I dlatego, gdy siedząc w kinie oglądać będziecie ten film, spostrzeżecie, że nagle ogarnął was porwijący nurt tego wielkiego święta pokoju i przyjaźni, sprawiając, iż po kilku chwilach będziecie już nie widzami kinowym, ale jednym z uczestników Festiwalu Młodzieży Świata.

Od Rio de Janeiro do Santiago

(Dokończenie ze str. 8)

tiago, Buenos Aires, Quito, Montevideo, La Paz.

Nic np. nie wzruszyło mnie bardziej od poznania niezależnego teatru w Buenos Aires. Są to na ogół małe teatry, pozbawione środków materialnych, lecz których tematyka i poziom gry przewyższa niejednokrotnie inne wielkie teatry. Artysty pracują i wykonują swe role z miłością. Przepojeni są oni troską: utrzymać niezależność ich sztuki, pozostać wiernymi ludowi i ojczyźnie. Dlatego też studiuja, dyskutują, poszukują nowych dzieł i artystów.

Spędziłem całą noc na dyskusji z artystami jednego z tych teatrów na temat Festiwalu w Chile, w którym wezmą udział. Czas upływa miło i szybko. Na dworze ludność ol-

bia ich życie. Ale tutaj możesz zobaczyć w całej swej czystości duszę człowieka argentyńskiego — obiekt wielu trosk naszych przyjaciół z niezależnych teatrów.

Są tu zwykli robotnicy, drobni urzędnicy, biedni studenci. Miałem okazję rozmawiać z niektórymi młodymi Argentyńczykami. Świadoma swych praw młodzież ta, o szczerym sercu, rozciąga swą działalność poza granice prowincji, pomaga swym braciom chłopom organizować się w walce o szczęśliwsze życie. Komisja Obrony Praw Młodzieży koordynuje ich wysiłki i organizuje wiele imprez sportowych i kulturalnych celem wysłania do Santiago delegacji argentyńskiej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Santiago de Chile. Jest to niewątpliwie nazwa miasta najczęściej powtarzana przez młodzież krajów, które zwiedziłem, pragnącą wziąć udział w Festiwalu, który się tu odbędzie. Będą przyjęci przez jeden z najbardziej gościnnych na świecie narodów, gdyż Santiago zawsze chętnie wita gości. Przyjemnie jest spacerować wciąż zaludnionymi ulicami miasta, gdzie kolejne wydania gazet — obraz niezwykle żywotności — dostarczają tematów do dyskusji, przeważnie z zagadnień politycznych. Na ogół, przeciętny mieszkaniec Chile posiada niezwykle ostre wyczucie polityczne. Nie spotkałem ani jednego młodego chłopca, który by nie miał poglądów politycznych — bez względu, czy jest to student, robotnik, artysta czy sportowiec. Możliwe, że to właśnie pozwoliło zjednoczyć młodzież Chile wokół sprawy Festiwalu. W przygotowaniach do Festiwalu biorą udział radykałowie i socjaliści, konserwatyści i komuniści, katolicy i protestanci — młodzież różnych poglądów. Ciekawym jest zjawisko wzajemnego poszanowania poglądów.

W Komitecie Festiwalowym odsunięto na bok wszelkie sprzeczności poglądów i młodzież, na platformie wielkiego wydarzenia, które zgrupuje młodzież południowo-amerykańską, doszła do porozumienia.

Uzyskana dotychczas jednomyślność czyni duże wrażenie. Wszyscy

zdarają sobie sprawę z zadania, jakie postawiła sobie młodzież Chile: ułatwić reszcie młodzieży amerykań-



skiej lepsze poznanie się i zrozumienie, wzmocnić w ten sposób solidarność w walce o pokój i przyjaźń między narodami, o życie godne człowieka, o wolność i rozkwit swych krajów.

Po tym, co widziałem, opuszczałem kontynent południowo-amerykański z głębokim przeświadczeniem, że młodzież swoim entuzjazmem, swym zdecydowaniem, z jakim walczy o urzeczywistnienie swych marzeń i planów, jest zdolna zrealizować marzenia i nadzieje ludu — jak to pięknie o tym mówią słowa apelu festiwalowego młodzieży południowo-amerykańskiej.



„Ponieważ jesteś młodym, a młodzież jest nadzieją ludności, oczekujemy cię na Festiwalu Młodzieży Południowo-Amerykańskiej“.

Demontenes Lobo



brzymiego miasta przepływała metrem i ulicami Corrientes, Suipacha, Florida, Tucuman. Kina i restauracje, nieustannie wypełnione ludźmi, stwarzają wrażenie rozkwitu miasta i bogactwa. Wszędzie widać portrety Perona i napisy: „Peron cumple“ (Peron dotrzymuje obietnic). Jeśli drogi czytelniku jesteś turystą, który zadawała się zewnętrznym wyglądem rzeczy i życia, jeśli chcesz widzieć tylko przyjemne rzeczy, zostań w centrum Buenos Aires, na ulicach Corrientes lub Florida. Nie chodź do dalej położonych dzielnic, szczególnie na ulice, które prowadzą do rzeki. Tutaj mniej dotrzymuje się słowa, domy są ponure, bez światła. Spotkać tam można młodzież, której jedyną rozrywką są spotkania na rogach ulic i opowiadania „chistes“ (kawałów), które są tak samo gorzkie

Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa - Berlin - Praga



Plakaty Wyścigu

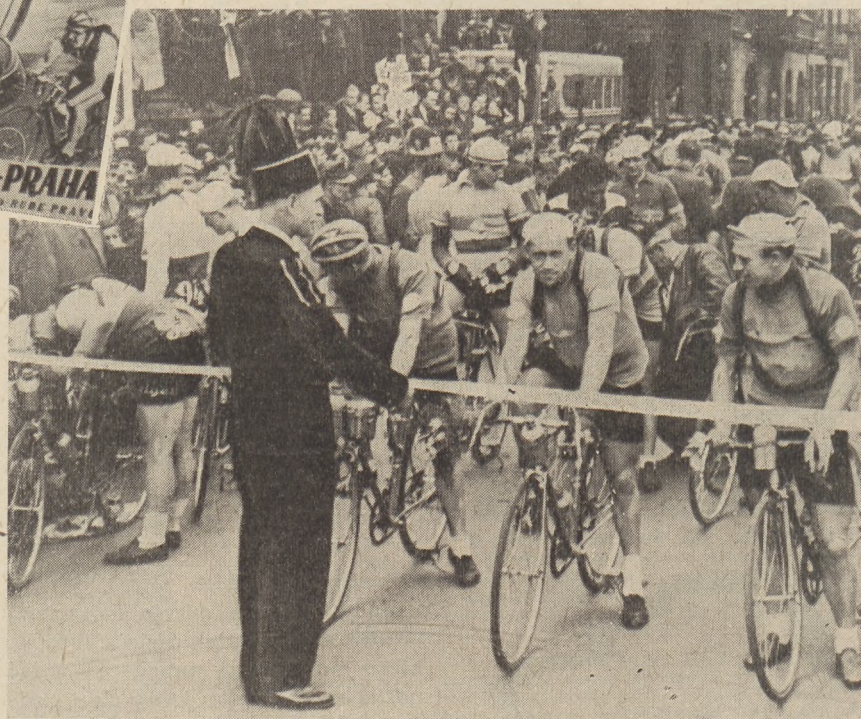
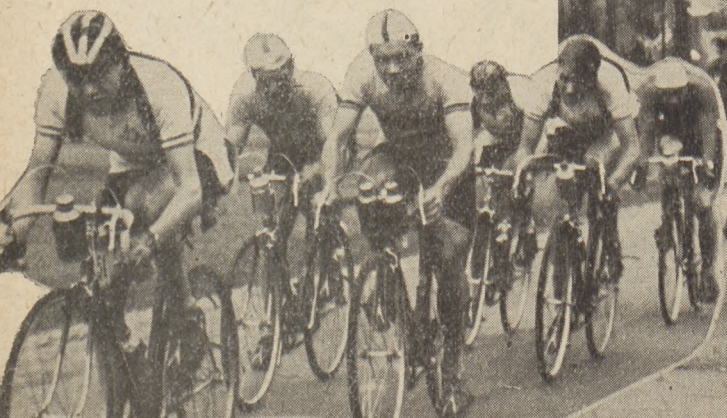
KOLARSKI Wyścig Pokoju, organizowany każdego roku przez dzienniki „Trybuna Ludu“, „Neues Deutschland“ i „Rude Pravo“ stał się piękną tradycją. Kolarze Europy spotykają się na drodze Warszawa — Berlin — Praga mierząc swe siły i technikę jazdy, wykazując zdecydowanie i nieustępliwość w tej sportowej walce.

Pierwszy wyścig zorganizowany został w 1948 r. na trasie Warszawa — Praga. W tym okresie wyścig był jeszcze mało znany. Z każdym rokiem stawał się jednak coraz popularniejszy. W roku 1952 trasa wyścigu przebiegała już z Warszawy przez Berlin do Pragi. Drużynowe zwycięstwo w tym wyścigu odnieśli Anglicy. Pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej zajął również Anglik — Stil. W roku następnym niebieską koszulkę zwycięzcy zdobyli kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Łatwo jest więc zrozumieć, jak wielkim zainteresowaniem wśród amatorów kolarstwa cieszył się ostatni Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Zainteresowanie było tym bardziej zrozumiałe, że udział w nim brali najlepsi kolarze z 19 krajów: Austrii, Albanii, Anglii, Belgii, Bułgarii, Węgier, Niemiec, Danii, Francji, Finlandii, Holandii, Indii, Norwegii, Rumunii, ZSRR, Triestu, Szwecji, Polski, Czechosłowacji.

Wyścig Pokoju został zamieszczony w oficjalnym kalendarzu Międzynarodowej Federacji Kolarskiej.

Od pierwszego dnia wyścigu, na przestrzeni 2.000 km rozgrywała się nieustępliwa walka. W czołówce wyścigu znalazły się drużyny Polski, Czechosłowacji, Belgii i Danii.

Ucieczka

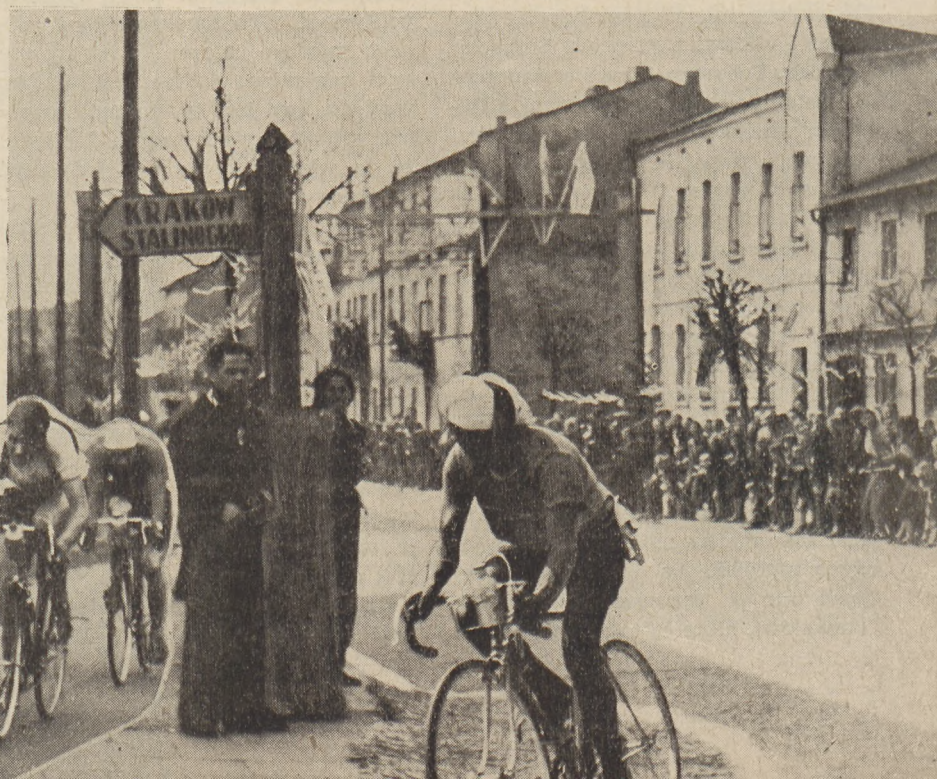


Start honorowy w Stalinogrodzie

Przez pierwsze pięć etapów na pierwszym miejscu znajdowali się Polacy, a następnie na czoło wysunęła się Czechosłowacja i do końca wyścigu utrzymała pierwsze miejsce.

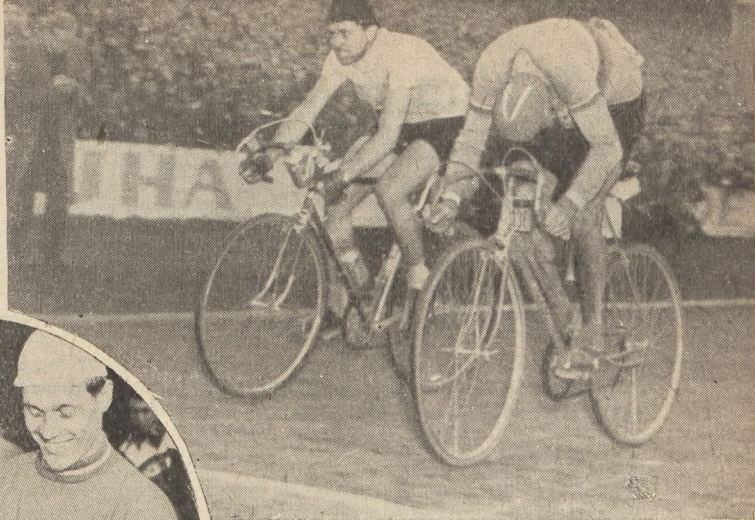
Kolarze spotykali na swej drodze tysiączne rzesze widzów. W niektórych miejscach kolarze przejeżdżali między prawdziwym, żywym murem setek tysięcy ludzi.

Kiedy robiono to zdjęcie, ten kolarz hinduski jechał na końcu Wyścigu, lecz mimo to nie rezygnował z walki



Na granicy niemiecko-polskiej kolarze spotkali setki młodzieży polskiej i niemieckiej, która zorganizowała na cześć wyścigu spotkanie pokoju i przyjaźni. W połowie trasy wyścigu kilku kolarzy miało wypadki. Na 114 kolarzy którzy rozpoczęli wyścig wyczołgało się już w Berlinie 30 kolarzy. Do rozegrania ostatniego etapu stanęło już tylko 78 kolarzy.

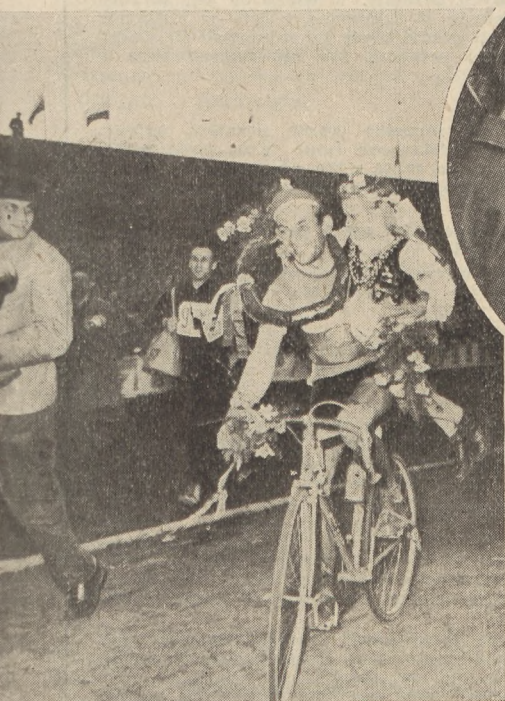
W dniu 17 maja przybyli do Pragi, gdzie kończył się ostatni etap wyścigu. Czechosłowacki kolarz Rużiczka przybył pierwszy na metę, drugi



Końcowy zryw przed metą może zadecydować o wynikach

Niech żyją kolarze Wyścigu Pokoju!
Młodzież ubiega się o autografy.

Na trasie etapu



Czechosłowak Rużiczka — zwycięzca jednego z etapów Wyścigu

Francuz Picet, trzeci Polak Królik. Drużynowo wyścig wygrali Czechosłowacy, indywidualnym zwycięzcą został świetny kolarz Dalgard.

A teraz kilka danych o niektórych kolarzach. Trasę Warszawa — Berlin — Praga Duńczyk Dalgard przejechał w czasie 53 godz. 59 min. 11 sek., drugi Rużiczka (Czechosłowacja) w czasie 54 godz. 02 min. 0,9 sek., trzeci Van Menen (Belgia) w czasie 54 godz. 06 min. 54 sek.

Dziesiąty w klasyfikacji kolarz Roussman (Holandia) uzyskał czas 54 godz. 24 min. 51 sek. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ufundowała nagrodę dla najmłodszego uczestnika wyścigu, który uzyska najlepszy wynik. Nagrodę zdobył Czechosłowak Kubr, który osiągnął czas 54 godz. 18 min. 46 sek., czyli o 19 min. 35 sek. gorszy od zwycięzcy.

Wyścig Warszawa — Berlin — Praga, który wykazał wspaniałe przygotowanie sportowców poszczególnych krajów, był jednocześnie wyrazem przyjaźni sportowców, która poprzez podobne imprezy międzynarodowe wzmacnia się i pogłębia z każdym dniem.

Na zdjęciu zwycięzca Wyścigu w klasyfikacji indywidualnej, Duńczyk Dalgard, wśród członków drużyny czechosłowackiej

(Wszystkie zdjęcia CAF)



Wojna w Wietnamie stanowi groźbę dla młodzieży wielu krajów

NIELUDZKA wojna w Wietnamie, rozpętała przez kolonizatorów francuskich i podsycana przez imperialistów amerykańskich, stanowi obecnie poważne niebezpieczeństwo dla wielu tysięcy młodzieży. Ci, którzy sądzą, że wojna ta dotyczy tylko młodzieży francuskiej i indochińskiej nie powinni nie doceniać faktów, opublikowanych ostatnio przez Socjalistyczną Partię Niemiec zachodnich.

Fakty te świadczą, że do chwili obecnej w wojnie indochińskiej — zginęło wiele tysięcy młodzieży niemieckiej — młodzieży, która zwerbowana została (niejednokrotnie w podstępny sposób) do legii cudzoziemskiej francuskiego korpusu ekspedycyjnego,

Broszura opublikowana przez partię socjalistyczną wykazuje, że od chwili rozpoczęcia wojny zwerbowano do „Legii” ponad 232.000 młodych Niemców. Z liczby tej już 46.000 padło w wojnie prowadzonej przeciwko najeźdźcy wolność narodowi, 33.000 wpadło do niewoli lub zdezerterowało.

Jak podawał komunikat Naczelnego Dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej po upadku Dien Bien Fu, jednej z najpotężniejszych fortec kolonizatorów, do niewoli dostali się żołnierze 21 narodowości.

Oznacza to, że już obecnie młodzież wielu krajów zmuszona jest umierać na polach bitew w Wietnamie w imię obcych interesów.

Próby imperialistów amerykańskich rozszerzenia wojny w Indochinach mogą spowodować udział w tej awanturze jeszcze większej ilości młodzieży z różnych krajów.

Młodzież, która przepojona jest uczuciem przyjaźni i poszanowania praw i interesów swych sióstr i braci wszystkich krajów, energicznie protestuje przeciwko tej polityce, przeciwko niesprawiedliwej wojnie w Wietnamie.

WYMOWNE FAKTY

WIELKA BRYTANIA

— Instytut techniczny w Paddington korzysta z nie nadających się do niczego lokali po starej kaplicy i dawnym przytułku.

— Politechnika w Borough, mimo że powiększyła się liczbą jej słuchaczy, mieści się w budynku szkoły podstawowej, wybudowanym w XIX wieku; trzy piętra tegoż budynku uznano za zagrożone.

— W Glasgow część lokali szkoły technicznej mieści się w starej rzeźni.

— Wielu młodych uczniów, w wieku 16 lat, zarabia na tydzień zaledwie 45 szylingów i żyje w gorszych warunkach aniżeli wtedy, kiedy by zajmowali się drobnymi dorywczymi pracami, jak np. roznoszeniem i sprzedażą gazet.

FRANCJA

Spośród jednego rocznika 300.000 uczniów, którzy ukończyli szkołę podstawową tylko 70.000 (25%) może uczyć się dalej, tylko 40.000 (15%) ma możliwość zdobyć jakąś drobną specjalizację, a 120.000 (40%) pozostaje bez żadnej specjalności.

W roku 1945 istniało 118 szkół zawodowych kolejowych, obecnie jest ich tylko 88.

Liczba uczniów w tych szkołach w roku 1946 wynosiła 11.080, a obecnie zaledwie 5.000.

DANIA

17% młodzieży nie ma możliwości kontynuowania nauki po ukończeniu szkoły podstawowej.

WŁOCHY

Liczba uczniów na kursach zawodowych wynosiła w 1939 roku 272.000, obecnie 103.240.

Wśród 850.000 młodych bezrobotnych zaledwie 2,8% może uczęszczać na kursy zawodowe.

NIEMCY ZACHODNIE

W Niemczech zachodnich w obecnej chwili znajduje się 700.000 młodych chłopców i dziewcząt nie mogących znaleźć dla siebie miejsca w żadnym ośrodku szkolenia zawodowego i tym samym nie mogących znaleźć pracy.

Rząd tłumaczy tę sytuację brakiem funduszy na zakładanie ośrodków szkolenia technicznego i zawodowego. Ale to nie przeszkadza mu wcale w wydawaniu wielu miliardów na przygotowywanie nowej wojny i remilitaryzacji kraju.

Mistrzyni olimpijska przygotowuje się do Światowych Letnich Akademickich Igrzysk Sportowych

(Dokończenie ze str. 23)

— A kiedy wzięliście po raz pierwszy udział w zawodach międzynarodowych?

— Po raz pierwszy reprezentowałam barwy węgierskie w Polsce, w roku 1947. Nie uzyskałam wtedy szczególnych wyników. W następnym roku, na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie, zdobyłam mój pierwszy rekord Węgier w zawodach na 100 metrów, uzyskując czas 1.08.3. — W roku 1949, na Akademickich Igrzyskach Letnich w Budapeszcie, osiągnęłam w tej konkurencji czas 1.06.2 i wtedy też uzyskałam dobre wyniki w pływaniu na wznak. W roku 1951 odniosłam również wiele sukcesów. Na Światowych Igrzyskach Akademickich w Berlinie zdobyłam sześciokrotnie zwycięstwo. W następnym roku, na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach przepłynęłam w półfinale dystans 100 m w czasie 1.05.5. Był to rekord Węgier, a jedno-

ześnie rekord olimpijski, niestety jednak w finale nie udało mi się powtórzyć tego wyniku i z czasem 1.07.1 uplasowałam się na trzecim miejscu. Startowałam w sztafecie kobiet 4×100 m, która ustanowiła rekord świata w czasie 4.24.4, zdobywając tytuł mistrza świata. W czasie zawodów sportowych na Festiwalu w Bukareszcie w roku 1953 nie uzyskałam żadnego godnego uwagi wyniku, ponieważ w związku z moimi studiami i złym stanem zdrowia nie mogłam przygotować się odpowiednio do zawodów.

— A jak przygotowujecie się do obecnych zawodów?

— Jestem studentką piątego roku medycyny i w ostatnich tygodniach mam szczególnie poważne obowiązki. Muszę przygotowywać się do egzaminów, a jednocześnie uprawiać systematyczny trening. Trudno jest

pogodzić ze sobą jednocześnie obie te rzeczy. Jedynie niezwykle skrupulatne przestrzeganie mojego planu zajęć pozwala mi wywiązywać się z moich obowiązków. Trenuję regularnie dwa razy dziennie. Trening ten obejmuje ćwiczenia przygotowawcze — „dla rozgrzewki” — i pływanie na dystansie 4.000 metrów.

— A jak przedstawia się sprawa waszych studiów?

— Przygotowuję się do zawodu lekarza. Interesują mnie żywo zagadnienia naukowe i chętnie poświęcam czas studiom badawczym. Od dwóch lat pracuję w jednym z instytutów uniwersyteckich nad pracami badawczymi. Jak dotąd, zdawałam egzaminy z wynikami bardzo dobrymi i również w bieżącym roku chciałabym uzyskać dobre oceny. Mam nadzieję, że w medycynie potrafię uzyskiwać wyniki podobne do tych, jakie mam w sporcie.

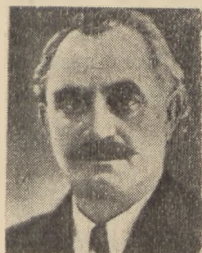


2 lipca 1778

zmarł Jean Jacques Rousseau, filozof i pisarz francuski, autor licznych dzieł, jak „Umowa społeczna”, „Emil” itd. Prekursor Rewolucji Francuskiej. Opracował wiele dzieł z polityki i pedagogiki.

2 lipca 1949

zmarł Georgij Dymitrow, przywódca ludu bułgarskiego, nieustraszony bojownik walki z faszyzmem.



W czasie wielkiego procesu w związku z podpaleniem Reichstagu w roku 1933, z oskarżonego stał się oskarżycielem faszystowskiego terroru. Po II wojnie światowej był najwybitniejszym budowniczym ustroju demokracji ludowej w Bułgarii.

4 lipca 1776

dzień ustanowienia niezależności Stanów Zjednoczonych. W dniu tym, w roku 1776 trzynaście kolonii amerykańskich ogłosiło swoją niezależność od Anglii. W ten sposób powstały Stany Zjednoczone, których Anglia nie chciała uznać — aż do chwili, gdy Stany Zjednoczone doprowadziły do wcielenia swej deklaracji w życie przez zwycięstwo, odniesione nad siłami kolonizatorów w toku wojny wyzwoleńczej, kierowanej przez Jerzego Waszyngtona. Dzisiaj naród amerykański, w swej walce przeciwko tyranii, której uosobieniem jest polityka makkartyzmu, kontynuuje te okryte chwałą tradycje. Krocząc śladami swych przodków, staje on w szeregach masowego ruchu walki narodów świata o pokój i demokrację.

4 lipca 1934

zmarła Maria Curie-Skłodowska, wybitna uczona polska w dziedzinie fizyki i chemii. Osiągnęła znakomite wyniki w dziedzinie badań nad radem, prowadzonych wspólnie z jej mężem, Piotrem. Była dwukrotnie laureatką nagrody Nobla.

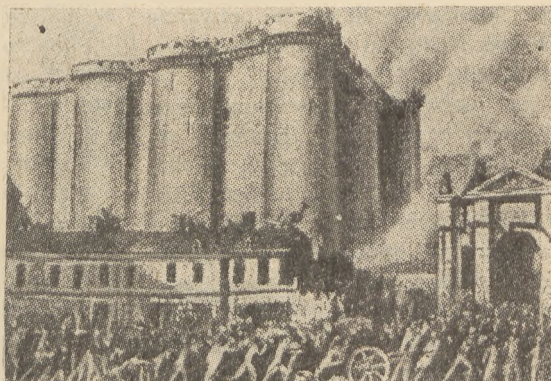


8 lipca 1822

zmarł Shelley (Percy Bysshe), poeta romantyk i rewolucjonista, jeden z pierwszych angielskich poetów lirycznych. W poematach swych występował przeciwko rządowi tyranii. Cały szereg jego utworów jak np. „Wrażliwa”, „Skowronek” itd. cieszy się światową sławą.

14 lipca

wielkie święto narodu francuskiego, rocznica pierwszego zwycięstwa Rewolucji Francuskiej — zdobycia Bastylii przez lud Paryża w dniu 14 lipca 1789 roku. Bastylia, twierdza, wzniesiona w samym sercu Paryża, była symbolem królewskiego absolutyzmu, który od 400 lat wtrącał do niej swych więźniów, zaleźnię od kaprysu władcy. W murach Bastylii więzieni byli tacy znakomici ludzie jak Wolter, którzy mieli nieszczęście popaść w niełaskę u króla.



Bastylia, według współczesnej ryciny Picura
którzy mieli nieszczęście popaść w niełaskę u króla.

Po zwycięstwie Rewolucji i zniesieniu monarchii, losy Francji ujęła w swe ręce burżuazja francuska, która jednak już wtedy musiała liczyć się z wyzwoleniczymi dążeniami ludu.

Narody całego świata z nadzieją spoglądały ku Francji, krajowi, w którym deklaracja Praw Człowieka oznaczała początek nowej ery na drodze do wolności i postępu. Francja uznała dzień 14 lipca dniem swego święta narodowego obchodzonego pod hasłami Wolności, Równości i Braterstwa, które tak bardzo drogie są sercu narodu francuskiego.

Data ta przypomina nam również o tym, że patriotyzm nierozłącznie spleta się z umiłowaniem sprawy postępu.

17 lipca 1945

otwarcie konferencji poczdamskiej. Przedstawiciele wielkich mocarstw — ZSRR, USA i Anglii — podjęły jednogłośnie uchwały w sprawie uregulowania głównych problemów, związanych z zakończeniem wojny: zagadnienia Niemiec, Polski i innych kwestii. Niestety te jednogłośnie podjęte uchwały w bardzo wielu punktach nie zostały przez władze amerykańskie i angielskie wprowadzone w życie.



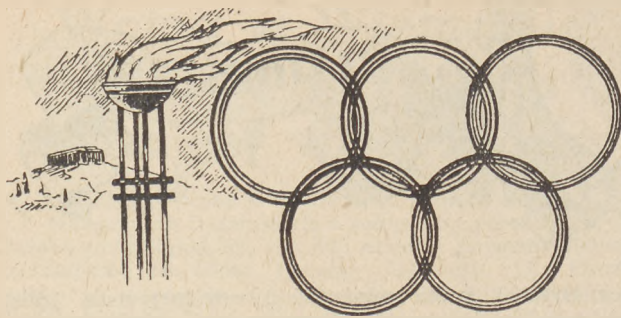
Kierownicy rządów Anglii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w Poczdamie

19 lipca 1893

urodził się Włodzimierz Majakowski, największy poeta radziecki, twórca poezji radzieckiej. Do jego najważniejszych utworów należą m. in. poematy „Włodzimierz Iljicz Lenin” i „500 milionów”. Zmarł w roku 1930.

25 lipca 1947

otwarcie I Światowego Festiwalu Młodzieży w Pradze, zorganizowanego przez SFMD i MZS. Poczynając od tego roku to wielkie święto młodzieży świata stało się tradycyjnym wydarzeniem, które jest drogą i bliskie młodzieży. Festiwale mobilizują coraz bardziej szerokie masy młodego pokolenia do zacieśniania więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą wszystkich krajów świata.



OLIMPIADA W MELBOURNE

W maju br. w starodawnym teatrze ateńskim „Herodos Atticus“ nastąpiło uroczyste otwarcie 49-tego Kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Na pierwszym posiedzeniu lord Burghley z Wielkiej Brytanii zaproponował, by w związku z obowiązującymi w Australii rygorystycznymi przepisami o kwarantannie dla koni, przeprowadzono zmianę w postanowieniach regulaminu Igrzysk Olimpijskich, przewidujących, że rozgrywki we wszystkich konkurencjach muszą odbywać się w tym samym mieście. Nad zagadnieniem tym rozwinęła się dyskusja, w toku której wielu delegatów, a wśród nich wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu, P. Armand Massard (Francja), stanowczo sprzeciwili się tej propozycji.

W końcu, po trzygodzinnej dyskusji, przeprowadzono głosowanie, w którym większością 30 głosów przeciwko 13, zapadła ostateczna decyzja, zgodnie z którą nadchodzą-

ce Igrzyska Olimpijskie odbędą się latem w 1956 roku w Melbourne, w Australii.

Ponadto Kongres powziął szereg innych doniosłych decyzji, a mianowicie:

1. Oprócz Etiopii, Costa Rica i Malajów Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyjął na swego członka Chiny Ludowe. W ten sposób liczba krajów uczestniczących w Igrzyskach Olimpijskich w roku 1956 wzrosła do 83.

2. Sportowcy, należący do drużyn rezerwowych, nie będą dopuszczeni do rozgrywek indywidualnych.

3. Nie ma ograniczeń co do maksymalnej liczby uczestników.

4. Utrzymuje się rozgrywki w sportach drużynowych takich jak: piłka nożna, koszykówka i piłka wodna.

5. Ilość drużyn dopuszczonych do tych konkurencji, zostanie ograniczona do 16 (w porozumieniu z międzynarodowymi organizacjami sportowymi).

6. W konkurencjach indywidualnych jak i drużynowych jednemu zawodnikowi nie można będzie przyznać więcej, niż dwa medale.

7. W Igrzyskach Olimpijskich w 1956 roku żadna z poprzednio rozgrywanych konkurencji nie zostanie zniesiona, nie będzie też jednak wprowadzać się nowych.

8. Konkurencje kobiece zostaną utrzymane w dotychczasowych ramach.

9. Ilość przedstawicieli urzędowych z każdego kraju ma zostać zmniejszona o połowę. Każdy kraj ma prawo wysłać przynajmniej 3 przedstawicieli urzędowych, jednocześnie jednak nie może ich być więcej niż zawodników.

10. Organizacje mają prawo delegować dwóch reprezentujących je ekspertów, nie mogą jednak wysłać oprócz tego innych obserwatorów, czy też osób towarzyszących.

11. Liczba akredytowanych dziennikarzy wynosić będzie 1.000 osób, fotoreporterów 150, filmowców, ra-

POMOC DLA BRACI

W pierwszych dniach kwietnia cały świat obiegła wiadomość o wylewie rzeki Tygrys w Iraku. Powódź pogrążyła olbrzymie masy narodu i młodzieży Iraku w wielkiej nędzy. W czterech prowincjach zniszczone zostały kompletnie zasiewy.

Ta potworna klęska żywiołowa nie oszczędziła również byłej stolicy Iraku — Bagdadu. Tysiące domów uniesionych zostało przez wodę. Zniszczone zostało 75% zakładów przemysłowych. Trzy linie kolei żelaznej łączące stolicę z innymi częściami kraju zostały zerwane.

W ohliczu nieszczęścia, które spotkało naród i młodzieży Iraku, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zwróciła się z apelem do młodzieży całego świata, by pospieszyła z pomocą swym irackim braciom i siostram. ŚFMD wysłała na ten cel 1000 dolarów, oraz lekarstwa i inne materiały.

W apelu do młodzieży całego świata czytamy:

„Sekretariat ŚFMD wzywa was, nie tylko, jako organizacje członkowskie, lecz jako organizacje młodzieżowe, które nieustannie dążą do ulżenia cierpieniom młodzieży krajów kolonialnych, ażebyście udzieliли pomocy młodzieży Iraku, która padła ofiarą katastrofy żywiołowej i która żyje w warunkach terroru policyjnego, jaki panuje w tym kraju.

Młodzież irańska, której życie nie jest łatwe, gdyż żyje również pod reżimem terroru i nędzy, zmanifestowała swą solidarność z młodzieżą Iraku, wysyłając za pośrednictwem ŚFMD sumę 100 dolarów...”

Czytelnicy „Młodzieży świata!”

Wzywamy Was do odpowiedzi na ten apel. Wasz wkład w fundusz pomocy dla młodzieży Iraku wykaże raz jeszcze skuteczną solidarność młodego pokolenia całego świata, i ulży ciężkiej doli waszych braci i siostr, cierpiących z powodu katastrofy.

Pieniądze lub materiały, które zbierzecie możecie wysłać bezpośrednio, lub za pośrednictwem ŚFMD.

diowców i operatorów telewizyjnych 150. Rozdział tych miejsc pomiędzy zainteresowanych dokonany zostanie przez Komitet Olimpijski.

12. Utrzymane będą konkurencje obowiązkowe i dowolne, jak też dwie konkurencje pokazowe.

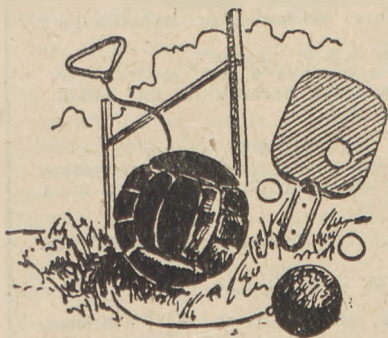
13. Nowe dyscypliny sportu mogą być wprowadzone do programu olimpijskiego wtedy, gdy do zainteresowanej organizacji sportowej należy co najmniej 20 krajów i przynajmniej 12 spośród nich zgłosi swe uczestnictwo w Igrzyskach Olimpijskich.

14. Miasto, któremu przypadnie rola gospodarza Olimpiady, winno złożyć gwarancję umożliwienia przebiegu wszystkich konkurencji obowiązkowych zgodnie z regulaminem i dopiero wtedy Międzynarodowy Komitet Olimpijski podejmie decyzję co do wyznaczenia miejsca Olimpiady.

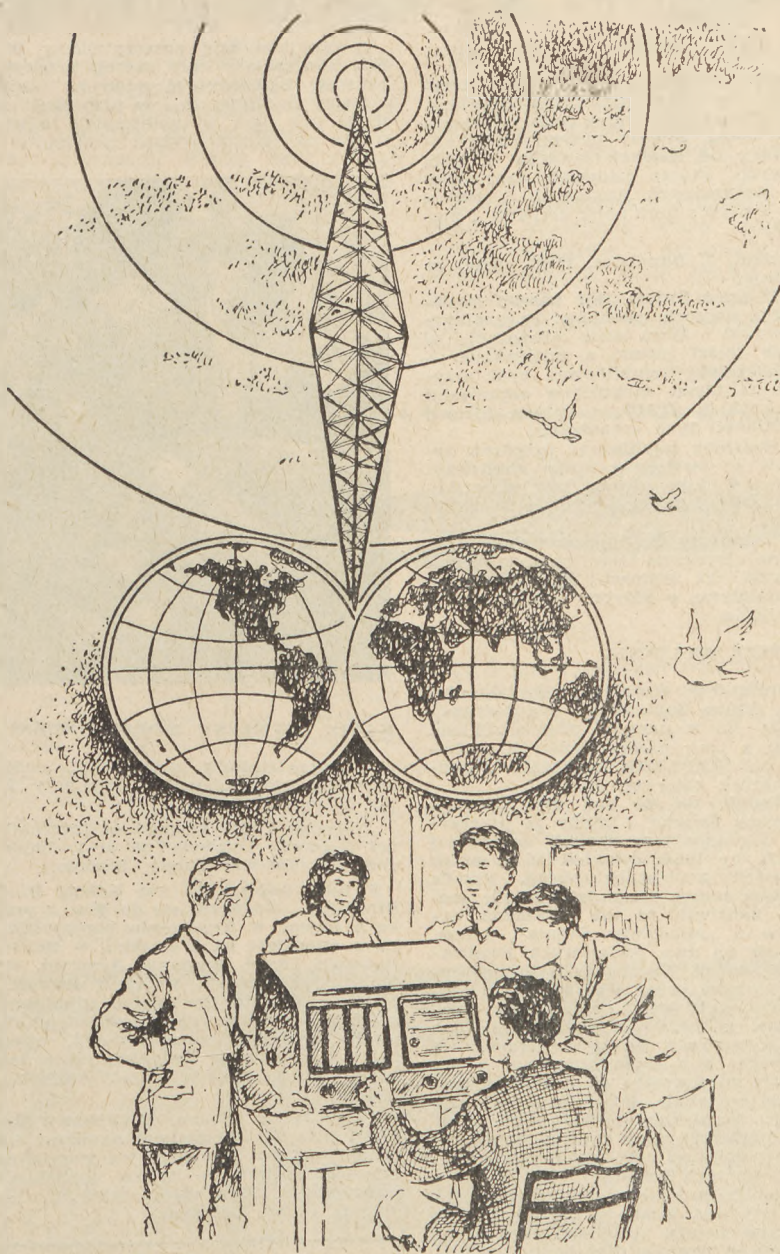
15. Komitet Organizacyjny Igrzysk winien opracować szczegółowy program Igrzysk na Kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na dwa lata przed Olimpiadą.

16. Wprowadzenie zmian do programu dopuszczalne jest jedynie za zgodą Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i międzynarodowych federacji sportowych.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wysunęły propozycję włączenia do programu Igrzysk rozgrywek w siatkówkę, kraje skandynawskie zaproponowały strzelanie z łuku, Japonia walkę zapaśniczą judo, a Szwecja jazdę na wrotkach. specjalna komisja przeanalizuje możliwości przyjęcia tych nowych gałęzi sportu. Z drugiej strony odrzucona została propozycja w sprawie rozszerzenia kobiecych konkurencji lekkoatletycznych o bieg na 800 metrów, oraz włączenia do Igrzysk jazdy szybkiej na lodzie kobiet.



SŁUCHAJCIE AUDYCJI RADIOWYCH ŚFMD



Wtorek — w języku hiszpańskim godz. 18,30 — 18,50

Środa — w języku niemieckim „ „ „

Czwartek — w języku angielskim „ „ „

Piątek — w języku francuskim „ „ „

Niedziela — w języku włoskim „ „ „

Wszystkie te programy nadawane są na fali 30,5" oraz 48 m.

Słuchając audycji radiowych Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej masz okazję wzbogacić twe wiadomości o życiu młodego pokolenia całego świata, wzbogacić się o znajomość muzyki i piosenek młodzieżowych, zapoznać się z wymianą kulturalną i sportową pomiędzy młodzieżą poszczególnych krajów oraz dowiedzieć się wielu innych ciekawych dla młodzieży rzeczy.



SKRZYŃKA listów



NASI CZYTELNICZY PROponują...

Spośród licznych listów, jakie otrzymaliśmy w ciągu ubiegłych miesięcy, wiele zawiera cały szereg cennych propozycji i uwag. Między innymi otrzymaliśmy listy od naszych kolegów z Chin Ludowych, którzy nadawali nam dziewięć konkretnych propozycji i szereg uwag, a wraz z nimi nowe artykuły i materiały.

Z Anglii, J. Bannister, Kent, pisze, co następuje:

„...Młodzież Świata jest bardzo ceniona przez naszych członków. Pragnęlibym przedstawić Wam dwie propozycje w sprawie treści pisma, a mianowicie — 1) Należałoby opublikować cykl artykułów na temat niektórych organizacji członkowskich SFMD, z opisem historii i działalności tych organizacji;

2) należałoby publikować przedruk artykułów ze światowej prasy młodzieżowej; przed około dwoma laty materiały te stanowiły regularną pozycję miesięcznika“.

— Dziękujemy Ci, Jim, za Twoje uwagi co do ulepszenia treści naszego pisma. Wdzięczni też będziemy za nadesłanie nam biuletynu, o którym wspominasz w swym liście.

PIERWSZE WRAŻENIA

Otrzymałaliśmy również listy od młodzieży, która dopiero po raz pierwszy zetknęła się z naszym miesięcznikiem. Jednym z tych naszych nowych czytelników jest MARLENE TALIMAN, z Londynu, która pisze m. in.:

„...Wpadły mi do rąk dwa numery „Młodzieży Świata“ i kiedy je przeczytałam, postanowiłam napisać do Waszej redakcji, by Wam opowiedzieć o moich wrażeniach z lektury pisma. Przede wszystkim muszę stwierdzić, że nie mogę się nadszwić, że nie słyszałam dotychczas o „Młodzieży Świata“, mimo, że byłam na dwu Światowych Festiwalach Młodzieży. Czyżby to było rezultatem wysyłania przez Was do Anglii niewystarczającej ilości egzemplarzy miesięcznika, a może przyczyną tego jest brak propagandy pisma względnie zła dystrybucja w naszym kraju?

Okładki miesięcznika są na doskonałym poziomie, podobnie, jak interesujące jest też całe rozmieszczenie materiału. Najbardziej uderzył mnie fakt, że miesięcznik Wasz przynosi artykuły o mniejszych i mniej znanych krajach.

Z uczuciem wielkiego zadowolenia czyta się artykuły, pisane przez młodzież z tych stron świata, gdzie mało kto przypuszczał, że istnieją demokratyczne organizacje młodzieżowe, artykuły, w których mowa jest o warunkach życia w koloniach i odciętych od świata okolicach, o których wiemy albo bardzo mało, albo wręcz nic nie wiemy. Mam nadzieję, że w dalszym ciągu realizować będziecie zasadę publikowania artykułów, opisujących kraje, o których tak skąpo pisze się w innych pismach i publikacjach.

Angielski przekład tekstów jest na ogół dobry, byłoby jednak nieźle, gdyby próbne odbitki były przed oddaniem materiału do druku sprawdzane przez Anglika, gdyż często zdarzają się bardzo zabawne, jakkolwiek niezbyt poważne, błędy ortograficzne lub gramatyczne w najmniej odpowiednich miejscach, np. w samym środku poważnego opowiadania lub artykułu. Chciałabym także zaproponować Wam, byście poświęcali nieco miejsca wymianie korespondencji między czytelnikami, gdyż przekonałam się, że osobiste kontakty — np. korespondencja — jest nieocenioną formą zbliżenia do siebie młodzieży rozmaitych krajów“.

Z przyjemnością przeczytaliśmy Wasz list, zawierający cały szereg propozycji i uwag. Będziemy je mieli na uwadze i mamy nadzieję, że i w przyszłości pomogą one nam w podniesieniu naszego pisma na jeszcze wyższy poziom.



KĄCIK WYMIANY KORESPONDENCJI

Dla czytelników, pragnących podjąć wymianę korespondencji, podajemy adres w Japonii:

„National Youth Council of International Goodwill Contacts“ 20 of 1, Jombotho, Chiyoda-Ku, Tokyo, Japonia.

Z Indii napisał do nas kolega D. P. SINGH: „...Zwracam się do Was z prośbą o pomoc w nawiązaniu korespondencji z młodzieżą na Węgrzech, w Boliwii, Państwie Izrael, Rumunii, Australii, Holandii, Indochinach, Grecji i koloniach afrykańskich itd. Do moich ulubionych zajęć należy zbieranie znaczków pocztowych, wymiana korespondencji, sport, polowanie, czytanie książek“. Adres tego kolegi: 12. A., Hastings Road, Allahabad, I. Indie.

A oto list z Libanu, MAHMOUD BACHIR pisze: „...Chciałabym nawiązać korespondencję z młodzieżą we wszystkich częściach świata, w języku arabskim i francuskim“. Jego adres: Addalati, Tripoli, B. P. 159, Lebanon.

„MŁODZIEŻ ŚWIATA“ jest organem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wychodzi raz w miesiącu w językach: angielskim, francuskim, rosyjskim, hiszpańskim, niemieckim, norweskim, chińskim, włoskim, polskim, węgierskim i rumuńskim.

Redakcja centralna: „Jeunesse du Monde“ Budapest, Benczur utca 34.
Redakcja wydania polskiego: „Młodzież Świata“ Warszawa, ul. Mokotowska 3

Wydaje ZG ZMP nakładem R.S.W. „Prasa“
Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 807-11
Kolportaż PPK „Ruch“, oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel. 8-64-01.
Cena jednego numeru 1 zł.

Warunki prenumeraty: kwartalna 3 zł, półroczna 6 zł, roczna 12 zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski do dnia 10 każdego m-ca na m-c następny.

Zam. 1592. Nakład 4238 egz. Podpisano do druku 24.VII.54

Papier druk. sat. VII kl. 70 g A-1

Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, Warszawa, ul. Smolna 12. 5-B-16486.

SPIS TREŚCI

Drogowskaz naszej walki	1
Spotkanie czołowych bojowników sprawy pokoju	2
Lekarz ludu.	4
Rencontre Internationale de la Jeunesse Rurale	5
Międzynarodowe Sportowe Igrzyska Przyjaźni	6
Od Rio de Janeiro do Santiago de Chile — Demontenes Lobo	8
Martin Andersen Nexø	9
Co to jest wojna? — Ludwig Thom	9
Mistrzynie sztuki ludowej	10
Zespół teatru francuskiego „Comedie Française“ w Związku Radzieckim	11
Bomba atomowa to nie zabawka	12
Zatopek i jego rywale przed Lekkoatletycznymi Mistrzostwami Świata	14
Młodzież a kultura — Marcel Rubin	15
„Europejska wspólnota obronna“ — groźba dla przyszłości młodego pokolenia	16
Gwatemala	18
Bitwa o wieś Ucinada	20
Przed XII Światowymi Letnimi Akademickimi Igrzyskami Sportowymi	23
Mistrzynie olimpijskie przygotowują się do Światowych Letnich Akademickich Igrzysk Sportowych — rozmowa z Judytą Temes	23
Podróż na Marsa — J. Smith	24
Młodzi robotnicy z Zakładów „Richard Ginori“ przeciwko redukcjom — Eduardo Last-rucci	26
Młode bojowniczki	27
Festiwal w Szeged	28
Międzynarodowy Konkurs Śpię-waczy o nagrodę Emy Desti-nowej i Karela Buriana	29
Z dzienniczka przyjaźni — Jad-wiga Dąbrowska	30
W walce o pokój i przyjaźń	32
Kolarski Wyścig Pokoju War-szawa — Berlin — Praga	34
Wojna w Wietnamie stanowi groźbę dla młodzieży wielu krajów	36
Wymowne fakty	36
Kalendarz historyczny	37
Olimpiada w Melbourne	38
Pomoc dla braci	38
Audycje radiowe SFMD	39
Skrzynka listów	40

O k ł a d k a :

II str. — Pekin — Fotoreportaż
III str. — Korespondencyjna gra w szachy. Kącik filatelistyczny
IV str. — Humor.



Korespondencyjna gra w szachy

CZĘSTO słyszymy o korespondencyjnych rozgrywkach szachowych pomiędzy poszczególnymi szachistami lub grupami szachistów, oddalonymi niejednokrotnie o wiele tysięcy kilometrów od siebie. O swoich posunięciach na szachownicy zawiadamiają swego przeciwnika listownie i w ten sam sposób otrzymują odpowiedź.

Nieograniczony czas trwania jednej partii pozwala rozgrywającym korespondencyjnie dokładnie przestudiować i zanalizować naukowo sytuację na szachownicy, wypróbować wszystkie teoretyczne możliwości. Ta forma gry pozwala zawodnikowi zapoznać się ze wszystkimi wariantami teoretycznymi, co jest niemożliwe podczas gry, której czas jest ograniczony.

Są niektórzy zawodnicy, dla których gra bezpośrednia jest za szybka, nie mogą oni w dostatecznym stopniu skoncentrować swej uwagi, a co za tym idzie grać z powodzeniem. Ci sami zawodnicy, nie ograniczani czasem, mogą rozwinąć wszystkie swoje zdolności i osiągnąć wspaniałe wyniki.

Rosjanin Keres w czasie korespondencyjnych rozgrywek szachowych okazał się wielkim mistrzem i już w 19 roku życia posiadał nieprzeciętną znajomość gry zyskując światową sławę. Ten rodzaj gry jest szeroko stosowany przez radzieckich szachistów o światowej sławie.

Niedawno odbył się mecz szachowy za pomocą telegrafu pomiędzy światnym szachistą kanadyjskim — 23 letnim Frankiem Andersonem a mistrzem radzieckim Igorem Bondarewskim, jednym z najlepszych szachistów świata. Mecz wygrał Bondarewski.

To nie jest przypadek, że tego rodzaju system gry cieszy się coraz większą popularnością właśnie wśród wybitnych szachistów.

Jak długo trwać może jedna partia szachów? Nieograniczenie. Nawet kilka lat. Natomiast przy szachownicy jedna partia, nawet gdy przedłuża się, trwa około 9—10 godzin. Jeden z korespondencyjnych meczów trwał na przykład 40 lat. Prawdą jest, że wojna spowodowała przymusową przerwę. Bywają i takie wypadki, że zawodnicy zaczęli partię jako młodzieńcy, a skończyli jako starszycy. Oczywiście, jest to rzadki wypadek, gdyż w czasie normalnych zawodów korespondencyjnych jedno posunięcie trwa przeciętnie dwa tygodnie. Można też grać szybciej. Obecnie

zawody szachowe odbywają się nie tylko korespondencyjnie, ale telegraficznie, telefonicznie, a nawet drogą radiową. W ten sposób szybkość informacji zbliża ten rodzaj gry do normalnej gry przy szachownicy.

Obecnie istnieje specjalna federacja międzynarodowa, która zajmuje się korespondencyjnymi rozgrywkami. W roku 1953 korespondencyjne zawody światowe w szachach wygrali Węgrzy przed Czechosłowakami.

Na zakończenie warto jeszcze zaznaczyć, że korespondencyjne zawody szachowe odbywają się według przepisów, które jasno określają zasady gry, co pozwala uniknąć nieporozumień.

Korespondencyjne zawody szachowe posiadają duże znaczenie międzynarodowe, pozwalają bowiem osobom, które często mieszkają daleko od siebie, lepiej poznać się i nawiązać stosunki sportowej przyjaźni.

Pasztor Lajos



NOWE ZNACZKI POCZTOWE

Z okazji VII Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa-Berlin-Praga poczta polska wydała pamiątkowy znaczek dwukolorowy (brązowy i niebieski) wartości 80 gr. Podobnie poczta NRD wydała z tej samej okazji znaczek wartości 12 marek (brązowy) i wartości 24 m. (zielony).

Za zgodą Szwajcarskiej Rady Federalnej — poczta szwajcarska wydała serię znaczków propagandowych składającą się z 4 znaczków. Wartość ich wynosi: 10 centymów zielony (reprodukcja kłosa zboża, liścia i kwiatu — z okazji XI konferencji rolniczej), 20 c. brązowo-czerwony (łyżka — symbol międzynarodowej wystawy gastronomicznej w Bernie), 25 c. jasnoszary (przed 50 laty rozpoczęto na rzece Ren komunikację wielotonowych statków) 40 c. niebieski (piłka nożna z okazji V Światowych Mistrzostw Piłki Nożnej).



HUMOR



„Znam tego ptaszka, dzielnie
spisuje się w robocie!”



Bez podpisu



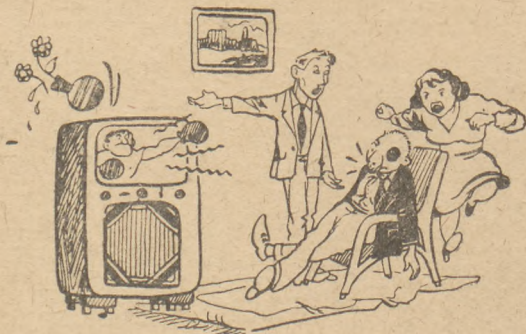
Hoho! Prawdziwa kość stoniowa!



„Mój przenośny leżak“



Bez podpisu



„A mówiłem ci, żeby nie siadać tak blisko
aparatu“.



Bez podpisu.